



Pryzmat

Pismo informacyjne Politechniki Wrocławskiej

Nr 181

październik 2004



Inauguracja 2004/2005

**Koncert
inauguracyjny**

LX inauguracja roku akademickiego na Politechnice



W odnowionej auli mieszczącej na podium cały skład senatu uczelni JM Rektor zwrócił się z tradycyjnym przemówieniem do zebranych tu



pracowników, studentów i zaproszonych gości, wśród których byli duchowni, ministrowie, parlamentarzyści, dyplomaci, przedstawiciele władz samorządowych, wojska i środowiska akademickiego. Radosne wydarzenia w życiu uczelni to odbywające się tradycyjnie w tym dniu:



immatrikulacja (na zdj. student Piotr Danielski), przyjęcie w poczet doktorantów, wręczenie nagród Ministra ENiS (na zdj. prof. T. Orłowska-Kowalska, dr hab. A. Wójs i dr hab. P. Sitko), nagród Senatu, nagród Rektora za prace doktorskie i nagród dla najlepszych absolwentów.



Po raz pierwszy nadano tytuły honorowych profesorów. Laureatami są (od lewej) prof. Burghard Welkener, prof. Eugeniusz Pistun i prof. Jerzy Leszczyński. Atrakcją był bogato ilustrowany wykład inauguracyjny prof. Janusza Dobiesza o architekturze i dekoracji budynków PW.

Inauguracja po raz sześćdziesiąty

1 października w nowo oddanej do użytku Auli Gmachu Głównego Politechniki Wrocławskiej zgromadziły się dawno tam niewidziane tłumy pracowników i studentów. Przybyli też licznie zaproszeni goście, a wśród nich: sekretarz stanu w MENiS prof. Tadeusz Szulc, wojewoda dolnośląski Stanisław Łopatowski, marszałek województwa Paweł Wróblewski, prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz oraz wielu reprezentantów władz, instytucji samorządowych, dyplomacji, duchowieństwa, armii, wrocławskich i polskich uczelni, instytucji naukowych i firm współpracujących z naszą uczelnią.

Bardzo bogaty program jubileuszowej inauguracji nowego roku akademickiego 2004/2005 tradycyjnie rozpoczęło odegranie hymnu narodowego, a po nim wystąpienie JM Rektora prof. Tadeusza Lutego, który powitał wszystkich dostojnych gości, pracowników i studentów, zwłaszcza tych rozpoczynających I rok studiów. JM Rektor zaakcentował w przemówieniu inauguracyjnym strategiczne cele uczelni: dostosowanie do struktur europejskich, zróżnicowanie źródeł finansowania i rynkową orientację Politechniki.

Immatrykulacja przedstawicieli I roku dwunastu wydziałów, a następnie przyjęcie ich starszych kolegów w poczet doktorantów to kolejne punkty programu uroczystości.

W tym roku po raz pierwszy nadano tytuły honorowych profesorów PWr. Laureatami zostali zasłużeni dla naszej uczelni naukowcy z różnych stron świata: prof. Jerzy Leszczyński z Jackson State University w stanie Mississippi, prof. Eugeniusz Pistun z Politechniki Lwowskiej i prof. Burkhard Welkener wykładający na uniwersytecie w Szanghaju (życiorysy nagrodzonych zamieszczamy na dalszych stronach). Profesor Eugeniusz Pistun dziękując w imieniu własnym i pozostałych profesorów, przypomniał historyczne związki łączące Lwów z Wrocławiem i obchodzony w tym roku jubileusz 180-lecia Politechniki Lwowskiej. Obiecywał też działać nadal na rzecz rozwoju współpracy obu uczelni, „aby Politechnika Wroclawska była silna i jeszcze silniejsza” – zacytował słowa Rektora Lutego z wystąpienia inauguracyjnego.

Ważną częścią ceremonii inauguracyjnej było wręczenie nagród Ministra Edukacji Narodowej i Sportu, nagrody Senatu, nagród Rektora za prace doktorskie i dla wyróżnionych absolwentów. Marszałek Województwa wręczył nagrodę konkursu „zDolny Ślązak” dla najlepszego studenta.

Przypadła ona w udziale jednemu z nagrodzonych przez JM Rektora tegorocznych absolwentów – Michałowi Janickiemu z Wydziału Ochrony Środowiska PWr. Nagrodę indywidualną Ministra Edukacji Narodowej i Sportu otrzymała prof. Teresa Orłowska-Kowalska za książkę „Bezczujnikowe układy napędowe z silnikami indukcyjnymi” a nagrodę zespołową prof. Lucjan Jacek, dr Piotr Sitko, dr Konrad Wieczorek i dr hab. Arkadiusz Wójs za monografię „Quantum Hall Systems. Braid groups, composite fermions and fractional charge” wydaną przez Oxford University Press (2003).

Przewodniczący Samorządu Studentów w swoim wystąpieniu powitał świeżo immatrykulowanych studentów I roku

i zachęcał ich do włączenia się w działalność samorządową.

Przy okazji wykładu inauguracyjnego przygotowanego przez prof. Janusza Dobesza obecni mogli zapoznać się nowym wyposażeniem sali służącym prezentacjom audiowizualnym.

Zza belki stropu zaczął rozwijać się duży ekran, który zatrzymał się tuż nad głowami Władz Uczelni zasiadających za stołem prezydyjnym. Widząc lekką trwogę w oczach gości Rektor uspokoił ich słowami: „Proszę Państwa, choć miałby zaufać technice, jak nie profesorowie Politechniki!”

Wykład prof. Janusza Dobesza o architekturze i dekoracji budynków Politechniki Wrocławskiej, bogato ilustrowany przezręczymi, zainteresował chyba wszystkich uczestników uroczystości. Prof. Dobesz przedstawił historię powstania zespołu budynków Politechniki, a w tym mało znane, nigdy nie zrealizowane projekty budynku głównego. Przeanalizował też bogatą symbolikę oramentów i rzeźb zdobiących elewacje i wnętrza.

Uroczystości inauguracji nowego roku akademickiego uświetniły występy Akademickiego Chóru Politechniki Wrocławskiej pod dyr. Artura Wróbla oraz Reprezentacyjnej Orkiestry Symfonicznej Śląskiego Okręgu Wojskowego pod dyrykcją por. kapelmistrza Mariusza Dziubka.

Krystyna Malkiewicz

Przemówienie inauguracyjne JM Rektora profesora Tadeusza Lutego

Minał pięćdziesiąty dziewiąty rok akademicki na Politechnice Wrocławskiej. Przyniósł nam radości i troski, sukcesy i porażki, ale bilans zysków i strat jest dla Politechniki korzystny; zarówno finansowy, jak i ten ważniejszy, naukowy i dydaktyczny, a i ten najważniejszy tworzący się co dnia z wartości istnienia naszej społeczności, przebywania studentów pośród uczonych i akademickich dyskusji.

Jak to wielokrotnie podkreślam, o wielkości naszej Politechniki decyduje wielkość naszych uczonych. Kadra akademicka stanowi połowę z blisko 4000 rzeszy pracowników, a wśród nich jest ponad 400 profesorów tytułarnych i doktorów habilitowanych oraz ponad 1400 doktorów nauk. W minionym roku 13 osób uzyskało tytuł naukowy, 20 stopień doktora habilitowanego, 138 stopień doktora. Czyni-

my starania, aby Politechnika była dobrym miejscem pracy naukowej i badawczej jak przystało na najlepszą uczelnię techniczną i jedną z pięciu najlepszych uczelni akademickich w Kraju. Uważam, że Politechnika skupiając ekspertów z najważniejszych dziedzin nauk ścisłych i technicznych, gospodarki, infrastruktury i cywilnych inżynierii pełni **służbę publiczną**, o czym nasze Miasto i Region wielokrotnie już się przekonało.

Działalności badawczej, twórczej nie sposób zmierzyć – nauka i badania nie dotyczą ilości, lecz jakości. Dla potrzeb statystycznych odnotujemy w roku minionym: ponad 3400 publikacji naukowych, uczestnictwo w ponad 1000 zbiorowych (w tym ponad 300 zagranicznych) oraz ponad 400 (w tym 80 zagranicznych) indywidualnych

5 ▶

60. Inauguracja

1 października w nowo oddanej do użytku Auli Gmachu Głównego Politechniki Wrocławskiej zgromadziły się dawno tam niewidziane tłumy pracowników i studentów. Przybyli też licznie zaproszeni goście, a wśród nich: sekretarz stanu w MENiS prof. Tadeusz Szulc, wojewoda dolnośląski Stanisław Łopatowski, marszałek województwa Paweł Wróblewski, prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz oraz wielu reprezentantów władz, instytucji samorządowych, dyplomacji, duchowieństwa, armii, wrocławskich i polskich uczelni, instytucji naukowych i firm współpracujących z naszą uczelnią.



Fot. Adam Kisielnicki

3 ►

Nauka i przemysł – dwa światy

Wzajemne relacje między nauką i przemysłem w Polsce przypominają powieść fantasy – istnieją równoległe do siebie, ale nie ma między nimi łączności. Mieszkańcy każdego z tych światów słyszeli, co prawda, o drugim, ale traktują to jako baśń, mit, legendę. I tylko od czasu do czasu, jak bohaterowie Sapkowskiego czy Pratchetta, pojedynczy przedstawiciele jednego świata przenikają

14 ►

Czy biznesmeni są z Marsa a naukowcy z Wenus?

„Jestem zawiedziony małym merytorycznym oddźwiękiem” – mówi prof. Grabski – „Zastanawiam się nad przyczyną takiego stanu rzeczy. Czy środowisko nie ma wiele do zaoferowania, czy gdzie indziej są łatwiej dostępne środki, czy też te pieniądze nie są potrzebne? Dlaczego mimo 15 lat starań tak nikły jest wynik aplikacji? Dlaczego tak wielka jest różnica inwencji w stosunku do uczelni przedwojennych?”

20 ►

Pryzmat

Pismo Informacyjne Politechniki Wrocławskiej

Politechnika Wrocławska,

Wybrzeże Wyspiańskiego 27, 50-370 Wrocław

Skład redakcji: Maria Kiszka (red.nacz.), Adam Kisielnicki,

Andrzej Kulik, Maria Lewowska,

Krystyna Malkiewicz, Hanna Waśkowska

Redakcja mieści się w bud D-5, pok. 7

tel. 320-22-89 (red.nacz.), 320-21-17, 320-40-67, telefax 320-27-63

e-mail: pryzmat@pwr.wroc.pl, http://pryzmat.pwr.wroc.pl

Redakcja techniczna, DTP, skład i łamanie: Adam Kisielnicki

Druk: Drukarnia Oficyny Wydawniczej PWr • Nakład 1.550 egz.

Spis treści

| | |
|---|-----------|
| Uroczystości inauguracyjne | 3 |
| Inauguracja po raz sześćdziesiąty | 3 |
| Przemówienie inauguracyjne JM Rektora profesora Tadeusza Lutego | 3 |
| Honorowi profesorowie Politechniki Wrocławskiej | 7 |
| Wykład inauguracyjny | 8 |
| <i>O architekturze i dekoracji budynków Politechniki Wrocławskiej</i> | |
| Nagrody, nagrody, nagrody | 11 |
| Listy gratulacyjne | 12 |
| Koncert inauguracyjny | 13 |
| Dolnośląski Festiwal Nauki | 14 |
| Nauka i przemysł – dwa światy | 14 |
| Sowiogórski Festiwal Techniki | 16 |
| Opolski Festiwal Nauki | 17 |
| Atrakcje II OFN | 17 |
| Z prac Zespołu Bolońskiego | 18 |
| Wielostopniowość studiów i kształcenie ustawiczne | 18 |
| Współpraca z gospodarką | 20 |
| Czy biznesmeni są z Marsa a naukowcy z Wenus? | 20 |
| Kształcenie – współpraca międzynarodowa | 23 |
| Inżynier dla Europy | 23 |
| Współpraca z Amerykanami | 24 |
| KRUWiO – dwa tematy | 25 |
| Posiedzenie Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola | 25 |
| Elektroniczna legitymacja studencka | 26 |
| Ośrodek (nie)spokojnej starości? | 28 |
| Stypendia – zmiany | 30 |
| Nowy system stypendialny | 30 |
| Obyczaje | 33 |
| Dobre obyczaje w nauce | 33 |
| Porozmawiajmy o etyce | 33 |
| Rozmaiwości | 34 |
| „Struktury” | 34 |
| PlaNet – Student Planning Network | 34 |
| VIII Zjazd Absolwentów Wydziału Łączności | 36 |
| Podziękowanie Seniorów | 37 |
| XII Spotkanie Redaktorów Gazet Akademickich | 38 |
| Wspomnienie | 39 |
| Profesor Irena Trzepierczyńska | 39 |
| Z Senatu | 40 |
| XXIV posiedzenie Senatu | IV |
| Coś do czytania | 42 |
| „Moje życie z Różą” | 42 |
| Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej poleca | 27 |
| Na okładce | 42 |
| VIII Zjazd Łączności | 42 |

◀ 3

projektach badawczych. Wielu pracowników Uczelni odniosło w roku ubiegłym sukcesy naukowe uhonorowane licznymi nagrodami. Tradycyjnie wręczymy je w Dniu Święta Politechniki, dziś uhonorujemy laureatów nagrody Ministra.

Biblioteka, serce każdej uczelni, jest na Politechnice w nienajlepszym stanie, pracuje w trudnych warunkach i rozproszeniu. Obejmuje ponad 800 tysięcy woluminów, w tym ponad 200 tys. egzemplarzy 4400 tytułów czasopism, część z nich o archiwalnej wartości. Dolny Śląsk, ambitny region z coraz większą liczbą inwestorów w zaawansowane technologie nie tylko zasłużył, ale ma pilną potrzebę posiadania Biblioteki Technicznej.

Nauczamy na 23 kierunkach studiów, 9 uzyskało akredytację Państwowej Komisji Akredytacyjnej, 11 Komisji Akredytacyjnej Uczelni Technicznych. Jakość nauczania jest priorytetem Uczelni, dba o to specjalna Komisja Akredytacyjna. Dziesięć spośród 12 wydziałów prowadzi studia doktoranckie jako najwyższy stopień kształcenia dla 1100 doktorantów.

W minionym roku akademickim studiowało na Politechnice blisko 32.000 studentów, w tym ponad 80% studentów studiów dziennych, co jest najwyższym wskaźnikiem wśród dużych polskich uczelni. Politechnika kształci ponad 3000 studentów w swoich ośrodkach zamiejscowych: Legnicy, Jeleniej Górze i Wałbrzychu. W minionym roku mury Uczelni opuściło 4384 absolwentów.

Warunki materialne studentów ulegają stałemu pogorszeniu. Dotacja z Funduszu Pomocy Materialnej przypadająca na 1 studenta wynosiła 971 zł (w skali roku) i systematycznie maleje na przestrzeni ostatnich 5 lat !!!! Pomoc Uczelni to niecałe 4000 miejsc w 14 domach studenckich oraz zbyt skromne stypendia socjalne i za wyniki w nauce. Na ogromne uznanie zasługują aktywność studencka, w 54 kołach naukowych, 22 agendach kulturalnych i 16 organizacjach. Uznanie nasze zyskał sobie Zarząd Konwentu Samorządu Studenckiego.

W kwestii pieniędzy chciałbym złożyć przed Państwem sprawozdanie równie lakoniczne jak to, które w pierwszych miesiącach istnienia Politechniki ówczesny inż. Dionizy Smoleński składał przed Rektorem Profesorem Stanisławem Kulczyńskim. Powiedział wówczas... „A z tych trzech tysięcy, które mi Pan dał na odbudowę Politechniki, zostało mi jeszcze trzy i pół”. Przetaczam te słowa przed Panem Ministrem i potencjalnymi darczyńcami, naszymi dobrodziejami.

Budżet Politechniki to ponad 300 mln. zł, w tym 58% to dotacja MENiS, 20% to finansowanie projektów badawczych z funduszy Komitetu Badań Naukowych, reszta to przychody z działalności własnej Uczelni w zakresie nauczania i badań naukowych. W strukturze wydatków należy odnotować rosnący, aż 73%, udział (skromnego w wymiarze pensji) funduszu osobowego, nie pokrywanego z dotacji Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu. Niech miarą naszej radości będzie fakt, że w skali Kraju dotacja Ministerstwa Edukacji stanowi ponad 80 % budżetu uczelni państwowych. Rok 2003 zakończyliśmy stabilną, choć trudną sytuacją finansową.

Wspólnota akademicka Politechniki to blisko 40-tysięczna społeczność, z radościami i troskami, starająca się myśleć o przyszłości pomimo kłopotów dnia codziennego. Z wielkim trudem i wyrzeczeniami całej społeczności utrzymujemy ponad 290 obiektów na 95 ha oraz prowadzimy działalność inwestycyjną i remontową. Musimy chronić przed tzw. śmiercią techniczną zabytkowe budowle naszej Uczelni. Nowy budynek dla Wydziału Mechanicznego i Wydziału Informatyki i Zarządzania już tętni życiem. Kontynuujemy budowę Centrum Naukowo-Badawczego Wydziału Elektrycznego, zakończyliśmy prace studyjno-projektowe i rozpoczniemy budowę Studenckiego Kompleksu Dydaktycznego. Aspirujemy do kilku innych niezbędnych inwestycji w zakresie badań i zaawansowanych technologii.

Proszę pozwolić, że sprawozdanie zakończę obrazem naszych dokonań w minionym roku akademickim. Konsekwentnie wprowadzamy na Politechnice model kariery akademickiej motywującej do pracy badawczej. Doskonalenie motywacyjnego i proinnowacyjnego systemu oceny i awansów pracowników dokonuje się poprzez uzgodnioną ze związkami zawodowymi i Radą Adiunktów zasadę poprawy wynagrodzeń w II i obecnie III etapie, zmianę systemu premiowania pracowników oraz opracowany i znajdujący się w ostatnim stadium konsultacji Regulamin Oceny Pracowników. W zakresie zagospodarowania przestrzennego prowadzono prace projektowe dla Centrum Studenckiego oraz prace koncepcyjne nad centrum naukowo-dydaktycznym „GEO” na terenach po drugiej stronie Odry. Dokonano analizy gospodarowania finansami na wydziałach oraz zmian w algorytmie podziału dotacji budżetowej dla zachowania zrównoważonego rozwoju wydziałów. Działa audyt wewnętrzny, zmieniono zasady tworzenia

funduszu inwestycyjno-remontowego. Dokonano zmian w funkcjonowaniu i organizacji Administracji Centralnej. W zakresie nauczania zwiększono wysiłki dla zapewnienia wyższego poziomu nauczania, zreorganizowano studia doktoranckie i kontynuowano prace nad wdrożeniem systemu obsługi studentów. Dokonano nowelizacji zasad i sposobu rekrutacji studentów zagranicznych i programów wymiany studenckiej. Pomoc materialna dla studentów jest udzielana według nowych zasad. W zakresie działalności badawczej na podkreślenie zasługuje racjonalizowanie gospodarowania funduszem na badania własne (znacznie zmniejszonym centralnie), uporządkowanie zasad funkcjonowania centrów badawczych, rozszerzenie działalności Oficyny Wydawniczej i Biblioteki (książki elektroniczne). Opracowano projekt Wrocławskiego Inkubatora Przedsiębiorczości, koordynowano prace Regionalnej Strategii Innowacyjnej oraz zainicjowano projekt środowiskowy Centrum Zaawansowanych Technologii. Stworzono bazę informacyjną o przetargach, kontynuowano wdrażanie zintegrowanego systemu informatycznego, w tym jednolitego systemu poczty elektronicznej. Współpraca z Zarządem Miasta zaowocowała opracowaniem projektów celowych, inicjatywą Elektroniczny Wrocław. We współpracy z Urzędem Marszałkowskim uzyskano możliwość korzystania z funduszy strukturalnych dla laboratoriów akredytowanych – priorytet Uczelni.

Chciałbym złożyć najserdeczniejsze podziękowania Panu Wojewodzie Stanisławowi Łopatowskiemu za wspieranie naszych starań rozwojowych. Na ręce Pana Marszałka Dr Pawła Wróblewskiego kieruję podziękowania za życzliwość Urzędu Marszałkowskiego dla inicjatyw Politechniki. Szczególnie serdecznie dziękuję Panu Prezydentowi Dr. Rafałowi Dutkiewiczowi za stałą pomoc w planach przestrzennego rozwoju Politechniki. Podziękowania kieruję również do współpracujących z Politechniką podmiotów gospodarczych za owocną współpracę i wspieranie Uczelni.

Politechnika, pomna wspólnych korzeni z innymi uczelniami akademickimi Wrocławia, pielęgnuje wspólnotę i działa na rzecz integracji środowiska. Interdyscyplinarność badań i wszechstronność wykształcenia absolwenta Politechniki jest możliwa dzięki współpracy między uczelniami naszego miasta. Składam serdeczne podziękowania Magnificencjom, kolegom rektorom uczelni naszego Miasta za wspólne działania i inicjatywy, za ogromną życzliwość, z jaką spotyka się Politechnika.

Przedstawiona dość pobieżnie działalność Politechniki nie odtworzy wielkiego wysiłku jej społeczności, której dziękuję za pracę w minionym roku. Składam serdeczne podziękowania moim najbliższym współpracownikom, kolegom prorektorom, za całoroczny wysiłek współinicjowania i koordynowania pracy w skali Uczelni, za wspieranie mnie swoimi talentami, oddaniem dla Politechniki i za niezwykłą wprost pracowitość. Gorące podziękowania kieruję do Państwa Dziekanów za życzliwość i zawsze miłą współpracę, za umiejętność godzenia interesów wydziałów i całej Politechniki. Dziękuję Wysokiemu Senatowi za wspieranie naszych wysiłków autorytetem i rozważą, za podpieranie mnie w trudach odpowiedzialności za Politechnikę.

W minionym roku akademickim Senat Politechniki przyjął *misję Uczelni*, w której akcentujemy, że Politechnika jest **uczelnia badawczą, której posłannictwo polega na kształceniu twórczych i krytycznych umysłów studentów w ścisłym związku z badaniami naukowymi oraz na wytyczaniu kierunków rozwoju nauki i techniki – *pro scientia et societate* – oto maksyma naszej Uczelni**. Wypełnianie tak określonej misji wymaga opracowania szczegółowej **strategii rozwoju Politechniki**. Od marca tego roku czyni to powołany przeze mnie zespół. Pierwszy rezultat, dokument roboczy, wskazuje, że udało się dla tego celu pozyskać zaangażowany i kompetentny zespół pracowników Uczelni. Całemu zespołowi, a szczególnie Profesorowi Mieczysławowi Moszkowiczowi składam podziękowania za dotychczasowy wysiłek.

Od strategii oczekujemy nowych pomysłów a nie porządkowania czy ekstrapolacji teraźniejszości. **Przyszłość trzeba wymyślić**. Wobec braku klarownej polityki edukacyjnej i naukowo-technicznej, Politechnika wystąpi z inicjatywą strategiczną, już na najbliższej konferencji organizowanej na naszej Uczelni nt. **Edukacja i nauka w narodowym planie rozwoju 2007-2013**. Rysuje się wyraźny strategiczny cel Uczelni: **dostosowanie organizacji oraz oferty kształcenia i badań naukowych Politechniki do europejskiej gospodarki rynkowej**. Nasze oczekiwania idą w kierunku możliwości komercjalizacji wyników badań naukowych. Wspieramy się przekonaniem, że zróżnicowanie źródeł finansowania jest najlepszym gwarantem autonomii i stabilnego rozwoju Uczelni.

Realizacji strategicznych celów muszą służyć zmiany organizacyjne z trudem przebijające się do naszej świadomości, które zapiszemy w Statucie. Niezrozumienie tej konieczności może rodzić nieufność. Rynkowa

orientacja Uczelni staje się potrzebą teraźniejszości, a dla przyszłości konieczne jest pogodzenie się z tym, że nasza **Politechnika jest bytem ekonomicznym**. Nie należy tego utożsamiać z ingerencją w tzw. swobodę twórczą czy badawczą, ani też z preferencją badań stosowanych nad badania podstawowe. Pamiętajmy, że **nie wszystko, co jest niepraktyczne, jest nieużyteczne**. Najlepsze technologie tworzone są w konsekwencji badań podstawowych. **To one płacą nam dywidendę w postaci umiejętności przewidywania przyszłości !!!!!!!**

Ważnym elementem strategii Uczelni jest doskonalenie jakości kształcenia przez promowanie postaw pro-społecznych i przedsiębiorczych, charakterystycznych dla tytułu zawodowego inżyniera. Będziemy w większym stopniu kształcić przyszłych **pracodawców**, a nie tylko pracobiorców. Dzisiejsi studenci pozostaną aktywni zawodowo niemal do połowy XXI wieku. Politechnika stanie się wnet pierwszą uczelnia oferującą możliwości nowoczesnego studiowania „na Politechnice”, w ramach Studium Generale obejmującego podstawowe nauki ścisłe i humanistyczne, zanim student wybierze dziedzinę szczególnego zainteresowania zwanego obecnie kierunkiem studiów. Oferta ta najlepiej spełni cele zapisane w priorytetach Unii Europejskiej i dyrektywach pomocy finansowej – wspierania młodzieży z małych ośrodków chcących studiować nauki ścisłe i techniczne. Ufam, że zrealizujemy ten cel z pomocą społeczną rozpoczynając budowę Kompleksu Dydaktycznego – Zintegrowane Centrum Studenckie.

Będziemy stale i energicznie prezentować swe priorytety, perspektywy rozwoju i zabiegać o poparcie Parlamentu oraz mieszkańców Miasta i Regionu. Wyrażam przy tym nadzieję, że wspomogą nas w tym dziennikarze poprzez rzetelne i liczne przekazy dla społeczeństwa. Festiwal Nauki, odbywający się już po raz siódmy, jest wspaniałym sukcesem wrocławskiej nauki, zarazem krótkim okresem, kiedy odczuwamy społeczne wsparcie dla nauki. Wypada po raz kolejny wezwać Parlament i Rząd Rzeczypospolitej do zmiany polityki gospodarczej zakładającej, że nakłady na naukę i oświatę są obciążającymi budżet wydatkami konsumpcyjnymi, nie zaś nakładami o charakterze bezpośrednio rozwojowym. Nękać nas często konwulsje niestabilności finansowania skłaniają do stwierdzenia, że **łatwiej przewidzieć przyszłość niż zrozumieć teraźniejszość**.

Politechnika jest naszym wspólnym dobrem, jest naszym domem, chlubą Miasta i Regionu przygotowującą się do Jubileuszu

swego 60-lecia. Jej urodę zewnętrzną odsłoni z pewnością dzisiejszy wykład inauguracyjny Pana Profesora Janusza Dobesza. Senat Politechniki Wrocławskiej ogłosił rok 2005 Rokiem Jubileuszowym. Pragniemy obchodzić to święto wraz z innymi uczelniami jako zainspirowany przez Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola Jubileusz 60-lecia Polskiego Środowiska Akademickiego, nad którym patronat objął Prezydent Rzeczypospolitej.

W tym miejscu zwracam się do parlamentarzystów i władz samorządowych Wrocławia i Dolnego Śląska z gorącym apelem, aby środowisko nasze zostało wsparte, wzorem innych ośrodków akademickich, stosowną uchwałą, a najlepiej **ustawą sejmową** pomagającą realizować nasze plany rozwojowe. Będzie to najlepsze uznanie dla twórców wrocławskiego środowiska akademickiego, dla ich heroicznej pracy tworzenia nauki na gruzach Wrocławia, a zarazem dar zaufania dla wszystkich, którzy tworzą ten silny ośrodek akademicki obecnie !!

Pozwólcie, że zwrócę się do młodzieży akademickiej, która przekracza po raz pierwszy progi naszej Uczelni, dzięki której Politechnika jest dziś taka odświętna i pełna optymizmu. Proszę, abyście nie używali złotej wolności akademickiej na inne cele jak na hartowanie ducha i woli dla przyszłej służby społeczeństwu.

Z największą radością Politechnika przyjmuje dziś w poczet doktorantów blisko 300 młodych adeptów nauki, którzy zdecydowali się na dalsze studia i poszukiwanie prawdy przez badania naukowe.

W uroczystym dniu Inauguracji roku akademickiego, życzę wszystkim doktorantom i studentom, aby zdobywali wiedzę i umiejętności w sposób trwały i nieskrępowany, aby umieli jak najlepiej skorzystać z wiedzy profesorów Politechniki. Życzę wszystkim wiele wytrwałości, doktorantom badawczych olśnień, a studentom zwykłego studenckiego szczęścia.

Całej społeczności akademickiej Politechniki składam wyrazy najgłębszego uszanowania i podziękowań za ich wysiłek i trud, za serce i poświęcenie dla Uczelni i oczekuję wsparcia w nadchodzącym roku akademickim. Naszym rodzinom i bliskim dziękuję za ciepłość, wyrozumiałość i wspieranie nas w chwilach trudnych. W pokłonach życzę wszystkim zdrowia, sukcesów i pomyślności. Politechnice, naszemu wspólnemu dobru, przychylności Niebios oraz poczucia, że oczy społeczeństwa są na nią skierowane z największą troskliwością. **Politechnika jest i będzie silna.** 🌟

Honorowi profesorowie Politechniki Wrocławskiej

W tym roku po raz pierwszy nadano tytuły honorowych profesorów PWr. Laureatami zostali zasłużeni dla naszej uczelni naukowcy z różnych stron świata: prof. Jerzy Leszczyński z Jackson State University w stanie Mississippi, prof. Eugeniusz Pistun z Politechniki Lwowskiej i prof. Burkhard Welkener wykładający na uniwersytecie w Szanghaju.

Prof. dr. hab. inż. Eugeniusz Pistun

Prorektor ds. naukowych i produkcyjnych Narodowego Uniwersytetu Politechnika Lwowska, od kilkunastu lat współpracuje z ośrodkami naukowymi w Polsce, wśród nich i z Politechniką Wrocławską, zwłaszcza z jej Wydziałem Mechaniczno-Energetycznym. Jest wielkim przyjacielem Polski.

Działalność dydaktyczna i naukowa Laureata obejmuje m.in. automatykę i automatyzację procesów technologicznych, systemy automatyki elektrycznej i pneumatycznej, teorię sterowania automatycznego, teorię informacji, modelowanie procesów technologicznych i systemów sterowania.

Liczne jego prace znalazły zastosowanie w rozwiązaniach wykorzystywanych w produkcji seryjnej, także i w Polsce. Wiele rozwiązań technicznych opatentowano.

W latach 2002-2003 prof. Eugeniusz Pistun prowadził zajęcia dydaktyczne na Wydziale Mechaniczno-Energetycznym PWr (kierunek dyplomowania automatyka), z przedmiotu Wybrane zagadnienia miernictwa przemysłowego.

Był lub jest członkiem wielu rad i innych ciał kolegialnych na Politechnice Lwowskiej, w Ministerstwie Edukacji i Nauk Ukrainy, a także w naukowych organizacjach krajowych i międzynarodowych.

Prof. dr. Burkhard Welkener

Od wielu lat jest związany z Koncernem Volkswagen AG w Wolfsburgu, pełniąc w nim wysokie funkcje. Od 1999 do 2004 r. był prezesem Zarządu Volkswagena Motor Polska w Polkowicach.

Od 1988 r. jako profesorem na Uniwersytecie w Szanghaju, uzyskał też godność profesora honorowego tej uczelni.

Dorobek prof. Burkharda Welkenera jest związany z zagadnieniami organizacji produkcji w przedsiębiorstwach specjalizujących się w wielkoseryjnej i masowej produkcji, ze szczególnym uwzględnieniem międzynarodowej struktury zakładów. Laureat interesuje się także wymaganiami przemysłu motoryzacyjnego wobec producentów narzędzi i form, jak również systemami zarządzania jakością.

Prof. Burkhard Welkener współpracuje z Wydziałami Mechanicznym oraz Informatyki i Zarządzania PWr. Współpraca realizowana przez Instytut Konstrukcji i Eksploatacji Maszyn dotyczy badań trwałościowych silników Volkswagena (doświadczenia prowadzi się na hamowniach obu instytucji). Dzięki prof. Welkenerowi instytut otrzymał w darze dwa nowe silniki 1.9TDI do hamowni. Studenci i dyplomanci naszej uczelni mogą prowadzić na nich badania

trakcyjne. Wydziały Politechniki Wrocławskiej corocznie wysyłają swoich studentów na praktyki zawodowe do Polkowic i Wolfsburga. Pracownicy firmy Volkswagen podnoszą swoje kwalifikacje uczestnicząc w szkoleniach, studiach podyplomowych i robią doktoraty na wydziałach Politechniki Wrocławskiej.

Profesor Welkener przyczynił się do nawiązania kontaktów instytutów PWr z firmami zagranicznymi, głównie z Niemiec (Rücker, Siltech, Schmuhl GmbH i inne). Intensywnie działa też na rzecz uczestnictwa Politechniki Wrocławskiej w projektach Unii Europejskiej.

Prof. dr Jerzy Leszczyński

Tent wybitny absolwent Wydziału Chemicznego PWr od 14 lat pracuje w USA. Na Jackson State University w stanie Mississippi stworzył od podstaw Computational Center for Molecular Structure and Interactions, w którym corocznie przebywa ponad 20 naukowców z całego świata, wśród nich doktoranci i studenci z Politechniki Wrocławskiej.

Prof. Leszczyński zajmuje się badaniami natury wiązań chemicznych, powierzchni energii potencjalnej, widm oscylacyjnych, strukturą i własnościami cząsteczek chemicznych zawierających ciężkie pierwiastki, tautomerią klasycznych i nieklasycznych zasad komplementarnych, chemią powierzchni oraz atmosfery. Jest autorem ponad 400 publikacji cytowanych ponad 5300 razy i organizatorem serii corocznych konferencji, w których regularnie biorą udział laureaci nagród Nobla. Jest głównym redaktorem książkowej serii wydawniczej i członkiem europejskich towarzystw naukowych. W 2003 r. uzyskał honorowy doktorat na ukraińskim Państwowym Uniwersytecie w Dniepropietrowsku.

Laureat od 1999 r. intensywnie współpracuje z kilkoma zespołami naukowymi Wydziału Chemicznego PWr, w wyniku czego powstało 45 wspólnych publikacji w recenzowanych czasopismach naukowych. Dzięki zaproszeniom prof. Leszczyńskiego 4 studentów, 3 doktorantów oraz 7 pracowników PWr odwiedziło Jackson State University, zaś w latach 2002 i 2003 czworo doktorantów z Jackson State University odbyło staże na Politechnice Wrocławskiej. Od 2003 roku prof. Leszczyński opiekuje się dwójką doktorantów z naszej uczelni. Profesor Leszczyński regularnie odwiedza Politechnikę Wrocławską. Jest też współorganizatorem corocznych warsztatów dla studentów i doktorantów Wydziału Chemicznego PWr. ✨

Od lewej siedzą: prof. Burkhard Welkener, prof. Eugeniusz Pistun i prof. Jerzy Leszczyński.



Janusz L. Dobesz

Wykład inauguracyjny

Magnificencjo, Wysoki Senacie, Dostojni Goście, Szanowni Państwo, spotkał mnie zaszczyt wygłoszenia wykładu, który poświęcony będzie

architekturze i dekoracji budynków Politechniki Wrocławskiej



15 listopada 1945 roku wygłoszony został na Politechnice Wrocławskiej przez prof. Kazimierza Idaszewskiego dziś już historyczny, pierwszy wykład, otwierający nowy, polski rozdział uczelni, obecnie zbliżającej się do jubileuszu

swej 60-letniej działalności. Naukowy, intelektualny początek oraz obecną pozycję zawdzięcza ona głównie profesorom i absolwentom Politechniki Lwowskiej oraz ich uczniom i następcom, łącznie z dzisiejszą kadram, natomiast materialną siedzibę i jej techniczne wyposażenie Politechnika przejęła w wyniku powojennych rozsad po jej niemieckich budowniczych i gospodarzach.

Królewska Wyższa Szkoła Techniczna (Königliche Technische Hochschule), powołana została do życia w 1902 r. decyzją cesarza Wilhelma II. Jesienią 1905 r. rozpoczęto budowę trzech pierwszych budynków – Instytutu Chemii, Instytutu Elektrotechnicznego oraz – w dwóch etapach – budynku głównego. Do 1910 r. zrealizowano ponadto Laboratorium Maszyn, Instytut Hutnictwa oraz Laboratorium Obrabiarek – dzisiaj siedzibę banku BZ WBK. Autorem wstępnych projektów był berliński architekt Georg Thür, projekty realizacyjne wyszły spod ręki Ludwiga Burgemeistera, długoletniego konserwatora Prowincji Śląskiej i znawcy jej architektury. Burgemeister jak nikt inny potrafił nadać budynkom lokalny koloryt, odpowiadający idei „Heimatschtz”. Styl pierwszych gmachów Politechniki określony został jako niemiecko-włoski renesans, a za motywy, charakterystyczne dla Śląska, uznano ozdobne, trójkątne szczyty i portale stosowane już w XVI w., m.in. w eleganckiej fasadzie zamku w Brzegu.

Ponieważ od samego początku zakładano rozbudowę gmachu głównego, najważniejsze, reprezentacyjne pomieszczenia uczelni – aula, gabinet rektora i sala senatu – miały charakter przejściowy. Gabinet rektora i salę senatu umieszczono na parterze, natomiast aula znalazła się w najwyższej kondygnacji budynku – dziś jest tam czytelnia Biblioteki Głównej.

Pierwszy projekt rozbudowy szkoły przedstawił Burgemeister już w 1909 r. Środkowa, czteroosiowa część fasady miała być podwyższona, z większymi oknami i dwoma renesansowymi, trójkątnymi szczytami oraz wieżą, dominującą nad całym założeniem. Sala senatu i gabinet rektora usytuowane zostały centralnie, na I piętrze. Aula miała się mieścić w kondygnacji najwyższej, a sale dydaktyczne w skrzydłach bocznych. Od strony dziedzińca przewidziano obszerny, przeszklony hal z dwoma emporami i reprezentacyjnymi schodami po bokach.

Przed wybuchem I wojny światowej powstała jeszcze jedna idea rozbudowy gmachu głównego, z której zachował się jedynie szkic bryły od strony fasady. Jej autor, przypuszczalnie również Burgemeister, zmienił dotychczasową koncepcję proponując umieszczenie fasady po stronie zachodniej, na najdłuższym, wypukłym boku działki, od dzisiejszej ul. Norwida. Centrum fasady, mieszczące aulę, miało formę ryzalitu nakrytego renesansowym szczytem i flankowanego wieżyczkami klatek schodowych.

Forma pierwszych budynków stanowiła wypadkową polemiki pomiędzy Berlinem i Wrocławiem. Decydowały koszty, czego dowodzi przykład artystyczno-finansowej dyskusji, dotyczącej budynku Instytutu Chemii. W rysunku fasady, sporządzonym do kosztorysu z 2 lipca 1904 r., Burgemeister zaproponował dość wyszukaną i kosztowną architekturę. W odpowiedzi Georg Thür z berlińskiego Wydziału Architektury w Ministerstwie Robót Publicznych przysłał

o wiele prostszą wersję, opracowaną 7 stycznia 1905 r. Burgemeister zastosował się do sugestii berlińskich i 21 kwietnia 1906 r. sporządził ostateczną, zrealizowaną wersję projektu.

W grupie najstarszych obiektów zdecydowanie wyróżnia się eklektyczny budynek Laboratorium Maszyn. Jego bryłę zdeterminowała długa, potężna hala, która w połączeniu z bocznymi przybudówkami nadała całości bazylikowy kształt. Szczyty hali zdobią renesansowe elementy, natomiast boczne okna, oświetlające wnętrze, przypominają barokowe okna budowli sakralnych. Wykusze w zachodniej ścianie przy bramie wjazdowej ma znów renesansowe formy, natomiast główne wejście do hali – antyczne. 40-metrowy komin, połączony ze zbiornikiem wody, otrzymał wyszukaną i ozdobną formę, zgodnie z zasadą kształtowania architektury przemysłowej, stosowaną od XIX w., wedle której, jeśli nie dało się jakiegoś niezbyt atrakcyjnego elementu – szczególnie komina – zamaskować lub ukryć, to demonstracyjnie go eksponowano. We Wrocławiu komin w dosłowny sposób urósł do roli dominanty pierwszego zespołu budowli.

Również berliński szkic z 17 lipca 1925 r., poprzedzający zrealizowaną rozbudowę, kontynuował formy renesansowe, choć bardziej uproszczone. Zaproponowano w nim dodatkową rozbudowę uczelni w kierunku zachodnim, lokując nowe, długie i wygięte skrzydło po drugiej stronie ul. Norwida. Zrealizowano skromniejszą wersję, autorstwa Müllera, bez dodatkowego skrzydła. Zakończona w 1928 r. rozbudowa uzupełniła stary gmach główny o dwa łuki skrzydeł, biegnące wzdłuż ulic Norwida i Łukasiewicza,



zamknięte masywną bryłą od strony Odry. Środkowa część południowej fasady otrzymała trzy trójkątne szczyty i szerokie schody, wiodące do arkadowego podcienia głównego wejścia. Najbardziej dekoracyjnym elementem nowego gmachu głównego jest jego ściana zachodnia z trójkątnym szczytem i neorenesansowym wykuszem. Podobna ściana wschodnia zamiast wykusza miała wieżę klatki schodowej. W oknach nowych budynków zastosowano podział odwrotny do dawnego: ślemię, czyli poprzeczna belka, jest obecnie na 3/5 wysokości, a nie na 2/3, jak poprzednio. W kondygnacji najwyższej umieszczono ją równo w połowie nieco niższych okien.

W czasie ostatniej, historycznej rozbudowy podjętej w 1938 r., – powiększenia Instytutu Chemii – przedłużono gmach główny w kierunku wschodnim, wzdłuż Wybrzeża Wyspiańskiego, a następnie, pod rozwartym kątem, wzdłuż ul. Łukasiewicza, aż do pierwszego budynku tego instytutu. Udało się wznieść tylko kondygnację parteru, uszkodzonego w czasie wojny. Ostateczna realizacja nastąpiła dopiero w latach 1948-1951, według projektu profesora Politechniki Wrocławskiej, Tadeusza Broniewskiego, który uszanował niemieckie plany. Rozbudowa nie stanowi jednak najszcześniejszego rozwiązania, ponieważ zbyt długie, mechaniczne rozwinięcie fasady zachwiało jej proporcje i stanowi estetyczny dysonans.

Na szczególną uwagę zasługuje znakomity zespół dekoracji architektury budynków Technische Hochschule oraz ich wnętrza. Skromne ramy tego wykładu wykluczają szerszą prezentację i analizę, będzie to z pewnością jednym z zadań Muzeum Politechniki Wrocławskiej, którego powołania i działalności powinniśmy się doczekać w nadchodzącym roku akademickim.

Z najstarszych wewnątrz niewiele zachowało się w tak dobrym stanie jak korytarz parteru i klatki schodowej dawnego gmachu głównego. W korytarzu oprócz dekoracyjnych portali, bogato rzeźbionej oprawy marmurowych schodów i kasetonowych stropów uwagę przyciąga umieszczona na wschodniej ścianie złota głowa Bachusa w koronie z winnego grona, objadane przez dwa putta. Dziś trudno odgadnąć dawny związek Bachusa i Technische Hochschule. Inna, malownicza pamiątka to ozdobna studnia, wykonana techniką *stuc-*

co lustru, z piękną, diaboliczną, brązową maską. Niestety, nie zachowały się mitologiczne postacie i znaki zodiaku z kasetonów stropu pierwszej auli.

Pierwiastek antyczny zdominował całą dekorację architektury. Nad południowym szczytem obok pierwszego wejścia głównego do dzisiaj króluje głowa Ateny z dwoma puttami, a jej rola jest oczywista – była zarówno boginią wojny, jak i mądrości, patronowała sztuce i rzemiosłu, zatem również i przemysłowi. Podstawę szczytu podpierają dwa atletyczne Atlanty, dzięki łańcuchom kojarzące się z Prometeuszem, który obdarzył ludzi ogniem, skradzionym bogom. Postacie użyte do dekoracji budynków, nawet te o mitologicznej genezie, traktowane są swobodnie i nierzadko splatają się ze współ-



Aula 1909

czesnymi atrybutami. Godne uwagi cechy tego zespołu to wartości humanistyczne i artystyczne, czytelne w programie dawnego portalu głównego.

Autorem rzeźb z lat 1905-10, związanych z pierwszą fazą budowy, był Richard Schipke, uczeń wrocławskiego rzeźbiarza Christiana Behrensa i profesor Miejskiej Szkoły Rzemiosła i Przemysłu Artystycznego. W portalu głównym lewa, północna część poświęcona została sztuce i kulturze. Króluje postać rzeźbiarza z jońskim kapitelem u stóp. Rzeźbiarz, o greckim typie urody, to personifikacja sztuki i kultury antycznej. Lewy filar zdobią przedstawienia zaczerpnięte z antyku. Na jego północnej płaszczyźnie widać kobiecy profil z klasyczną, grecką fryzurą, niżej centaury z lirą, kolejną kobiecą główkę, w typie

Chory z Erechtejonu oraz na samym dole Dedala i Ikara. Na zachodniej ścianie jest m.in. nagi heros z rumakiem i garncarz. Od południa widać głowy męskie, jeźdźca oraz – na samym dole – rzeźbiarza z jońską kolumną.

Prawa strona portalu poświęcona została technice i przemysłowi – króluje tam robotnik wsparty na młocie. Północną ścianę filara zdobią postacie i sceny z historii kultury germańskiej: głowa wojownika w rogatym hełmie, nagi jeździec z lancą i oszczepnik, zmagający się z niedźwiedziem. Na frontowej płaszczyźnie widać medalion z głową żołnierza w hełmie, konnego rycerza w zbroi i dwóch żołnierzy przy armacie. U góry południowej ściany ukazana została w medalionie głowa w pirogu, zapewne samego Fryderyka Wielkiego, niżej inny jeździec, a na samym dole trzech żołnierzy przy karabinie maszynowym; nad nimi, w oddali unosi się Zeppelin. Jeździec przypomina, choć nie naśladuje, słynnego Jeźdźcę Bamberskiego, jedną ze świętości kultury niemieckiej, często przywoływaną w ciągu stuleci.

W zworniku portalu króluje orzeł. Pierwotnie nad jego głową znajdowała się cesarska korona, umieszczona tam dla podkreślenia rangi uczelni, powołanej do życia cesarskim dekretem. Po wojnie orzeł został zdetronizowany i koronę usunięto, ale w najbliższym czasie, po upływie niemal stulecia, ma ją znów odzyskać i powrócić do swej historycznej postaci.

Dekoracja budynków wiązała się z działalnością instytutów.

W dawnym gmachu głównym, na zwornikach dwóch południowych, łukowych okien parteru, umieszczono antycznie zredagowane sceny, związane z badaniami chemicznymi i fizykalnymi. Na pierwszym jest to naga postać kobieca z reortą na stojaku. Na drugim zworniku widać nagą postać męską z lunetą na tle mostu. Każdej ze scen towarzyszą barokowe putta i ornamenty. Podobne putta zdobią portal pierwszego Instytutu Chemii, a na jego zworniku ukazano kulistą strukturę kryształu. W budynku Instytutu Hutnictwa główny portal zdobi kartusz z symbolami górnictwa w postaci skrzyżowanych młotka i żelazka – w 1924 r. instytut wzbogacił się o specjalność górnictw, przedstawienie musiało więc powstać w tym czasie. W elewacji od strony ul. Łukasiewicza słupki dzielące okno na 6 kwater zdobią głowy



hutników, a w elewacji południowej, nad portalem umieszczono putta z różnymi, hutniczymi narzędziami. Konsole, na których stoją putta, zdobią wizerunki pszczół, czytelne symbole pilności i pracowitości. Takie same pszczoły zdobią antyczny portal Laboratorium Maszyn, w którym pośrodku belkowania znalazło się putto z obcęgami i kołem zębatym, popularnym atrybutem bogini przemysłu, Industrii. Bardzo bogato opracowane zostało duże, północne okno tego laboratorium i portal wychodzący na rampę transportową. W zworniku okna wyrzeźbiono wspaniałą, brodatą głowę, stylizowaną na greckiego herosa, w antycznym hełmie, zdobionym dwiema nagimi, muskularnymi postaciami męskimi. Po bokach hełmu umieszczono przemysłowe rekwizyty w postaci kół zębatych i łańcuchów. Węgry por-

talu rampy zdobią dwie postacie młodzieńców, ukazanych w przykłęku. Ten z lewej strony wspiera w zadumie głowę na dłoni, a umieszczona poniżej łacińska sentencja głosi: *nox ianua lucis*, czyli *noc jest bramą światła*. Młodzieniec po prawej stronie trzyma w ręku płonącą pochodnię i spogląda uważnie w dal, a towarzysząca mu sentencja mówi: *ignis de caelo*, czyli *ogień z nieba*. Duże okno dawnego Laboratorium Maszyn wraz z portalem należy niewątpliwie do najciekawszych przykładów europejskiej ikonografii przemysłowej.

Pomiędzy budynkami Laboratorium Maszyn i Instytutem Elektrotechnicznym znajduje się kuta w żelazie, neorenesansowa brama z motywami ptaków i gniazd. Podobna znajduje się przy wejściu od ul. Norwida. Pierwotnie miały one czarną barwę a niektóre fragmenty były pozłacane. Obie są dziełem Jaroslava Vonki, profesora Miejskiej Szkoły Rzemiosła i Przemysłu Artystycznego, autora znakomitej postaci Neptuna z kraty elektrowni wodnej i poręczy z ludzkimi figurami, zdobiącej klatkę schodową ratusza. Dziełem Vonki był też z pewnością nie zachowany, żelazny żyrandol pierwszej auli.

Na dziedzińcu, za północną bramą, przy narożu Instytutu Elektrotechnicznego, znajdowała się niegdyś monumentalna studnia ze Sfinksem, dzieło Richarda Schipke. Maska, tryskająca wodą, bardzo przypomina-

ła maskę z brązu ze studzienki w korytarzu gmachu głównego. Schipke był utalentowanym artystą, znanym, m.in. dzięki rzeźbom z elewacji kościoła pod wezwaniem św. Augustyna przy ul. Sudeckiej. Szczególnie interesująca jest skromna płaskorzeźba z bocznego portalu, przedstawiająca smutną parę, Adama i Ewę, wyganianych z raju. Praca, wykonana w latach 1908-1909, jest nad wyraz dojrzała artystycznie, śmiało kadrowana i bardzo nowoczesna w formie. Los zrządził, że Schipke nieświadomie stworzył dzieło w pewnym sensie prorocze dla niemieckiej ludności Wrocławia, która za niecałe 30 lat też musiała porzucić swój „raj”.

Ostatnia zrealizowana grupa rzeźbiarskich ozdób wiąże się z rozbudową uczelni z lat 1925-1928. Wówczas Kurt Bimler, prowadzący na uczelni zajęcia z historii sztuki, rysunku aktu i rzeźby, autor wielu cenionych opracowań sztuki śląskiej, zaprojektował 9 portretowo ujętych głów osobistości, związanych z rozwojem nauk technicznych. Głowy, umieszczono w trójkątnych wnękach nad wysokimi oknami auli. Przedstawiały m.in. chemika Liebiga, elektrotechnika Siemens'a i znanego inżyniera urządzeń wodnych Intze. W tym samym czasie powstał również neorenesansowy wykusz na zachodniej ścianie nowego gmachu głównego, z ozdobami w postaci śpiewających głów, roślin, pta-



ków i muzykujących putti. Autorem rzeźb był czynny we Wrocławiu berliński rzeźbiarz Albert Kramer. Akcenty muzyczne nie są przypadkowe, ponieważ w szkole już od 1923 r. istniało Akademickie Towarzystwo Muzyczne, a w roku akademickim 1924/25 uruchomiony został lektorat muzyczny, poświęcony muzyce i jej teorii. Już w latach późniejszych, w 1933 r., powstał tutaj jedyny w Niemczech Instytut Technologii Instrumentów Muzycznych.

Na szczęście nie zrealizowano planowanych w 1938 r., masywnych figur nagich mężczyzn, hołdujących brutalnej estetyce oficjalnej sztuki III Rzeszy, które miały się znaleźć nad wejściem do nowego Instytutu Chemii.

Na koniec warto zwrócić uwagę na rzeźby lwów z pustymi kartuszami herbowymi, zdobiące ściany szczytowe nowego gmachu głównego. Mają one dodawać powagi uczelni, ale przypadek sprawił, że są identyczne

z herbem Lwowa, który tak wiele znaczy dla polskiej Politechniki i zapewne, dlatego wizerunek jednego z nich zdobi okładkę uczelnianej publikacji poświęconej doktorom honoris causa Politechniki Wrocławskiej. Lwy pojawiły się również na statuetkach, które otrzymali przed chwilą najlepsi studenci Politechniki.

Niechże więc, ich patronat obejmie również ten szczególny, rozpoczynający się właśnie rok akademicki! 🌟

Nagrody, nagrody, nagrody...

Wyróżnieni nagrodą rektora za rozprawę doktorską

- dr inż. Waldemar BOBER
z Wydziału Architektury
- dr inż. Andrzej KOWAL
z Instytutu Budownictwa
Wydział Budownictwa Lądowego
i Wodnego
- dr inż. Krzysztof SCHABOWICZ
z Instytutu Budownictwa
Wydział Budownictwa Lądowego
i Wodnego
- dr inż. Monika PODWÓRNA
z Instytutu Inżynierii Lądowej
Wydział Budownictwa Lądowego
i Wodnego
- dr inż. Magdalena KLIMEK-OCHAB
z Instytutu Chemii Organicznej,
Biochemii i Biotechnologii
Wydział Chemiczny
- dr inż. Katarzyna CHOJNACKA
z Instytutu Inżynierii Chemicznej
i Urządzeń Ciepłych
Wydział Chemiczny
- dr inż. Izabela OWSIK
z Instytutu Technologii Organicznej
i Tworzyw Sztucznych
Wydział Chemiczny
- dr inż. Arkadiusz GRZYBOWSKI
z Katedry Systemów
i Sieci Komputerowych
Wydział Elektroniki
- dr inż. Wojciech TARNAWSKI
z Katedry Systemów
i Sieci Komputerowych
Wydział Elektroniki
- dr inż. Artur GZELLA
z Instytutu Ochrony Środowiska
Wydział Inżynierii Środowiska
- dr inż. Edyta DUDKIEWICZ
z Katedry Klimatyzacji
i Ciepłownictwa
Wydział Inżynierii Środowiska
- dr inż. Marcin SOMPOLIŃSKI
z Katedry Klimatyzacji
i Ciepłownictwa
Wydział Inżynierii Środowiska
- dr inż. Sylwia CISEK
z Instytutu Organizacji i Zarządzania
Wydział Informatyki i Zarządzania
- dr inż. Sylwia SZOTEK
z Instytutu Konstrukcji
i Eksploatacji Maszyn
Wydział Mechaniczny
- dr inż. Katarzyna MATCZYSZYN
z Instytutu Chemii Fizycznej
i Teoretycznej
Wydział Chemiczny
- dr inż. Elżbieta ZIENKIEWICZ
z Instytutu Chemii Fizycznej
i Teoretycznej
Wydział Chemiczny
- dr Wiktor ZIERKIEWICZ
z Instytutu Chemii Nieorganicznej
i Metalurgii Pierwiastków Rzadkich
Wydział Chemiczny
- dr inż. Wojciech BOŻEJKO
z Instytutu Cybernetyki Technicznej
Wydział Elektroniki
- dr inż. Jerzy GREBLICKI
z Instytutu Cybernetyki Technicznej
Wydział Elektroniki
- dr inż. Tomasz JANICZEK
z Instytutu Cybernetyki Technicznej
Wydział Elektroniki
- dr inż. Maciej LICHTENSTEIN
z Instytutu Cybernetyki Technicznej
Wydział Elektroniki
- dr inż. Robert BURDUK
z Katedry Systemów
i Sieci Komputerowych
Wydział Elektroniki

Nagrody Ministra Edukacji Narodowej i Sportu za 2003 rok

Nagroda indywidualna

Nagroda dla **prof. dr hab. inż. Teresy Orłowskiej-Kowalskiej** z Wydziału Elektrycznego za książkę pt. „*Bezczujnikowe układy napędowe z silnikami indukcyjnymi*” seria wydawnicza „*Postępy Napędu Elektrycznego i Energoelektroniki Komitetu Elektrotechniki PAN*”, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 2003;

Nagroda zespołowa

Nagroda dla zespołu w składzie: **prof. dr hab. inż. Lucjan Jacak**, **dr inż. Piotr Sitko**, **dr inż. Konrad Wiczorek** oraz **dr hab. inż. Arkadiusz Wójs** z Wydziału Podstawowych Problemów Techniki, za monografię pt. „*Quantum Hall Systems. Braid groups, composite fermions, and fractional charge*”.



Najlepsi absolwenci poszczególnych wydziałów

otrzymali nagrody (1000 zł). Są to:

- W-1 mgr inż. arch. Dorota Myszkowska
- W-2 mgr inż. Janusz Tadla
- W-3 mgr inż. Edyta Dyguda
- W-4 mgr inż. Dominik Lisowski
- W-5 mgr inż. Michał Lewandowski
- W-6 mgr inż. Marcin Olejnik
- W-7 mgr inż. Michał Janicki
- W-8 mgr inż. Paweł Mazur
- W-9 mgr inż. Grzegorz Mróz
- W-10 mgr Sylwia inż. Werbińska
- W-11 mgr inż. Bartosz Teleńczuk
- W-12 mgr inż. Maciej Szymendera

Michał Janicki z Wydz. Inżynierii Środowiska PWr uzyskał też tytuł „Zdolnego Ślązaka” – najlepszego studenta regionu nadawany przez marszałka Dolnego Śląska.

Listy gratulacyjne

Z okazji inauguracji roku akademickiego 2004/2005 na ręce JM Rektora wpłynęły liczne listy gratulacyjne. Nadesłali je:

- przedstawiciele władz państwowych i samorządowych:
 - Michał Kleiber**, minister nauki i informatyzacji
 - Elżbieta Rutkowska**, wojewoda opolski
 - Szymon Pacyniak**, wicemarszałek Województwa Dolnośląskiego
- parlamentarzyści i przedstawiciele służb dyplomatycznych:
 - Franciszek Franczak**, poseł na Sejm RP
 - Teresa Jaształ**, poseł na Sejm RP
 - Janusz Krasoń**, poseł na Sejm RP
 - Andrzej Otręba**, poseł na Sejm RP
 - Jacek Protasiewicz**, poseł do Parlamentu Europejskiego
 - Magda Vášáryová**, ambasador Republiki Słowackiej
 - dr Georg Weiss**, ambasador Austrii
 - mgr Hermine Poppeller**, konsul generalny Republiki Austrii
 - Aleksander Jakowienko**, konsul generalny Rosji w Poznaniu
 - Wojciech L. Kolańczyk**, honorowy konsul Królestwa Niderlandów w Gdańsku
- przedstawiciele instytucji naukowych:
 - prof. Andrzej B. Legocki**, prezes Polskiej Akademii Nauk

prof. Jerzy Błażejowski, przewodniczący Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego

prof. Jerzy Wyrozumski, sekretarz generalny Polskiej Akademii Umiejętności

prof. Kazimierz Darowicki, Politechnika Gdańska

- rektorzy uczelni:

prof. Franciszek Ziejka, przewodniczący KRASP, Uniwersytet Jagielloński

prof. Marcin Chrzanowski, Politechnika Krakowska

prof. Jerzy Dembczyński, Politechnika Poznańska

prof. Henryk Dyja, Politechnika Częstochowska

prof. Józef Kuczmazewski, Politechnika Lubelska

prof. Wincenty Lotko, Politechnika Radoomska

prof. Tadeusz Markowski, Politechnika Rzeszowska

prof. Piotr Wach, Politechnika Opolska

prof. Krzysztof Wawryn, Politechnika Koszalińska

prof. Mieczysław Wysiecki, Politechnika Szczecińska

prof. Wojciech Zieliński, Politechnika Śląska

prof. Włodzimierz Bonusiak, Uniwersytet Rzeszowski

prof. Ryszard J. Górecki, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

prof. Janusz Janeczek, Uniwersytet Śląski w Katowicach

prof. Jan Kopcewicz, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

prof. Stanisław Lorenc, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

prof. Józef Musielok, Uniwersytet Opolski

ks. prof. Stanisław Wilk, Katolicki Uniwersytet Lubelski

prof. Marek Rocki, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

gen. bryg. prof. Bogusław Smólski, Wojskowa Akademia Techniczna

prof. Zbigniew Skinder, Akademia Techniczno-Rolnicza w Bydgoszczy

prof. Ryszard Tadeusiewicz, Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie

prof. Marek Trombski, Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej

prof. Maciej Latałski, Akademia Medyczna w Lublinie

prof. Józef Lisowski, Akademia Morska w Gdyni

prof. Tadeusz Chrzan, Wyższa Szkoła

Humanistyczna we Wrocławiu

prof. Robert Kwaśnica, Dolnośląska Szkoła Wyższa Edukacji Towarzystwa Wiedzy Powszechnej we Wrocławiu

prof. Andrzej Steciwo, Państwowa Medyczna Wyższa Szkoła Zawodowa w Opolu

prof. Janusz Olearnik, Wyższa Szkoła Handlowa we Wrocławiu

prof. Stanisław A. Witkowski, Uczelnia Zawodowa Zagłębia Miedziowego w Lubinie

prof. R. Hampel, rektor Wyższej Szkoły w Żytawie i Görlitz (Hochschule Zittau/Görlitz), RFN

prof. S. Belikov, rektor Zaporoskiego Państwowego Uniwersytetu Technicznego (Zaporizhzhya National Technical University), Ukraina

prof. M. Z. Zgurovsky rektor Państwowego Ukraińskiego Uniwersytetu Technicznego „Kijewski Instytut Politechniczny” (National Technical University of Ukraine, „Kyiv Polytechnic Institute”)

- przedstawiciele władz uczelni:

prof. Marek Zembala, prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego ds. Collegium Medicum

Wacław Łączyński, kanclerz Wyższej Szkoły Humanistycznej we Wrocławiu

prof. Krzysztof A. Sobiech, prorektor ds. nauczania Wyższej Szkoły Humanistycznej we Wrocławiu

- przedstawiciele władz miejskich:

Jacek Graczyk, burmistrz Ustki

Józef Kusiak, prezydent Jeleniej Góry

Emilian Stańczyszyn, burmistrz Polkowic

Ryszard Zembaczyński, prezydent Opola

- przedstawiciele instytucji i przedsiębiorstw

prof. Leon Kieres, prezes Instytutu Pamięci Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

Andrzej Jamiolkowski, przewodniczący Państwowej Komisji Akredytacyjnej

Juliusz Braun, członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji

Jarosław Kuźniar, dyrektor ds. Technicznych Oddziału ZG „Lubin”

Krzysztof Pietraszkiewicz, prezes Związku Banków Polskich

Barbara Mróz, dyrektor Oddziału Okręgowego PZU SA we Wrocławiu

- przedstawiciel Wojska Polskiego.
gen. dyw. Ryszard Lackner, dowódca Śląskiego Okręgu Wojskowego

Koncert inauguracyjny

30 września, w przeddzień inauguracji roku akademickiego, o godz. 18.00 w auli PWn odbył się koncert, w czasie którego wystąpili: Chór Kameralny Politechniki Wrocławskiej *Consonanza*, Akademicki Chór Politechniki Wrocławskiej, Orkiestra Kameralna *Leopoldinum* oraz wrocławska skrzypaczka Katarzyna Reifur.

W różnorodnym programie zaprezentował się chór *Consonanza*, który pod dyrekcją Marty Kierskiej-Witczak wykonał utwory: *Je ne l'ose dire* P. Certona, *Musica Nordica* H. Czyżewskiego i wenezuelską pieśń *Mérida* J.R. Rivasa.

Akademicki Chór PWn występujący tym razem pod dyrekcją Artura Wróbla zaśpiewał *Hey, trola, trola* E. Piersa, balladę *Pani pana zabiła* R. Twardowskiego i *Marsz* J. Świdra.

Lubiane przez wiernych słuchaczy utwory chóralne zabrzmiały nieco inaczej w nowym wnętrzu, podobnie jak „efekty specjalne” polegające np. na wystukiwaniu przez chórzystów rytmu obcasami.

W drugiej części usłyszeliśmy mozartowski *Koncert A-dur nr 5 KV 219*. Orkiestra Kameralna *Leopoldinum* pod dyr. Marty Kierskiej-Witczak towarzyszyła solistce Katarzynie Reifur, która jest obecnie studentką w klasie skrzypiec prof. Adama Kosteckiego w Hochschule für Musik und Theater w Hannoverze, laureatką Ogólnopolskiego Konkursu Skrzypcowego im. Grażyny Bacewicz (1994), Międzynarodowego Konkursu w Kloster Schontal (1997), XXV Konkursu Bachowskiego (1999), Unisa String Competition w Pretorii (2002) i European Young Concert Artists Auditions (2003).

Prawdziwą niespodzianką był utwór Józefa K. Elsnera *Motetto seu Offertorium de Sancto Josepho*, op. 10 wykonany przez oba chóry i orkiestrę *Leopoldinum* pod dyr. Marty Kierskiej-Witczak. To przywrócone w ostatnim czasie scenie dzieło nauczyciela Chopina – twórcy wywodzącego się ze Śląska i studiującego kompozycję i grę na skrzypcach na Uniwersytecie Wrocławskim (1781-1788) zrobiło duże wrażenie na zebranych.

Liczne szczegóły dotyczące prezentowanej muzyki i jej wykonawców zostały przedstawione przez mgr Andrzeja Ostoję-Soleckiego.

Słuchacze, którzy bardzo licznie wypełnili salę, byli poruszeni zarówno bogactwem wrażeń muzycznych, jak i widokiem nowych wnętrz. Kwiaty i oklaski dla wykonawców zamknęły tej uroczysty wieczór.

Wszystkich zainteresowanych informujemy, że następny koncert będzie tu można usłyszeć już niedługo – z okazji Święta Uczelni. **(mk)**





Dyskusje panelowe

Nauka i przemysł – dwa światy

Wzajemne relacje między nauką i przemysłem w Polsce przypominają powieść fantasy – istnieją równolegle do siebie, ale nie ma między nimi łączności. Mieszkańcy każdego z tych światów słyszeli, co prawda, o drugim, ale traktują to jako baśń, mit, legendę. I tylko od czasu do czasu, jak bohaterowie Sapkowskiego czy Pratchetta, pojedynczy przedstawiciele jednego świata przenikają do drugiego budząc tam zdumienie.

Tymczasem dla uczelni technicznej, takiej jak Politechnika Wroclawska, współpraca z przemysłem już niedługo może być rozważana w kategoriach „być albo nie być”. Bez względu na to, jaka partia sprawuje rządy w Polsce, nakłady na naukę – wbrew licznym zapowiedziom – nie rosną. A to przy braku innych źródeł finansowania może się kiedyś skończyć bankructwem. Taka perspektywa wydaje się dziś wielu osobom mało realna, ale czy jeszcze 10-15 lat temu lekarze podejrzewali, że szpital może zbankrutować? Uczelnie utrzymują się na razie nie z badań, nie z wdrożeń nowych wynalazków, ale z kształcenia coraz większej liczby studentów. Tyle, że „produkowani” w ten sposób absolwenci nie są przygotowani do pracy na zmieniającym się dynamicznie rynku pracy i jako tacy nie przedstawiają dla pracodawców większej wartości. Ale czemuż się dziwić – jeśli szkoły wyższe nie prowadzą badań, nie mają kontaktu z rzeczywistością, to jak mogą dostosować program nauczania do wymogów rynku, którego przecież nie znają? Zatem i to źródło finansowania może wyschnąć, zwłaszcza, że wejście Polski do Unii Europejskiej otworzyło przed polskimi studentami tamtejsze uczelnie, a i polskie prywatne szkoły wyższe nie zasypiają gruszek w popiele.

Te dwa wątki: współpraca z przemysłem i kształcenie absolwentów były bardzo żywe w czasie tegorocznego Dolnośląskiego Festiwalu Nauki. Poświęcono im osobny blok tematyczny, składający się z sześciu imprez, z czego połowę zorganizowano na naszej uczelni.

Komu potrzebna strategia innowacji?

Podczas seminarium poświęconego Regionalnej Strategii Innowacji prowadzący je prof. Tadeusz Więckowski, prorektor ds. Badań Naukowych i Współpracy z Gospodarką, zadał pytanie, które de facto było próbą określenia stopnia ingerencji w rynek przez administrację rządową i samorządową. Regionalna Strategia Innowacji jest bowiem opracowywanym w Urzędzie Marszałkowskim raportem, który ma wskazać, w jakie dziedziny gospodarki i nauki powinniśmy na Dolnym Śląsku inwestować, aby region

„Zaawansowane technologie dla regionu. Regionalna strategia innowacji” – panel prowadzony przez prof. Tadeusza Więckowskiego.



mógł się dynamicznie rozwijać. Nad podobnymi dokumentami pracują także inne regiony państw-członków UE, gdyż jest to część działań zmierzających do zwiększenia konkurencyjności europejskiej gospodarki.

– Ale czy takie studium jest potrzebne, czy też współpracę między nauką i przemysłem powinien regulować rynek? – pytał prof. Tadeusz Więckowski. – W Polsce tylko jeden region nie prowadzi prac nad takim dokumentem: Mazowsze.

Uczestnicy dyskusji byli zgodni co do potrzeby stworzenia strategii innowacji. Pozwoli ona nie tylko, jak w analizie SWOT, poznać silne strony i słabości regionu, ale też będzie służyła wzajemnemu zbliżeniu potencjalnych partnerów współpracy. Na sali kilkakrotnie padły bowiem pytania lub oświadczenia, z których wprost wynikało, że biznes nie wie nic o ofercie nauki, a nauka nie ma pojęcia o tym, że firmy chętnie podjęłyby współpracę z uczelniami. Właściciel firmy konsultingowej pytał, czy i kiedy laboratoria wrocławskich szkół wyższych uzyskają unijne certyfikaty na nadawanie atestów, bo w tej chwili jego klienci jeżdżą na niezbędne pomiary do Berlina. Był zaskoczony, że takie akredytowane laboratoria już istnieją we Wrocławiu. Z kolei Cezary Bachowski, dyrektor generalny KGHM Polska Miedź SA usłyszawszy informację, że wszystkie reprezentowane na spotkaniu uczelnie mają przygotowaną ofertę dla przemysłu, wyraził zaskoczenie, że żadna uczelnia nie zgłosiła się dotąd na przetargi ogłaszane przez jego firmę.

– Dzisiaj czasy wymagają aktywności, także ze strony uczelni. Nie możemy czekać, aż przemysł do nas przyjdzie, musimy sami wyjść z ofertą na zewnątrz – mówił prof. Stanisław Nowosielski – prorektor ds. nauki z Akademii Ekonomicznej.

Jego zdaniem potrzeba takiej regionalnej strategii wynika z jej integrującej roli, jaką może odegrać wobec sektora badawczo-rozwojowego, przemysłu i instytucji wspierających innowacyjność w gospodarce.

Zamów analizę w Internecie

Zwiasunem takich wielostronnych korzyści, które może przynieść współpraca tych trzech podmiotów, jest Dolnośląska Giełda Tematów Prac Dyplomowych i Naukowych. Zaprezentowano ją na naszej uczelni podczas tegorocznego Festiwalu Nauki. To platforma internetowa – za jej pośrednictwem firmy i instytucje mogą zgłaszać problemy badawcze, których rozwiązanie chciałyby zamówić, a studenci – propozycje tematów, które w ramach pracy dyplomowej chcieliby opracować.

– Bezpośrednim impulsem do stworzenia takiej platformy było doroczne forum w Krzyżowej, gdzie spotykają się m.in. przedstawiciele dolnośląskiego biznesu i samorządów lokalnych. I jedni i drudzy mówili, że chętnie zlecaliby takie prace studentom, ale mają problem, jak dotrzeć do właściwych osób na uczelni. Tymczasem w Skandynawii nie do pomyślenia jest, aby praca dyplomowa nie była użyteczna dla lokalnego samorządu, czy też małych i średnich firm – wyjaśniał kulis powstania

giełdy Zenon Tagowski, dyrektor Wydziału Nauk i Edukacji Urzędu Marszałkowskiego we Wrocławiu.

Dyrektor Tagowski zaproponował więc utworzenie takiej internetowej platformy władzom Politechniki Wrocławskiej. Pieniądze na pierwszą część prac przekazali wspólnie i samorząd wojewódzki i rektor. Docelowo funkcjonowanie giełdy ma być finansowane z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej.

– We Wrocławiu studiuje 140 tysięcy studentów, z których co piąty pisze na ostatnim roku studiów pracę dyplomową. To 30 tysięcy osobolat. Potężna energia, która w tej chwili w większości wypadków jest marnowana – mówił prof. Jerzy Świątek, prorektor ds. nauczania Politechniki Wrocławskiej.

Projekt platformy został opracowany przez trzech doktorantów naszej uczelni: Przemysława Biecka, Piotra Karwaczyńskiego i Łukasza Maciejewskiego. Instytucjonalnie ze strony PWr zaangażowane w to przedsięwzięcie jest Centrum Kształcenia Ustawicznego, a ze strony Urzędu Marszałkowskiego – Centrum Informacji Zawodowej w Wałbrzychu. Docelowo giełda ma służyć wszystkim wrocławskim szkołom wyższym. Jak podkreśla dyrektor Zenon Tagowski, jest to projekt unikalny w polskiej skali. Wymaga jeszcze dopracowania wielu szczegółów, m.in. aspektów formalno-prawnych (np. majątkowe prawa autorskie), nadzoru nad pracą studenta ze strony promotora czy kwestii odpowiedzialności za efekty.

Co ma umieć absolwent?

Podczas niedawnej wizyty na naszej uczelni wicepremier Jerzy Hausner mówił, że jedna z wad programów nauczania w szkołach wyższych jest brak praktycznej wiedzy o przedsiębiorczości. Tymczasem połowa studentów nie będzie miała szansy na znalezienie etatu w istniejących firmach i instytucjach. Powinni oni nastawiać się na samozatrudnienie. Tymczasem absolwenci nie są w ogóle przygotowani do roli przedsiębiorcy. Ale to nie jedyny mankament – bardzo często programy nauczania mają się nijak do potrzeb rynku.

Problemowi „Jakich absolwentów chce mieć świat?” była też poświęcona dyskusja panelowa w ramach Dolnośląskiego Festiwalu Nauki, którą prowadził prof. Andrzej Wiszniewski. Rozpoczynając ją zacytował część wniosków spisanych po zakończeniu okrągłego stołu przemysłowców, który odbył się przed 5 laty w Paryżu. Przedstawiciele największych światowych korporacji stwierdzili, że w pracy coraz ważniejszą rolę odgrywa nie tylko wykształcenie, ale także szereg cech traktowanych marginalnie w programach nauczania – m.in. umiejętność adaptacji w nowych warunkach i komunikowania się z otoczeniem, logika w rozumowaniu, zdolność do precyzyjnego i przekonującego wyrażania myśli, dobre maniery, talenty dyplomatyczne itp.

Na konieczność odpowiedniego kształtowania postaw studentów zwracała uwagę również prof. Aldona Kamela-Sowińska, były minister Skarbu Państwa. Jej zdaniem jedną z podstawowych cech, jakie musi posiadać absolwent, jest chęć bycia kimś. Rafał Dutkiewicz, prezydent Wrocławia, zabierając głos w dyskusji odwołał się do swoich doświadczeń z czasu, gdy kierował firmą zajmującą się wyszukiwaniem menedżerów. Otóż współcześni pracodawcy cenią nie tyle wykształcenie przedmiotowe, ile właśnie kwalifikacje kierownicze (zdolność do przekazywania uprawnień na niższy szczebel i motywowania innych do pracy) oraz umiejętności zgodnego współżycia z otoczeniem (biznesowa agresywność w połączeniu z dyplomacją). Zdaniem dra Tomasza Wójcika z PWr, przedstawiciela Polski w Międzynarodowej Organizacji Pracy, rozwój technologiczny powoduje, że malejącej liczbie miejsc pracy w przemyśle będzie towarzyszyć ich przyrost w sferze usług. Zatem współczesny absolwent musi być elastyczny i przygotowany na to, że nawet kilkakrotnie w życiu będzie musiał zmieniać zawód.

Andrzej Kulik

„Jakich absolwentów chce mieć świat” – panel prowadzony przez prof. Andrzeja Wiszniewskiego.



Sowiogórski Festiwal Techniki

W dniach 18-19 października 2003 r. Fundacja Otwartego Muzeum Techniki wspólnie z władzami miejskimi Dzierżoniowa, Biurem Koordynatora VI Dolnośląskiego Festiwalu Nauki na Politechnice Wrocławskiej, Sowiogórskim Bractwem Kolejowym i ponad 30 innymi współorganizatorami zaprosiła mieszkańców regionu na I Sowiogórski Festiwal Techniki. Jego miejscem były zabytkowe, XIX-wieczne parowozownie Dzierżoniowa, które we wrześniu 2003 r. zostały przejęte przez Fundację Otwartego Muzeum Techniki z zamiarem budowy na ich terenie Sowiogórskiego Muzeum Techniki – placówki Otwartego Muzeum Techniki.

W ciągu półtora miesiąca przy wydatnym wsparciu władz miasta uporządkowano teren, odbudowano i przeszklono okna hal parowozowni, wykonano remont kapitalny kilku pomieszczeń warsztatowych, wymieniono tynki w hali parowozowni, uruchomiono obrotnicę i wciągarkę bramową z 1902 r.

W halach urządzono ekspozycje: warsztatu tkackiego z drewnianym, unikalnym krosnem Jacquarda, odbiorników radiowych produkcji Diory, gazomierzy i dokumentacji technicznej gazowni dzierżoniowskiej, pomp wodnych, zegarów i systemów kolejowej łączności telefonicznej, elektrowni wodnych Dolnego Śląska, elektrycznej

Samochód marki warszawa w wersji terenowej



aparatury kontrolno-pomiarowej i silników Siemens z lat 30. XX w. Towarzyszyły im wystawy fotograficzne zabytków techniki Gór Sowich, linii kolejowej nr 285 – Bystrzyckiej, parowozów Wolsztyna, modeli taboru i składów eksploatowanych na sudeckich liniach kolejowych, geologii Gór Sowich, gwaszy krajobrazów Gór Sowich Michała Gorczańskiego, a także dziedzictwa technicznego Wysp Sołowieckich – wystawy stanowiącej pokłosie międzynarodowej ekspedycji prowadzonej przez Fundację na Morzu Białym. W halach parowozowni non-stop prezentowano filmy o zabytkach techniki Gór Sowich i Dolnego Śląska.

W halach parowozowni prowadzono również sesje popularnonaukowe: 18 października odbyła się sesja poświęcona dziedzictwu technicznemu Gór Sowich z udziałem m.in. Mike'a Clarke'a, angielskiego historyka techniki. Uczestniczyli w niej także studenci, członkowie Międzywydziałowego Studenckiego Koła Naukowego „Ochrony Zabytków Techniki HP Nadbór”. O dziedzictwie technicznym Gór Sowich i programie SMT mówili: Stanisław Januszewski, Maciej Głowacki, Tomasz Śnieżek, Tomasz Przerwa i Zbigniew Gnutek. 19 października zorganizowano sesję lotniczą poświęconą spuściznie Igora Sikorskiego – rosyjskiego pioniera lotnictwa i twórcy słynnych amerykańskich śmigłowców, ojca lotnictwa transatlantyckiego, z którym współpracowało wielu polskich pionierów lotnictwa. Uczestniczyli w niej: syn wybitnego konstruktora – Igor Igorowicz Sikorski z USA, prof. Wadim Miheew z Moskiewskich Zakładów Śmigłowcowych im. M.L. Miła oraz pilot Ryszard Witkow-

ski – oblatywacz wszystkich eksploatowanych w Polsce śmigłowców. Stanisław Babiarz mówił o spuściznie braci Wright, a Stanisław Januszewski o polskim wkładzie w rozwój idei wiroplata.

Wokół parowozowni przez dwa dni odbywał się „Piknik na szynach”. Dzierżoniowski Ośrodek Kultury prezentował amatorskie zespoły artystyczne i awangardową muzykę młodzieżową. Wystąpił również zespół „Terra & Balkan” z Politechniki Wrocławskiej i czeskie marg tonetki, które przemaszerowały ulicami miasta. Fundacja zorganizowała kiermasz książek dotyczących historii techniki i ochrony zabytków techniki, a Poczta Polska – stoisko filatelistyczne. Kolekcjonerzy starych samochodów i motocykli przedstawiali swoje cuda, konstruktor lotniczy – wiatrakowiec, a także poduszki i jego model sterowany radiem. Tadeusz Dobrociński mówił o swoich pomysłach na niekonwencjonalne aparaty latające, a młodzież z dzierżoniowskiego „Strzelca” zapraszała na pokazy i zabawy sprawnościowe.

W ciągu dwóch dni przez dzierżoniowskie parowozownie przeszło ok. 6000 osób. Ponad 300 z nich uczestniczyło w wyścigu drezyną „moja-twoja” prowadzonym przez Sowiogórskie Bractwo Kolejowe, również tyle samo miało okazję przejażdżki drezyną spalinowo-elektryczną – „bystrzyckim ekspresem”, zbudowanym przez studenta Politechniki, członka MSKN „Ochrony Zabytków Techniki HP Nadbór” Grzegorza Łuznego.

Festiwal został życzliwie przyjęty przez władze Dzierżoniowa i jego mieszkańców. Liczą na kolejny, który odbywać się będzie we wrześniu 2005 r. w scenarii wciąż odbudowywanych parowozowni, ale i wśród coraz bogatszych zbiorów zabytkowych maszyn i urządzeń technicznych. Coraz bogatsze będą także doświadczenia Fundacji. W styczniu 2005 r. Dzierżoniowski Ośrodek Kultury wystawi w hali parowozowni „Tkaczy” Hauptmanna, w maju Fundacja zaprosi na międzynarodową konferencję naukową „Dziedzictwo techniczne w edukacji”, w czerwcu MSKN „Ochrony Zabytków Techniki” – na międzynarodową konferencję studenckich kół naukowych, poświęconą historii techniki. Myślimy o organizacji warsztatów konserwatorskich, plenerów artystycznych, o prowadzeniu lekcji muzealnych, o bliskich kontaktach przyszłego muzeum ze studenckim ruchem naukowym i z miłośnikami techniki.

Zapraszamy na stronę internetową Fundacji www.nadbtor.pwr.wroc.pl

Stanisław Januszewski

Nasz reprezentant także na Opolskim Festiwalu Nauki

Atrakcje II OFN

Twórcy tegorocznego, II Opolskiego Festiwalu Nauki postawili sobie za cel popularyzację nauki i środowiska akademickiego wśród mieszkańców naszego regionu, licząc na to, że zdołają przekonać szczególnie ludzi młodych do tego, że warto wybrać Opole na miejsce swego studiowania, a opolskie środowisko naukowe jest w stanie zaspokoić ich ambicje – jak czytamy we wstępie festiwalowego informatora.

II OFN odbywał się od 17 do 19 września, a organizacyjny trud jego przygotowania wzięły na siebie dwie opolskie uczelnie: Politechnika Opolska i Uniwersytet Opolski. Wyższa Szkoła Zawodowa w Nysie i Państwowa Medyczna Wyższa Szkoła Zawodowa w Opolu dołączyły do tej imprezy jako uczestnicy. Niezwykle bogata festiwalowa oferta obejmująca kilkaset punktów programu, pokazów, eksperymentów, wykładów, wystaw, konkursów, występów i instalacji artystycznych, rozgrywek sportowych, badań medycznych, dyskusji, a także bezpłatny dostęp do zbiorów Muzeum Diecezjalnego, uczyniły z tegorocznego festiwalu prawdziwy jarmark naukowych różności.

Trwający trzy dni festiwal nauki w pierwszym dniu zgromadził ok. 3800 uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich, którzy odwiedzili uczelniane laboratoria i pracownie. Trwające w drugim dniu cztery panelowe dyskusje zgromadziły ponad 1500 osób, ponadto dyskusje na żywo śledzić można było w Internecie i z tej możliwości skorzystało ponad 1000 internautów! Niedzielny piknik na błoniach zgromadził blisko 5 tysięcy mieszkańców miasta i regionu.

Trzy festiwalowe dni znacznie różniły się od siebie. Piątek był dniem otwartych drzwi, a liczba odwiedzających przeszła oczekiwania organizatorów.

Tematyka paneli podzielona została na cztery bloki tematyczne. Pierwszy dotyczył zagrożeń zdrowotnych cyhających na społeczeństwo u progu XXI wieku, a wypowiadali się w tej sprawie najlepsi lekarze w regionie omawiając m.in. kwestie dręczących nasze społeczeństwo chorób serca, ale i postępy kardiologii polskiej i opolskiej. Jeden z prelegentów przedstawił profilaktykę chorób nowotworowych, a inny zastanawiał się, czy są one dziedziczne.

Moderatorem dyskusji był prof. Janusz Kubicki, prorektor Państwowej Medycznej Wyższej Szkoły Zawodowej w Opolu.

Kolejny panel poruszał bardzo aktualny temat terroryzmu, który stał się wyzwaniem XXI wieku. Dyskusję prowadził prof. dr hab. Adam Latała, a jego gośćmi byli zarówno ludzie nauki, jak i specjaliści w mundurach. Prelegenci ostrzegali o zagrożeniu terroryzmem, uczyli jak mu przeciwdziałać i oceniali nasze przygotowanie na ewentualny atak. Ponadto zagadnienie zostało ukazane także w aspekcie etycznym i kulturowym.

Moderatorem trzeciej dyskusji panelowej był prorektor, któremu podlegają sprawy nauki Uniwersytetu Opolskiego – prof. Janusz Słodczyk. Pani prof. Dorota Simonides, senator i uczona w jednej osobie, a także językoznawca prof. Stanisław Gajda i chemik prof. Piotr Wieczorek przedstawili tu przeszłość i przyszłość uniwersytetu od powstania w Opolu Wyższej Szkoły Pedagogicznej aż do dziś podkreślając rozwój kadry naukowej i badań, a także wynikające stąd sukcesy i nadzieje.

Clou tego dnia okazał się panel prowadzony przez rektora Politechniki prof. Piotra Wacha, a to z racji gości, którzy przyjęli zaproszenie do dyskusji: były premier prof. Jerzy Buzek, prof. Andrzej Wiszniewski – minister nauki poprzedniej kadencji, dr Stanisław Jałowicki – eurodeputowany (jedyny reprezentant województwa opolskiego w Brukseli i były marszałek), prof. Krystian Heffner – autorytet w dziedzinie polityki regionalnej oraz Ryszard Galla – aktualny wicemarszałek województwa opolskiego, absolwent opolskiej uczelni technicznej.

Ważki był także temat, czyli **miejsce nauki i gospodarki polskiej w Unii Europejskiej**.

Dyskutanci poruszali zagadnienia związane z traktatem lizbońskim, omawiali zagrożenia i nadzieje polskiej nauki i gospo-

darki w strukturach unijnych. Szczególnie żywo debatowali nad perspektywami polskiej nauki, jej szansami i zagrożeniami. Podkreślano konieczność zmian – zarówno wielkości nakładów przeznaczanych w budżecie państwa na tę dziedzinę życia, jak i zmian strukturalnych wewnątrz samego szkolnictwa wyższego. Niezwykle przekonująco zabrzmiały refleksje głoszone przez byłego premiera i ministra, polityków i naukowców w jednej osobie. Wagi tym rozważaniom dodawały spostrzeżenia będące wynikiem skonfrontowania planów i oczekiwań wobec rzeczywistości spraw ważnych dla europarlamentu zaprezentowane przez eurodeputowanych. Obecność przedstawiciela władzy samorządowej osadzała głoszone idee i myśli w aktualnej rzeczywistości i możliwościach regionu. Dyskusja przyciągnęła licznych mieszkańców Opola, którzy mieli do gości wiele pytań. Wątpliwości moderatora, czy może przekroczyć nakreślone ramy czasowe dyskusji, zniknęły wobec żywych reakcji sali i akceptacji uczestników panelu. Kiedy rektor podsumował i zamknął dyskusję, obecni nagrodzili gości rześzystymi brawami

Ponad 1500 osób zgromadziło się na odbywających się w drugim dniu czterech panelowych dyskusjach, a z możliwości ich obejrzenia w Internecie skorzystało ponad tysiąc.

Niedzielny piknik naukowy na błoniach Politechniki Opolskiej zgromadził około 5 tysięcy osób, mieszkańców miasta i regionu. W pięćdziesięciu namiotach rozłożonych półkolem na rozległym trawniku, na scenie, na parkingu obok budynku głównego, a nawet w holu można było podziwiać występy grup tanecznych, wysłuchać koncertów, wziąć udział w licznych konkursach, zmierzyć poziom cukru we krwi, zobaczyć pokazy sztuk walki czy poznać tajniki pierwszej pomocy medycznej oraz obejrzyć wystawę malarstwa. Obie uczelnie wystawiły także swoje stoiska wydawnicze.

Atrakcją było również tworzenie instalacji powstających z pomysłów artystów z Instytutu Sztuki Uniwersytetu Opolskiego. Jednym słowem: dla każdego coś miłego. Organizatorom sprzyjała nawet aura. Piknik cieszył się wielkim zainteresowaniem mieszkańców miasta i regionu, mimo iż zamiast tradycyjnego piwa i kiełbasek serwowano dania z kuchni naukowej prezentujące możliwości i potencjał opolskiego środowiska naukowego.

Krystyna Duda

Pani Krystyna Duda jest kierownikiem Działu Wydawnictw i Promocji Politechniki Opolskiej

Zespół Boloński KRASP obradował we Wrocławiu

Wielostopniowość studiów i kształcenie ustawiczne

Seminarium Zespołu Bolońskiego KRASP zatytułowane „Wielostopniowość Studiów i Kształcenie Ustawiczne”, które odbyło się na Politechnice Wrocławskiej w dniach 20 i 21 września 2004 r., zgromadziło ponad 80 zaangażowanych merytorycznie osób. Wśród nich byli rektorzy, prorektorzy, dziekani, pracownicy działów nauczania i lokalni samorządowcy. Spotkanie przyniosło wiele interesujących wypowiedzi i istotnych wniosków zawartych m.in. w przyjętym stanowisku.

Powołany przez KRASP Zespół Boloński działa pod przewodnictwem przewodniczącego komisji akredytacyjnych KRASP profesora dra hab. Stefana Jurgi (UAM Poznań). Środowisko wrocławskie jest w nim reprezentowane przez prorektora PWr prof. Jerzego Świątka.

Debata dotyczyła nie tylko generalistów, ale i konkretnych przykładów wdrażania bolońskich koncepcji. To bardzo istotny aspekt sprawy, gdyż zarówno w „starej” UE, jak w nowych krajach członkowskich zasadnicze zrozumienie potrzeby reform mieści się z niechęcią do wprowadzania ich w życie na własnych uczelniach. Dobrze ujęła to w dyskusji dr hab. Ewa Chmielecka ze Szkoły Głównej Handlowej: *Początkowo mówiono [w zjednoczonej Europie] o uświadomieniu środowisku akademickiemu Procesu Bolońskiego. Teraz doszliśmy do etapu, na którym zrozumiało ono, czym jest Proces Boloński, i... nie zidentyfikowało się z nim.*

Dr hab. Chmielecka uważa, że trudność wynika z różnego podejścia do problemu przez naukowców (dydaktyków) i polityków, a ich odrębne stanowiska są pochodną różnic w postrzeganiu zadań uczelni. Kadra akademicka jest skłonna patrzeć wieloaspektowo na życie akademickie, którego różnorodność jawi się jako samoistna wartość, podczas gdy brukselscy urzędnicy chcieliby zlinearyzować decyzje dotyczące szkolnictwa wyższego i ujedynolicić je instytucjonalnie. W ich pojęciu uczelnia jest nie tyle miejscem poszukiwania prawdy i piękna, co firmą, toteż żądają działań prowadzących do zwiększenia efektywności badań i kształcenia. Przy tym produkt powinien mieć jasno określone parametry opisane np. standardami kształcenia. Urzędnicy gotowi są zamienić etos akademicki, samorządność pracowników uczelni i podejmowaną przez nie odpowiedzial-

ność na przejawy kultury instytucjonalnej, w której liczą się przewidywalność, odpowiedzialność (accountability) i możliwość jej kontrolowania. Swobody akademickie, a wraz z nimi kreatywność i innowacyjność tego środowiska przegrywają w konkurencji z instrumentalizacją kształcenia i badań oraz z procedurami ubiegania się o certyfikaty. Relacja mistrz-uczeń zostanie wyparta przez relację klient-oferent, a pragnienie doskonalenia się – zastąpione przez akredytację.

Czy tak rzeczywiście musi się stać? A może te dwa podejścia są do pogodzenia? Jakich rozwiązań poszukiwać? Problem w tym, że wiedza i edukacja przestały być wspólnym dobrem. Są własnością instytucji lub jednostek.

W tym aspekcie można spojrzeć na wprowadzany w Polsce model dwu-, a może trójstopniowych studiów i akredytację. Czy to jeszcze *academic*, czy już *political drift*?

Dr hab. Chmielecka zaleca podejście systemowe. Zamiast mechanicznie dzielić programy studiów na części (3+2), należy podjąć dyskusję nad charakterem studiów I stopnia, zwłaszcza tych zawodowych. Proste analogie do rozwiązań „zawodówka+ liceum” lub „technikum” są nieuprawnione i mogą się mścić.

Należy ponadto zminimalizować wpływ interesów grupowych na podejmowane decyzje. W przyjmowanych standardach trzeba nastawić się na ocenę efektu końcowego pracy dydaktycznej (ocena „wyjścia”, a nie „wejścia”) pozostawiając sposób osiągnięcia tego celu uczelniom.

Nowy model kształcenia ma umożliwić

studentom mobilność pionową i poziomą. Osiąga się ją przez elastyczność i różnorodność programową, a nie przez standaryzację. Dlatego ważna jest jakość kształcenia, którą należy doskonalić we wszystkich wymiarach: wiedzy, umiejętności i postaw.

Prof. Jerzy Błazejowski z RGSzW omówił szczegółowo uwarunkowania formalne przekształceń studiów w dwu- i trójstopniowe. Podkreślił, że brak jest jasnej koncepcji, czym mają być studia doktoranckie, by były rzeczywiście studiami III stopnia z przypisanymi im punktami ECTS, a nie indywidualnym kształceniem. Nie wypracowano zresztą wizji kształcenia I i II stopnia – czy będą to rzeczywiście studia zawodowe (I) oraz przygotowujące do pracy twórczej (II)? To tylko niektóre z wielu problemów, które jednak trzeba rozwiązać, jeśli polskie szkolnictwo wyższe nie chce wypaść ze światowego nurtu przemian – uważa przewodniczący RGSzW.

– *Odpowiada mi pogląd, że studia I stopnia to kształcenie dla rynku pracy* – mówi prof. Tadeusz Luty, który miał okazję ostatnio skonfrontować polskie i europejskie doświadczenia we wdrażaniu Procesu Bolońskiego na konferencji EUA w Turynie.

Częściową odpowiedzią na postawione pytania były wystąpienia przedstawicieli Politechniki Wrocławskiej: prof. Jerzego Świątka, który referował problem studiów doktoranckich jako III stopnia edukacji i dr Krystyny Szcześniak mówiącej o dwustopniowości w oparciu o wnioski ze spotkań dziekanów.

Prof. Świątek przedstawił rozwiązania wprowadzone przez Politechnikę Wrocławską (uchwała Senatu z 10 maja 2003 r.): formy organizacyjne (struktura wydziałowa, działalność zespołów konsultantów i doradcy rektora ds. studiów doktoranckich), warunki i tryb rekrutacji, zasady tworzenia ramowych i szczegółowych programów studiów oraz zasady studiowania. Omówił także kwestię przyznawania stypendiów doktoranckich.

Prof. J. Świątek, rektor PWr prof. T. Luty i przewodniczący zespołu prof. Stefan Jurga



Prof. Marek Wąsowicz odnosząc się do tego wystąpienia stwierdził, że Uniwersytet Warszawski rozważa możliwość wprowadzenia takiego jednolitego regulaminu, choć niektórzy recenzenci projektu obawiają się uruchomienia lawiny procedur akredytacyjnych i standaryzujących, które niełatwo zatrzymać.

Dr K. Szcześniak wskazała, że przyspieszenie zmian struktury studiów z jednolitych na dwustopniowe wynika najczęściej z potrzeby obniżenia kosztów kształcenia, zwiększenia elastyczności programów, poprawy wydajności kształcenia i jako odpowiedź na zróżnicowany poziom przygotowania kandydatów.

Przedstawiciel RGSzW prof. Romuald Będziński (PWr) omówił problemy wdrażania systemu bolońskiego przez polskie uczelnie techniczne. Już fakt, że będąca w czołówce pod względem współczynnika skolaryzacji Polska ma absolwentów o niskiej zdolności rozumienia treści matematyczno-logicznych i czytanych (24. miejsce wśród 31 krajów OECD), budzi niepokój. Prof. Będziński potwierdził, że problemem jest zdefiniowanie wymogów wobec absolwenta studiów I i II stopnia, również w kontekście zdobywanej wiedzy praktycznej. Praktyki to wieczny problem, którego nie rozwiąże się bez zmian prawnych. Słabą stroną naszej edukacji jest nieumiejętność pracy zespołowej i ograniczona oferta obcojęzycznych kursów, które zachęciłyby cudzoziemców do studiowania w Polsce. Tymczasem finansowanie budżetowe szkolnictwa wyższego ma ograniczony poziom (3222\$ na studenta rocznie, gdy np. w Czechach 7024\$, na Węgrzech 5431\$).

Propozycje konkretnych rozwiązań to bardzo starannie opracowany „Dwustopniowy program kształcenia w naukach technicznych” przedstawiony przez przewodniczącą KAUT prof. Alicję Konczakowską, a obejmujący standardy nauczania dla kierunku elektrotechniki oraz programy studiów I i II stopnia studiów inżynierskich.

Grupa dydaktyków z PWr: dr Krystyna Szcześniak, dr Piotr Berkowski (Wydz. Budownictwa Lądowego i Wodnego) i dr Adam Tymań (Wydz. Elektryczny) i prof. Antoni Gronowicz (Wydz. Mechaniczny) omówiła problemy realizacji studiów wielostopniowych. Szczególną uwagę zwrócono na zagrożenia wynikające z bezrefleksyjnego dzielenia programów, nieadekwatnych form przekazywania wiedzy i braku praktyki zawodowej. Prof. Gronowicz jako pierwszy zarysował optymistyczną perspektywę współpracy z firmami, które są skłonne przyjmować studentów na dłuższe, 3-miesięczne praktyki. W wyniku tych kontaktów rodzą się także tematy pożytecznych prac dyplomowych.

Dwustopniowy system kształcenia na studiach nietechnicznych przedstawiła prof. Krystyna Gabryjelska – prorektor UW, zaś przewodniczący Akredytacyjnej Komisji Uczelni Artystycznych prof. Grzegorz Kurzyński (AMuz. we Wrocławiu) zaprezentował problemy dotyczące kierunków artystycznych. Okazuje się, że o ile zróżnicowanie kierunków uniwersyteckich niesie pewne problemy (np. niejasne są przyczyny, dla których administracja, bibliotekoznawstwo czy filologia niderlandzka oferują tylko jednolite studia magisterskie), to prawdziwy gąszcz trudności pojawia się w szkołach artystycznych. Dotąd nie istniały na przykład standardy kształcenia na poszczególnych kierunkach, a ocena jakości kształcenia wydaje się wręcz niemożliwa, skoro zdania o wartości dzieła bywają diametralnie różne. Graniczy więc z bohaterstwem, że wrocławska Akademia Muzyczna jako jedyna w Polsce uczelnia artystyczna wprowadziła dwa lata temu na wszystkich kierunkach kształcenia system 3+2. Przekonujące są pozytywne doświadczenia amerykańskie. W USA trójstopniowy system studiów, czytelność standardów i tradycja istnienia suplementów do dyplomu czyni amerykański system przejrzystym, czytelnym i zrozumiałym – stwierdził prof. Kurzyński.

Tematycznym uzupełnieniem były wystąpienia: dyrektora Wydziału Edukacji i Sportu UM Wrocławia mgr Lilli Jaroń „Absolwent wyższych uczelni na wrocławskim rynku pracy” oraz dr inż. Teresy Kupczyk kierującej Centrum Kształcenia Ustawicznego „Kształcenie Ustawiczne odpowiedzią na zapotrzebowanie rynku pracy”.

Stanowisko uczestników Seminarium Zespołu Bolońskiego KRASP

„Wielostopniowość Studiów i Kształcenie Ustawiczne”
Politechnika Wroclawska,
20-22 września 2004 r.

Uczestnicy Seminarium wyrażają przekonanie, że:

1. Studia I stopnia odbywane na polskich uczelniach wyższych winny mieć charakter bądź to studiów zawodowych, bądź to studiów akademickich. Jest nie do przyjęcia, by studia I stopnia były traktowane jako wyłącznie studia zawodowe. Oczekuje się, że taki zapis znajdzie się w przepisach nowego prawa o szkolnictwie wyższym.
2. Tworzenie i zatwierdzanie makrokierunków winno pozostawać w kompetencji senatu uczelni, na zasadach określonych w ustawie. Przenoszenie tych kompetencji w odniesieniu do wszystkich polskich uczelni wyższych na poziom ministra właściwego ds. szkolnictwa wyższego

jest próbą zawężania autonomii uczelni wyższej.

3. Standardy nauczania na odpowiednich poziomach studiów winny być tak opracowywane, aby oczekiwana sylwetka absolwenta charakteryzowała się odpowiednimi pożądanymi kompetencjami, umiejętnościami, postawami społecznymi, cechami osobowości.
4. Wymagany jest szerszy dialog społeczny środowisk uczelnianych ze środowiskami pozauczelnianymi w celu coraz to większej akceptacji kwalifikacji i kompetencji absolwentów I stopnia studiów wyższych.
5. Studia doktoranckie, jako III stopień studiów wyższych, mimo formalnych ram organizacyjnych, winny w dużym stopniu uwzględniać indywidualny charakter ich odbywania, w rozumieniu relacji mistrz-uczeń.
6. Programy nauczania studiów wyższych winny w większym stopniu uwzględniać kształtowanie odpowiedzialności obywatelskiej wśród studentów.
7. Wobec przewidywanego w najbliższych kilkunastu latach niskiego finansowania nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce, jest potrzebna akceptacja formalnej i rzeczywistej dla rozwarstwienia polskich uczelni wyższych na uczelnie o charakterze badawczym i uczelnie o charakterze zawodowym.
8. Misja uczelni (wydziału) winna stanowić integralny element jej oceny.
9. Kształcenie ustawiczne stanowi ważne zadanie dla polskich uczelni wyższych i winno się odbywać z uwzględnieniem szerokiego kontekstu rozwoju indywidualnego studentów i zapotrzebowania społecznego na odpowiednie kwalifikacje zawodowe.
10. Kształcenie studenta na poziomie wyższym jest integralną częścią procesu kształcenia na wszystkich poziomach nauczania. Reforma szkolnictwa podstawowego i średniego nie może być oderwana od reformującego się szkolnictwa wyższego.

Przewodniczący Komisji
Prof. Stefan Jurga

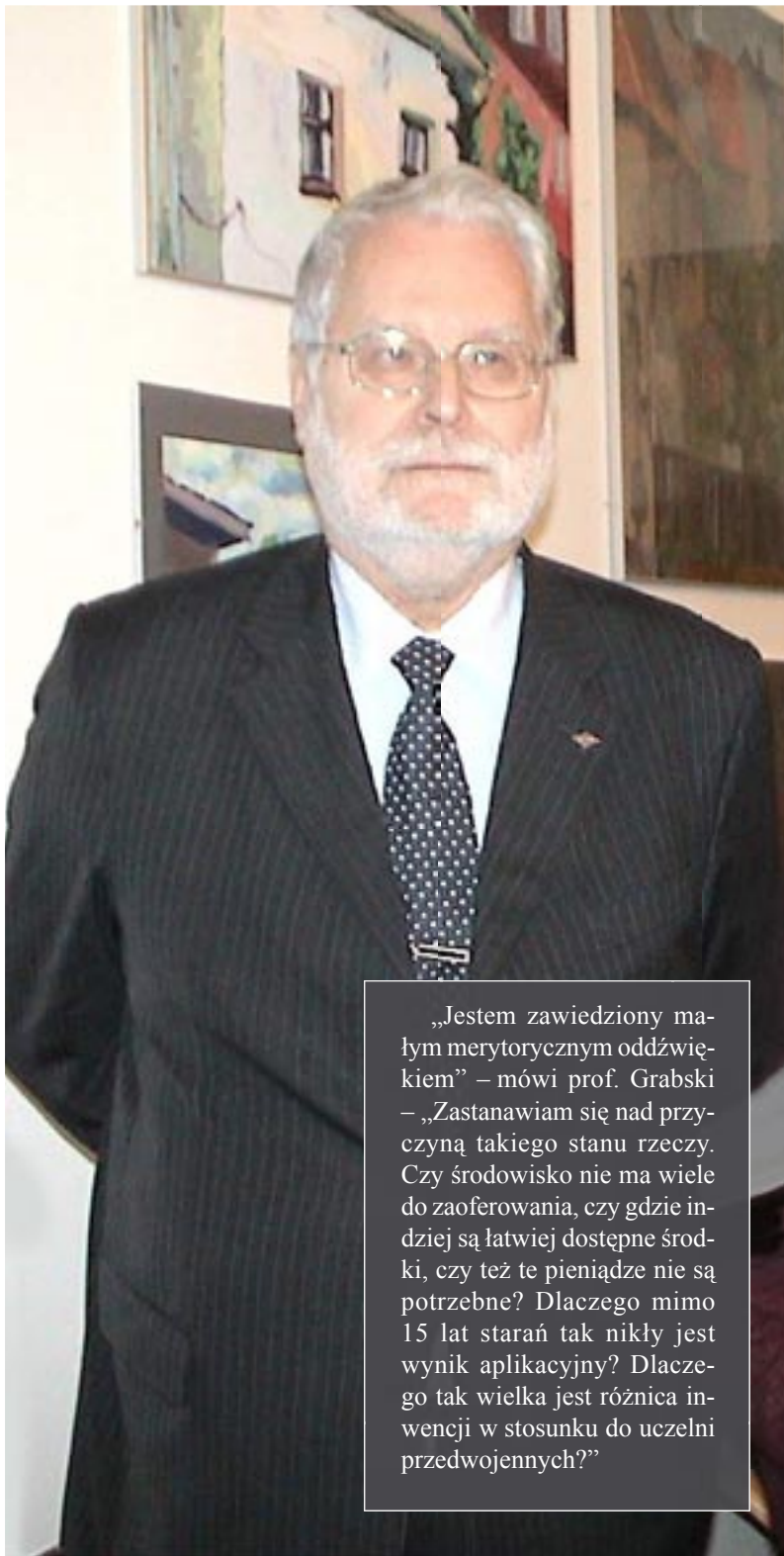
Kolejne seminarium organizowane przez Zespół Boloński:

- 19 października na Politechnice Łódzkiej (dotyczące m.in. sprawy ECTS i tunningu) oraz
- 23 listopada na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie („Wymiar społeczny szkolnictwa wyższego”).

Maria Kiszka

Seminarium FNP na Politechnice Wrocławskiej. 27-28 września 2004 r.

Czy biznesmeni są z Marsa, a naukowcy z Wenus?



„Jestem zawiedziony małym merytorycznym oddźwiękiem” – mówi prof. Grabski – „Zastanawiam się nad przyczyną takiego stanu rzeczy. Czy środowisko nie ma wiele do zaoferowania, czy gdzie indziej są łatwiej dostępne środki, czy też te pieniądze nie są potrzebne? Dlaczego mimo 15 lat starań tak nikły jest wynik aplikacyjny? Dlaczego tak wielka jest różnica inwencji w stosunku do uczelni przedwojennych?”

Fot. B. Paszkiewicz

Politechnika Wroclawska jest beneficjentem, a nawet dłużnikiem Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej – powiedział JM Rektor PWr prof. Tadeusz Luty otwierając obrady ogólnopolskiego seminarium beneficjentów konkursu TECHNO 2000, TECHNE 2001 i 2002. Fundacja wybrała nie bez przyczyny Politechnikę Wrocławską na miejsce spotkania swoich najenergiczniejszych grantobiorców. To tu z dobrym skutkiem zainwestowano w budowę Laboratorium Nanotechnologii i Struktur Półprzewodnikowych środki przyznane z programu MI-LAB. Goście zwiedzili nowe pomieszczenia laboratoryjne, w których prowadzi się zaawansowane prace nad strukturami półprzewodnikowymi. Odbyła się też sesja posterowa prezentująca osiągnięcia beneficjentów FNP zrealizowane dzięki tytułowym programom TECHNO i TECHNE. Fundacji potrzebne są pozytywne przykłady, gdyż pieniądze lokowane w badania stosowane nie zawsze przynoszą zadowalające efekty. (To wniosek z głównej dyskusji seminarium.)

Seminarium służyło nie tyle bilansowaniu wyników badań, co inicjowaniu debaty nad skutecznymi metodami ich doprowadzania do etapu wdrożeniowego. Prof. Maciej Grabski chciałby realizować w ten sposób statutowy cel fundacji – wspieranie transferu polskich osiągnięć naukowych do gospodarki. Nie udało się dotąd wypracować w pełni zadowalającego rozwiązania – uważa prezes Zarządu FNP. Szeroko uzasadnił ten pogląd we wprowadzeniu do panelu dyskusyjnego *Czy biznesmeni są z Marsa, a naukowcy z Wenus?* To ujęcie problemu – sformułowane podobno przez wiceprezesa Zarządu Fundacji dra T. Perkowskiego – wydaje się bardzo trafne. Oba światy żyją innymi problemami, operują odmiennymi pojęciami. Nawet czas (i jego materialny odpowiednik) ma dla nich inną miarę. Niektórzy wykazują jednak zdolność porozumiewania się i wyciągania wniosków.

Wśród zaproszonych dyskutantów byli także: prorektor PWr ds. badań naukowych i współpracy z przemysłem prof. T. Więckowski, prof. A. Czyżewski z Politechniki Gdańskiej, prezes Zarządu Solaris Optics S.A. W. Muniak, dyrektor Biura Funduszy Unijnych Banku Gospodarstwa Krajowego M. Murawski i specjalista z dziedziny venture capitals w Polsce (a inżynier elektronik z wykształcenia) M. Zagórski. Dyskusję panelową prowadził prof. Władysław Włosiński – szef IV Wydziału PAN.

Nielatwe początki

FNP od lat podejmuje wysiłki mające służyć rozwojowi „kultury innowacyjnej” w środowisku inżynierów-naukowców. Po próbach inwestowania w firmy zajmujące się zaawansowanymi technologiami i we wspólne przedsięwzięcia kapitałowe (1991-93) uznano, że współpraca z niezreformowanym przemysłem nie budzi nadziei. Brakowało interesujących projektów – może poza szybowcem PW-5, który wygrał konkurs World Class Glider Competition. Niestety producent zmarł i ten sukces.

Fundacja oferowała również (1991-95) korzystne pożyczki podmiotom zainteresowanym transferem technologii. Choć przeznaczono na ten cel około 10 mln zł, wycofano się ze względu na niepoważne traktowanie przez badaczy zawieranej umowy pożyczkowej. Początkowy tłum chętnych (1991 r. – 139 wniosków, przyznano 6 pożyczek) szybko zmalał, gdy okazało się, że nie chodzi o darowiznę. Jeszcze w 1992 r. złożono 61 wniosków (17 pożyczek). W następnych latach złożono 9 i 13 wniosków, a przyznano po 1 pożyczce.

Postanowiono zainwestować w strukturę instytucji badawczych. We współdziałaniu z europejskim programem Phare Fundacja zrealizowała program INCOME, który doprowadził do stworzenia sześciu centrów rozwoju technologii. Centra miały zajmować się akwizycją projektów i ich oceną, zaś FNP – oceną finansową. Choć centra rozpatrzyły wiele zgłoszeń, zrealizowano tylko 1 projekt i przyznano 12 subwencji. Większość wolała realizować projekty na małą skalę pod osłoną uczelni niż podejmować wysiłek współpracy z inwestorem, a potem dzielić się zyskami. Ta niska skuteczność była przyczyną zakończenia programu.

Postawiono na program TECHNO subwencjonujący przedkomercyjne etapy rozwoju projektu (rok 2000). Program został ukierunkowany na wybrane obszary badawcze (np. inteligentne procesy wytwarzania).

Mimo licznych wniosków (wpłynęło ich do Fundacji 111, opiewały w sumie na 35 mln zł) wyłoniono w konkursie jedynie 24 beneficjentów. Rozdysonowane kwoty (w sumie 5 mln zł) nie osiągnęły skali preliminarza, gdyż większość wniosków nie spełniła wymogów konkursu.

Z kolei program TECHNE miał szerszy zakres tematyczny, uwzględniał także koszty testowania i atestacji nowych urządzeń. Po 4 konkursach tego typu widać i tu pro-



Otwarcie obrad

blem wniosków nieodpowiadających wymogom konkursu. Stąd ograniczona skala finansowania i malejąca liczba wniosków. W 2001 r. zgłoszono 44 wnioski, przyznano 6 subwencji na sumaryczną kwotę 900 tys. zł, zaś w 2004 r. w odpowiedzi na 26 wniosków było 7 subwencji na 600 tys. zł. Czy więc rację mają ci, którzy sądzą, że gwałtowne zwiększenie finansowania badań naukowych nie byłoby ożywczym deszczem, ale falą zatapiającą resztki twórczego zapału?

„Jestem zawiedziony małym merytorycznym oddźwiękiem” – mówi prof. Grabski – „Zastanawiam się nad przyczyną takiego stanu rzeczy. Czy środowisko nie ma

wiele do zaoferowania, czy gdzie indziej są łatwiej dostępne środki, czy też te pieniądze nie są potrzebne? Dlaczego mimo 15 lat starań tak nikły jest wynik aplikacyjny? Dlaczego tak wielka jest różnica inwencji w stosunku do uczelni przedwojennych?”

Różne punkty widzenia

Jednym z czynników ograniczających inicjatywę badaczy są regulacje prawne. Nie stwarzają one dostatecznie jasnych zasad komercjalizacji wyników badań, ani tworzeniu podmiotów współpracujących z uczelniami na tym polu, czyli tzw. „firm profesorskich”. – stwierdził prof. Tadeusz Więckowski, któ-

Specjalista z dziedziny venture capitals M. Zagórski i prezes Zarządu Solaris Optics S.A W. Muniak



Fot. D. Pucicki

ry jako prorektor ds. badań naukowych i współpracy z gospodarką dobrze zna formalne uwarunkowania. Do pewnego stopnia zasady tworzenia i funkcjonowania takich podmiotów mogą być regulowane wewnętrznymi przepisami uczelni, dlatego Senat PWr podjął odpowiednią uchwałę. Polityka ta daje już pierwsze owoce.

Inni uczestnicy dyskusji potwierdzili wagę omawianego czynnika.

Dla wielu badaczy poważną trudność stanowi znalezienie źródła finansowania etapów przedprototypowych. Granty celowe są osiągalne dopiero później – podkreślał prof. A. Czyżewski (PG). Uzyskanie patentu europejskiego to także ogromny wydatek.

Powodem niewesołych refleksji były doświadczenia dra Waclawa Muniaka, prezesa Zarządu Solaris Optics S.A. Ten reprezentant firmy produkującej – głównie na eksport – zaawansowane elementy optyczne miał zniechęcające doświadczenia z realizacji grantu celowego KBN. Mimo że Solaris Optics S.A. zaangażowała się finansowo i organizacyjnie, uzyskała od rodzimych naukowców tylko raport zawierający pozytywną konkluzję. W rzeczywistości wynik prac był negatywny. Do tego KBN nie dopatrzył się niczego niewłaściwego w fałszywie przedstawionych wynikach (choć komisja KBN poparła stanowisko poszkodowanej firmy). „Tacy naukowcy nie będą konkurencyjni wobec pracowników wielu zachodnich instytutów, którzy w krótkim terminie są gotowi przedstawić solidne wyniki prac badawczych. Tymczasem w polskiej nauce obowiązuje zbyt łagodny, nacechowany opiekuńczością sposób rozliczania badań.” – twierdzi prezes Solaris Optics S.A.

„Potrzebne jest inne ukształtowanie świadomości badaczy, którzy od początku powinni mieć na uwadze praktyczny i komercyjny wynik” – uważa M. Zagórski.

Musi temu towarzyszyć proces marketingowy, pozyskiwanie kontrahenta i inne, nieznane polskiemu naukowcowi procedury. Dziś uważa się, że 80% prac stosowanych powinno przynosić korzyści użytkowe.

Dyrektor Biura Funduszy Unijnych BGK M. Murawski mówił z naciskiem, że polscy naukowcy jako uczestnicy rynku nauki muszą liczyć się z biznesem, który decyduje, czy i w co zainwestować. Podstawowe kryterium – opłacalność odnosi się również do patentów. Osobnym problemem są „spin-offy” albo „firmy profesorskie”. Zwykle gdy odniosą sukces, zostają sprzedane dużemu koncernowi; zatem kreują raczej wynik intelektualny niż ekonomiczny.

Mysząc o wdrożeniach należy uwzględnić wiele uwarunkowań rynkowych. Na

przykład rynek teleinformatyczny wykazał, że supernowoczesne (w sensie wiedzy teoretycznej i technologicznej) rozwiązania nie mają szans na wdrożenie, póki nie zwrócą się (i to wielokrotnie) nakłady poniesione na stare technologie. To sprawia, że komercyjny rynek nauki sprzyja tworzeniu instytucji pośredników sterujących wdrożeniami, a zatem i utrwalaniu tradycyjnej roli uczelni, gdyż naukowiec, autor patentu nie będzie raczej sobie radził w tym świecie. Jakaś część rynku wdrożeń będzie zapewne pod kontrolą instytucji rządowych. Już dziś pewną rolę w pozyskiwaniu kredytów odgrywa NOT, która dla BGK jest partnerem merytorycznym.

Polityka banku (nawet państwowego) musi być nastawiona na zysk. *Z tego punktu widzenia słuszniejsze jest zainwestowanie pieniędzy w szmirowaty film, który będzie miał dużą publiczność, niż w ambientne dzieło* – przekonywał dyr. Murawski. Tylko ekonomiczne argumenty mogą być brane pod uwagę przy rozpatrywaniu aplikacji o kredyt bankowy. *Proszę sobie wyobrazić, że państwa firma chce wejść na giełdę. Proszę zebrać argumenty przekonujące ludzi, by zainwestowali swoje pieniądze w ten biznes.* – zalecał.

Jeszcze jednym „człowiekiem z Marsa” okazał się Marcin Zagórski – zajmujący się inwestycjami specjalista z dziedziny venture capitals.

Podkreślił on, że naukowcy planujący wdrożenia (lub prace przedwdrożeniowe) nie powinni zbyt liczyć na kapitał bankowy. W USA, gdzie twórcy spin-offów rzadko są klientami banków – argumentował. Opierają swój biznes na tzw. 3F (family, friends and fools). Gdy rozwiną z powo-

dzeniem i dobrze sprzedadzą swoją firmę, a następnie korzystnie zainwestują jako „business angels” w firmę kolegi, osiągną dostęp do venture capital.

Tego typu instytucje pojawiły się już na scenie, można je znaleźć np. pod adresem www.polban.pl. PolBAN cierpi na brak nie kapitałów, ale projektów. To trudny partner, ale pomaga budować firmę i docenia „człowieka z Wenus” – zapewnia Marcin Zagórski.

Środowisko naukowe nie zawsze chce jednak interesować się taką działalnością. Woli koncentrować się na publikacjach, podczas gdy biznes myśli o pieniądzach.

Przybyły „prosto z Wenus”, a jednocześnie z Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu prof. Zbigniew Gawrzyński wyraził przekonanie, że zadania dydaktyczne, badawcze i organizacyjne to zbyt wiele, by zajmować się jeszcze warunkami komercjalizacji wyników naukowych. Badanie rynku, szukanie inwestorów, współpraca z biznesem???

Obie planety znalazły się znowu w maksymalnie odległych położeniach. Pewną płaszczyznę zbliżenia stanowisk przedstawił Marcin Zagórski, który zalecał, by trud komercjalizacji powierzać asystentom obciążonym rodzinami. Oni odczuwają przymus zdobywania pieniędzy! Może nie wszystkich to przekonało, ale dyskusja, którą wywołały przedstawione poglądy, była bardzo żywa.

Serdecznie dziękowano organizatorom, zwłaszcza drowi hab. Markowi Tłaczale za dobrą organizację tego interesującego seminarium.

Maria Kisza

Laboratorium Nanotechnologii i Struktur Półprzewodnikowych



Prof. B. Paszkiewicz

SEFI – *Société Européenne pour la Formation des Ingénieurs*

Inżynier dla Europy

Politechnika Wroclawska jest aktywnym partnerem kilku stowarzyszeń europejskich, takich jak **EUA**, **EAIG** oraz **SEFI – Société Européenne pour la Formation des Ingénieurs**. Celem tych stowarzyszeń (współpracujących między innymi z FEANI, IAESTE, BEST i ESOEPE) jest nie tylko bieżący nadzór nad kształceniem inżynierów oraz dostarczanie informacji pracodawcom o wiedzy, kompetencjach i umiejętnościach absolwentów studiów technicznych, ale i wielopoziomowa współpraca z podmiotami zaangażowanymi w doskonalenie Europejskiej Przestrzeni Szkolnictwa Wyższego i poprawę jej kompatybilności z Europejską Przestrzenią Badań i Innowacji.

Kolejna doroczna konferencja SEFI (**2004 SEFI Annual Conference**) odbyła się w dniach 8-10 września br. w Walencji, a jej tematykę określono jako „The XXI century – the golden opportunity for engineering education”.

Program konferencji obejmował sesje tematyczne związane z metodologią i programami nauczania, ich jakością i akredytacją oraz kształceniem inżynierów nie tylko na potrzeby europejskie. Ponad 250 uczestników z 34 krajów, w tym dziewięciu z Polski, referowało i dyskutowało dotychczasowe postępy oraz wyzwania. Wynikają one z:

- potrzeby odejścia od kształcenia na wielu kierunkach prowadzonego przez liczne wydziały na rzecz systemu oferującego cztery podstawowe nurty („profile”): civil engineering (budownictwo, architektura, ochrona środowiska, geoinżynieria,...), electrical engineering (elektrotechnika, energetyka, elektronika, telekomunikacja,...), mechanical engineering (mechanika,...) oraz nauki podstawowe (matematyka, fizyka, chemia, ...),

a także

- ściślejszego precyzowania misji instytucji kształcących inżynierów – stosownie do potrzeb globalnej cywilizacji dążącej do zrównoważonego rozwoju i poszukujących innowacyjnych rozwiązań i nowoczesnych technologii.

Sesja inauguracyjna konferencję dała możliwość zapoznania się z wzorcową realizacją przedsięwzięcia inżynierskiego, jakim jest rozbudowa i modernizacja portu w Walencji. Współpraca decydentów, władz

lokalnych, inżynierów „generalistów” (tj. wspierających pomysł ograniczenia liczby kierunków kształcenia) oraz kadry naukowców pozwoliła na wypracowanie wzorca – **paradygmatu inżynierskiego**, który powinien być wyraźnie artykułowany w kształceniu inżynierów.

Paradygmat – przyjęty sposób widzenia rzeczywistości w danej dziedzinie, nabyty sposób myślenia na jakiś temat, wzorzec, model, który kształtuje świadome rozumowanie i działanie. Paradygmat, dostarczając modelowych rozwiązań w danej dziedzinie, ułatwia z pewnością rozwiązywanie problemów i podejmowanie decyzji, jednakże trzymanie się gotowych wzorów (modelowych rozwiązań) może prowadzić do rutyny i rezygnacji z niekonwencjonalnych metod i sposobów myślenia i osłabiać aktywność twórczą menedżera.

W materiałach konferencji zamieszczono 217 artykułów, z których część referowano na czterech równoległych sesjach. W wystąpieniach wskazywano, że aktualna różnorodność form kształcenia jest powodem niespójności systemu edukacyjnego, braku porównywalności wykształcenia oferowanego przez różne uczelnie, niejednoznaczności profilu zawodowego i tzw. sylwetki absolwenta (szczegółowego zakresu wiedzy, którą legitymuje się posiadacz konkretnego dyplomu). Podnoszono ponadto potrzebę jednoznacznego dokumentowania praktyk, m.in. także na potrzeby ustalenia zasad uznawania uprawnień zawodowych inżynierów w poszczególnych krajach. Wypowiedzi wskazywały, że nawet kraje „starej” Unii Europejskiej nie wprowadziły jeszcze jednolitych standardów kształcenia i wykonywania zawodu. Tym bardziej konieczne jest podjęcie dyskusji na te tematy i wypracowanie wspólnych zasad – zawodowych i prawnych.

Referaty konferencji, oraz tematy przedstawionych na niej plakatów znajdują się na stronie: www.sefi2004.com

Przedstawiciele Politechniki Wroclawskiej zaprezentowali dwie prace: referat dotyczący realizacji jednego z wniosków Konferencji Berlińskiej będącej elementem tzw. Procesu Bolońskiego: „Contribution to the discussion on a third cycle of education as a hallmark of the EHEA” autorstwa Jerzego Świątka i Krystyny Szcześniak

oraz plakat „Bologna effects on curricula development at the Faculty of Civil Engineering of the WUT” opracowany przez: P. Berkowskiego, R. Izbickiego, P. Konderłę, H. Nowaka i K. Bieńka.

W podsumowaniu sesji referatów podkreślono ich zgodność z tematyką konferencji oraz wskazano na ważne elementy strategii dobrych instytucji kształcących inżynierów. Tymi elementami są:

- **Wzmacnianie więzi między sektorami kształcenia prywatnego i publicznego,**
- **Wzrost związków między działalnością inżynierską a środowiskiem,**
- **Radykalne zmiany w programach kształcenia zgodnie z Procesem Bolońskim,**
- **Potrzeba czytelnego, międzynarodowego systemu oceny jakości kształcenia,**
- **Wprowadzenie dobrego zwyczaju akredytacji studiów i uczelni, opartego na krajowych systemach akredytacji.**

Konferencji towarzyszyły warsztaty, z których część dotyczyła sieci tematycznej TN E4 (E4: Enhancing Engineering Education in Europe). Podkreślano przy tym, że Politechnika Wroclawska jest jej aktywnym uczestnikiem.

Celem TN E4 jest położenie nacisku na europejski wymiar kształcenia inżynierów. Polega to na zbliżeniu procesów dydaktycznych prowadzących do wykształcenia inżyniera, ułatwieniu wymiany wyspecjalizowanej kadry i wymiany doświadczeń oraz stworzeniu platformy kontaktów między uczelniami i ogólnie rozumianym rynkiem pracy.

Realizacja projektu TN E4 jest oparta na pięciu głównych typach działań:

- rozpoznawaniu struktur edukacyjnych w Europie (Tuning Educational Structures in Europe),
- podnoszeniu szans na zatrudnienie absolwentów przy wykorzystaniu programów innowacyjnych (Employability Through Innovative Curricula),
- zapewnieniu dobrej jakości i czytelności programów kształcenia w celu zwiększenia wymiany studentów oraz uznawalności w całej Europie (Quality Assessment and Transparency for Enhanced Mobility and Trans-European Recognition),
- rozwojowi zawodów inżynierskich (profesjonalizmu inżynierskiego) na potrzeby Europy (Engineering Professional Development for Europe),
- innowacyjnym metodom uczenia się i nauczania (Innovative Learning and Teaching Methods).

Konferencji towarzyszyła również wyjątkowa uroczystość nadania Medalu Leonarda da Vinci. To najwyższe odznaczenie SEFI otrzymał Giuliano Augusti – profesor mechaniki strukturalnej na rzymskim uniwersytecie „La Sapienza”. Działalność tego światowej sławy uczonego i nauczyciela związana jest głównie z teorią plastyczności i dynamiką oraz niezawodnością kon-

strukcji. Prof. Claudio Borri porównał w laudacji jego dzieła architektoniczne i budowlane do klasycznej symfonii.

Uczestnicy konferencji mogli też zapoznać się z niezwykle interesującymi rozwiązaniami inżynierskimi będącymi dziełem pochodzącego z Walencji dra inż. arch. Santiaga Calatravy. Znajdują się one w powstającym tu „Mieście Nauki i Techniki”.

Następna konferencja SEFI (7-10 września 2005 r.) odbędzie się w Turcji. Na organizatora wybrano Middle East Technical University, Faculty of Engineering w Ankarze (<http://www.eng.metu.edu.tr>). Tematem debaty będzie „Engineering Education at the Crossroads of Civilisations”.

Krystyna Szczesniak
kierownik Działu Nauczania PWr

Współpraca z Amerykanami

24 września w starej Sali Senatu PWr odbyła się uroczystość podpisania umowy o współpracy między CALCE Electronic Products and Systems Center na Wydziale Inżynierii Mechanicznej Uniwersytetu Stanu Maryland a Politechniką Wrocławską reprezentowaną przez Wydział Elektroniki Mikrosystemów i Fotoniki.

Umowa ma obejmować wspólne działania obu uczelni w dziedzinie nauki, dydaktyki i wymiany studenckiej.

Stronę amerykańską reprezentował prof. Michael Pecht – dyrektor CALCE EPSC Wydziału Inżynierii Mechanicznej, zaś polską prof. Benedykt Licznarski – dziekan Wydziału Elektroniki Mikrosystemów i Fotoniki PWr i prof. Jan Felba – przewodniczący Komisji ds. Współpracy z Zagranicą W-12. Obecny był także prof. Andrzej Mulak – kierownik Katedry Zaawansowanych Technik Elektronicznych i Rektor PWr poprzedniej kadencji, podczas której zainicjowano sygnowane porozumienie. Prorektor ds. rozwoju prof. Adam Grzech powitał gości w imieniu władz uczelni.

Prorektor ds. rozwoju prof. Adam Grzech, dziekan prof. Benedykt Licznarski, prof. Michael Pecht i prof. Jan Felba w Sali Senatu, w trakcie składania podpisów pod zawartą umową.



W swoim wystąpieniu przedstawił historię Politechniki Wrocławskiej, jej obecną strukturę i plany na przyszłość. Wyraził także przekonanie, że podpisana umowa przyniesie liczne obustronne korzyści. Nasza uczelnia w sposób oczywisty jest niezwykle zainteresowana taką współpracą – laboratorium CALCE jest bardzo zaawansowaną technologicznie placówką naukową i współpracuje z wieloma amerykańskimi i światowymi instytucjami i firmami, począwszy od NASA i Boeinga, poprzez Hewlett-Packarda, Philipsa, po Samsunga, Siemens czy Nokię.

Umowa przewiduje realizację naukowych projektów obejmujących wspólne zainteresowania, wymianę technicznych informacji, udostępnianie wyników badań, wspólne publikacje i organizację seminariów, konferencji, itp.

Pytany o zakres polskich prac badawczych, które mogą być interesujące dla strony amerykańskiej, prof. Pecht wyjaśnia:

– W wielu punktach nasze zainteresowania są zbieżne. Jedną ze spraw, które interesują nas szczególnie, są bezolowio-we technologie montażu elektronicznego. Ze względów zdrowotnych i ekologicznych znalezienie takich rozwiązań staje się palącym problemem naszej cywilizacji.

Podkreśla też, że sukces szkół wyższych zależy dziś bezpośrednio od ich powiązań z biznesem i gospodarką. Widać to na przykładzie uniwersytetów dalekowschodnich.

W dziedzinie dydaktyki umowa przewiduje wymianę koncepcji procesu dydaktycznego i wyjazdy pracowników, którzy będą na partnerskiej uczelni prowadzić wykłady (lub uczestniczyć w ich prowadzeniu), a także inne naukowe przedsięwzięcia.

Umowa dotyczy także studentów. Obie strony mają zachęcać absolwentów do udziału we wspólnych projektach naukowych, szczególnie w dziedzinie elementów elektronicznych, montażu elektronicznego oraz urządzeń i systemów elektronicznych.

Studenci studium doktoranckiego PWr, którzy spełnią wymagania stawiane przez Uniwersytet Stanu Maryland, będą mieli szansę uczestniczyć w programie Graduate Research Assistantship.

– Mamy wielu studentów z Wielkiej Brytanii, Niemiec czy Francji. Dlaczego nie mieliby u nas studiować także Polacy? – mówi prof. Pecht.

– Czy sądzi Pan, że i studenci amerykańscy byliby zainteresowani przyjazdem do Wrocławia?

– Myślę, że w przyszłości znajdzie się sporo chętnych na krótkie, paromiesięczne pobyty, zwłaszcza wśród osób o polskim (tak jak moje) pochodzeniu.

– Czy współpracują Państwo też z innymi polskimi uczelniami? Kiedy zostały nawiązane pierwsze kontakty z naszą Politechniką?

– Politechnika Wrocławska jest naszym jedynym polskim partnerem. Początków tej inicjatywy należy szukać w spotkaniu, jakie miało miejsce w Krakowie w 2002 roku podczas konferencji IMPAS. Uczestniczył w niej także prof. Jan Felba, który niedawno przez 6 tygodni wizytował nasze laboratorium.

Prof. Michael Pecht przyznał też, że strona amerykańska, a szczególnie firmy kooperujące z Uniwersytetem Marylandu, są zainteresowane współpracą z europejskimi i polskimi uczelniami, zwłaszcza że ma ona wsparcie rządu amerykańskiego.

Krystyna Malkiewicz

Posiedzenie Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola

21 września 2004 r.

Wrześniowe posiedzenia KRUWiO było okazją do nawiązania roboczego kontaktu rektorów z marszałkiem Pawłem Wróblewskim, do złożenia gratulacji nowemu rektorowi PWT ks. prof. Józefowi Paterowi, a także powinszowania awansu na generała brygady rektorowi-komendantowi Wyższej Szkoły Oficerskiej dr. Andrzejowi Muthowi.

Przedmiotem obrad były dwie istotne sprawy.

1. Sytuacja Ośrodka Seniora

Prof. M. Mazurkiewicz (AR) jako przewodniczący Zarządu Fundatorów omówił konflikt między Zarządem Fundacji Pro Homine a Zarządem Spółdzielni Mieszkaniowej „Wrzos”. Ma on aspekt finansowy, gdyż część jego uczestników dąży do zmiany zapisów statutu spółdzielni stwarzającej możliwość dziedziczenia mieszkań należących do Ośrodka Seniora Wyższych Uczelni.

Dwoistość struktury (fundacja + spółdzielnia) pojawiła się, gdy Fundacja dla realizacji statutowego celu chciała zaciągnąć w banku kredyt preferencyjny. Formalnym pożyczkobiorcą stała się SM „Wrzos”, w skład której wchodziły członkowie Fundacji. Aby podwyższyć wkład budowlany w dyspozycji spółdzielni, a tym samym stworzyć możliwość uzyskania większego kredytu, Fundacja przekazała na rzecz spółdzielni działki budowlane, które wcześniej uzyskała od Politechniki Wrocławskiej i Akademii Rolniczej. Ponadto Pro Homine otrzymała środki z Państwowego Funduszu na rzecz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Dziś konflikt objawia się próbą ponownego rozliczania finansów budowy (choć upływ czasu uniemożliwia już ewentualne roszczenia) i dążeniem do zmiany statusu mieszkań. Jedno z zebrań członkowskich doprowadziło w ostatnim czasie do istotnych zmian w statucie spółdzielni. Fundacja zawetowała zmiany i wniosła do sądu skargę mającą uniemożliwić zarejestrowanie tego dokumentu z uwagi na zapisy zmierzające do wykluczenia członków Rady Nadzorczej pochodzących z Fundacji. Istnieje jednak obawa, że Ośrodek Seniora Wyższych Uczelni przestanie pełnić funkcję, dla realizacji której został stworzony.

W opinii pani C. Biegańskiej (Pro Homine) Fundacja potrzebuje prawnego wsparcia. Prof. O. Dąbrowski jest zdania, że problem przestałby istnieć, gdyby uczelnie przejęły Ośrodek Seniora Wyższych Uczelni na własność i sflaczały jego zobowiąza-

nia. Prof. H. Hawrylak uważa, że przygotowane jest zebranie mieszkańców, na którym mogą zapaść uchwały niekorzystne dla Fundacji i sprzeczne z intencjami twórców Ośrodka.

Kolegium przyjęło jednogłośnie stanowisko:

„Rektorzy (...) wyrażają głębokie zaniepokojenie konfliktem między Zarządem Fundacji PRO HOMINE i Zarządem Spółdzielni Mieszkaniowej „Wrzos”. Jako członkowie Zgromadzenia Fundatorów (...) zdecydowanie się sprzeciwiamy wszelkim próbom zmiany statusu Ośrodka Seniora Wyższych Uczelni, powstałego z inicjatywy Fundacji PRO HOMINE z pomocą wyższych uczelni, sponsorów i wysiłkiem społecznym pracowników tych Uczelni. **Ośrodek ma pełnić swoją funkcję teraz i w przyszłości.**”

Kolegium upoważniło prof. T. Lutego do powołania komisji dla wyjaśnienia spraw dotyczących konfliktu. W jej skład wejdą: prawnik (UWr), specjalista ds. budowlanych (PWr), ekonomista (AE) oraz przedstawiciel Akademii Rolniczej.

Odbędzie się spotkanie Rektorów z przedstawicielami spółdzielni.

Prof. T. Luty wyraził gotowość pokrycia kosztów obsługi prawnej. Przychylił się do propozycji powołania niezależnej komisji ekspertów. Zadeklarował chęć uczestniczenia w Walnym Zgromadzeniu.

2. Elektroniczna legitymacja studencka

Prorektor ds. Rozwoju PWr prof. A. Grzech przedstawił znaczenie i uwarunkowania nowego przedsięwzięcia, jakim jest wprowadzenie systemu elektronicznej legitymacji studenckiej (SELS). Omówił:

- założenia funkcjonalne SELS,
- podstawowe funkcje SELS,
- zawartość karty,
- elementy zabezpieczenia karty i procedury bezpieczeństwa,
- proces personalizacji legitymacji,
- wykorzystanie SELS w systemie obsługi studentów.

By wdrożyć system, uczelnia (lub grupa uczelni) musi ogłosić przetarg na wykonanie kart i hologramów walidujących wg wzoru dostarczonego przez MENiS. Uczelnie muszą kupić urządzenia do personalizacji graficznej i elektronicznej kart lub zlecić tę usługę firmie (tryb – zgodny z ustawą o zamówieniach publicznych) oraz kupić kodery do dziekanatów. Wydawanie i przedłużanie legitymacji będzie zadaniem wytypowanych

i przeszkolonych przez uczelnię pracowników. Ekonomicznie korzystne jest włączenie się w realizację projektu całej grupy uczelni.

Wg ministerialnych zaleceń SELS powinien być wdrożony w skali środowisk (uczelnie państwowe i niepubliczne) i zintegrowany z kartami miejskimi (regionalnymi). W najbliższych systemach lat obowiązywać będą uczniowie szkół średnich.

Prorektorzy ds. kształcenia i ds. studenckich ustalili (27 lipca), że:

- dwa pierwsze etapy projektu, tj. studium wykonalności i specyfikacja istotnych warunków zamówienia dla uczelni reprezentowanych w KRUWiO, zostaną wykonane wspólnie (udziały finansowe uczelni proporcjonalne do liczby studentów).

- zostaną powołane Komitety: Programowy (złożony z prorektorów ds. nauczania i ds. studenckich) oraz Merytoryczny i Techniczny tworzone przez delegatów poszczególnych uczelni.

Prof. Grzech zapoznał zebranych z przewidywanym harmonogramem wdrożenia oraz stanowiskiem MENiS w sprawie finansowania legitymacji (koszt ponoszony przez studenta – 15-17 zł). Poinformował także, że rozporządzenie dotyczące SELS wzbudziło krytykę ze strony Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Krajowej Izby Gospodarczej Informatyki i Telekomunikacji ze względu na jakość proponowanych zabezpieczeń. Przedmiotem sporu dotyczy wyboru standardu karty (legitymacji studenckiej).

W dyskusji pytano zarówno o aspekty techniczne, organizacyjne (np. możliwość włączenia się do tej inicjatywy wyższych szkół zawodowych), jak i finansowe.

Prof. A. Grzech wyjaśnił kwestie: standardów, zakresu studium wykonalności, procesu personalizacji legitymacji, treści podstawowej legitymacji oraz kosztów. Położył nacisk na konieczność ścisłego powiązania legitymacji (karty elektronicznej) z informatyzacją uczelni (jej elektronicznym systemem zarządzania). Podkreślił też poparcie władz miejskich Wrocławia dla nowej inicjatywy.

Po zapoznaniu się z tekstem *Porozumienia o powołaniu Konsorcjum*, Rektorzy zgłoszą merytoryczne uwagi, które pozwolą skoordynować działania na rzecz SELS.

(wg protokołu mgr Alicji Samołyk
– Szefa Kancelarii Rektora)

Elektroniczna legitymacja studencka

Po roku pracy specjalnego zespołu spodziewane jest w najbliższym czasie ogłoszenie przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu rozporządzenia w sprawie dokumentacji przebiegu studiów. Kilka zapisów tego rozporządzenia będzie dotyczyć elektronicznej legitymacji studenckiej.

Oczekuje się, że będzie ona łączyć funkcje dokumentu identyfikacyjnego studenta, karty bibliotecznej i karty dostępowej, a jednocześnie, że System Elektronicznej Legitymacji Studenckiej (SELS) znacząco podniesie poziom bezpieczeństwa wydawanych legitymacji. Zwiększona zostanie odporność na fałszerstwa zarówno samych legitymacji jak i elementów służących do przedłużania ich ważności. Zewnętrznie legitymacja będzie podobna do nowych dowodów osobistych i praw jazdy. W porównaniu z tymi dokumentami będzie miała dodatkowo układ elektroniczny (chip).

Koncepcja wprowadzenia legitymacji w postaci karty elektronicznej została opracowana z inicjatywy Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie przez Międzyuczelniane Centrum Informatyzacji – międzyuczelnianą jednostkę organizacyjną szesnastu uniwersytetów. Przedstawione rozwiązanie zakłada, że uczelnia wydająca legitymację będzie mogła mody-

fikować podstawowe funkcje karty, które odczyt będzie możliwy wszędzie tam, gdzie będzie niezbędna infrastruktura.

Zasadniczą funkcją SELS jest identyfikacja studenta – zarówno na terenie uczelni, jak i poza nią. Podstawowymi elementami „widzialnej” części identyfikacyjnej karty będą: zdjęcie studenta, jego dane osobowe oraz termin ważności potwierdzony niewielkim naklejonym hologramem. Będzie on odpowiadał dzisiejszej pieczęcie przedłużającej ważność „tekturowej” legitymacji. Na karcie nadrukowany będzie napis: „Uprawnia do ulg przysługujących studentom”, ponieważ trudno się spodziewać, że w najbliższym czasie każdy konduktor kolejowy będzie miał do dyspozycji czytnik kart elektronicznych i dlatego wszystkie dane, istotne dla kontroli uprawnień znajdują się w części „widzialnej” karty.

Część użytkowa karty powinna pozwalać na wykonanie aplikacji realizujących dodatkowe funkcje. Przewiduje się, że karta

może dodatkowo służyć jako identyfikator w systemach kontroli dostępu, jako instrument pieniądza elektronicznego w rozumieniu *Ustawy o elektronicznych instrumentach płatniczych* z dnia 12 września 2002 r., a także jako nośnik certyfikatu podpisu elektronicznego w rozumieniu *Ustawy o podpisie elektronicznym* z 18 września 2001 r. Może być także wykorzystywana jako karta miejska umożliwiająca dokonywanie opłat za przejazdy środkami transportu publicznego, opłat za parkowanie czy też jako nośnik danych dla programów lojalnościowych. Może także pełnić inne funkcje w zależności od rozwoju technologii i potrzeb uczelni. Organizacja części użytkowej karty realizowana będzie przez uczelnie – samodzielnie lub we współpracy z innymi podmiotami, także komercyjnymi. Tym niemniej szkoła wyższa także musi samodzielnie zatroszczyć się o sfinansowanie tego przedsięwzięcia. Niestety, w tej chwili nie wiadomo, jakie opłaty będzie można pobierać od studentów za wydanie nowej legitymacji. Mówi się o kilkunastu złotych za podstawową wersję karty. Przewiduje się, że okres przejściowy, w którym obowiązywałyby dwa wzory legitymacji (stary i nowy) potrwa kilka lat.

Wprowadzenie SELS powinno być widziane w kontekście informatyzacji wyższych uczelni, a nie jako samoistny projekt. Będzie to istotne uzupełnienie systemów informatycznych zarządzania uczelnia. Nowa legitymacja nie będzie jednak pełnić roli dokumentu potwierdzającego przebieg stu-



diów lub dowodu wniesienia wymaganych opłat (nie będzie tzw. elektronicznym indeksem). Te informacje będą przechowywane w bazach danych uczelni, do których studenci będą mieli dostęp poprzez internetowy portal uczelni uwierzytelniając się przy użyciu legitymacji. SELS może także zastąpić wydawane studentom karty biblioteczne. Na elektronicznej legitymacji studenckiej będzie miejsce na naniesienie unikalnego kodu kreskowego identyfikującego studenta. W ten sposób nowa legitymacja będzie mogła być wykorzystywana przez istniejącą obecnie na wielu uczelniach infrastrukturę informatyczną bibliotek opartą na kodach kreskowych. W przyszłości, w miarę rozwoju technologii, do tego samego celu będzie można wykorzystać funkcje indentyfikacyjne układu elektronicznego legitymacji.

Elektroniczna legitymacja studencka nie będzie wymagać żadnych modyfikacji przy wykorzystywaniu jej jako karty dostępu do budynków, pomieszczeń w uczelni a także domów akademickich oczywiście pod warunkiem, że zostaną użyte odpowiednie czytniki. Można oczekiwać, że SELS pozwoli rozwiązać problem płacenia za wydruki i odbitki kserograficzne, a także zastąpi papierowe bloczki obiadowe do stołówek.

Termin ważności legitymacji będzie czytelny na dwa sposoby: jako informacja elektroniczna wprowadzana przy pomocy kodera oraz jako tradycyjny zapis na hologramie naklejanym na kartę. Hologramy stosowane do przedłużania co semestr ważności karty implikują kwestie organizacyjne i ekonomiczne.

Za względów ekonomicznych ocenia się, że powinny one być produkowane centralnie i dostarczane uczelni wraz z naniesionym terminem ważności. Po naklejeniu hologramu na kartę pracownik dziekanatu przy pomocy kodera zmodyfikuje informację o ważności karty w pamięci jej układu elektronicznego. Cena takiego podłączonego do komputera urządzenia to ok. 3000 zł. Szacuje się, że jeden koder pamięci powinien obsługiwać nie więcej niż 5000 studentów, by zapewnić sprawne semestralne przedłużanie legitymacji i by czynność ta trwała nie dłużej niż 2 tygodnie. Konstrukcja hologramu powinna uniemożliwiać jego odklejenie od karty bez uszkodzenia. Przedłużanie ważności legitymacji mogłoby odbywać się w dziekanatach lub centralnie dla całej uczelni – w zależności od liczby obsługiwanych studentów.

Uczelnia powinna też zakupić urządzenie do nanoszenia danych osobowych („personalizacji”) zewnętrznej (graficznej) i wewnętrznej (elektronicznej) kart lub zlecić tę usługę wyspecjalizowanej firmie. Personalizacja kart odbywać się będzie na podstawie danych przygotowanych przez zleceniodawcę, najlepiej przed rozpoczęciem roku

akademickiego. Zdjęcie, podpis i dane personalne posiadacza karty będą nanoszone techniką termosublimacyjną.

Elektroniczna legitymacja studencka musi być wydawana przy zachowaniu szczególnych zasad bezpieczeństwa i w bezpiecznym środowisku. Dane zapisane w części identyfikacyjnej karty muszą być chronione przed nieuprawnioną modyfikacją (zapisem). Nad dobrym zabezpieczeniem układu elektronicznego wewnątrz karty a także nad zabezpieczeniami samej karty pracują najlepsi w Polsce eksperci, w tym także z ABW.

Jest wysoce prawdopodobne, że ustalenie standardu SELS spowoduje na wielu uczelniach wydanie pracownikom kart elektronicznych działających w podobnym standardzie.

O projekcie SELS można powiedzieć że będzie to pierwszy w Polsce tak duży projekt przewidujący zastosowanie kart elektronicznych. Na Politechnice Wrocławskiej powołano pełnomocnika Prorektora ds. Rozwoju A. Grzecha ds. SELS.

Piotr Krukowski, Hanna Waśkowska



OFICyna WYDAWNICZA POLITECHNIKI WROCLAWSKIEJ

pl. Grunwaldzki 13, 50-377 Wrocław
adres do korespondencji – Wybrzeże Wyspiańskiego 27, 50-370 Wrocław
tel.: sekretariat (0-71) 320 23 04, tel./fax (0-71) 328 29 40
e-mail: oficwyd@pwr.wroc.pl
Dział marketingu i reklamy: (0-71) 320 38 23; Dział sprzedaży: (0-71) 320 29 94

Nakładem Oficyny Wydawniczej Politechniki Wrocławskiej ukazały się następujące nowości:

- BAĆ Z. (red.), *Psychologia organizacji przestrzeni środowiska mieszkaniowego. HABITATY 2003* (architektura), 303 s., 26 zł
HALAWA J., *Wyznaczanie parametrów regulatorów na podstawie transmitancji układu zamkniętego* (elektronika), 60 s., 10 zł
JAŚNIEWICZ Z., *Zbiór zadań ze statyki*, wyd. V popr. i uzupełn. (mechanika), 292 s., 20 zł
LISOWSKI M., *Pomiary rezystywności i przenikalności elektrycznej dielektryków stałych* (elektrotechnika), 239 s., 22 zł
MARCINKOWSKI T., *Alkaliczna stabilizacja komunalnych osadów ściekowych* (ochrona i inż. środ.), 155 s., 17 zł
MADEJA-STRUMIŃSKA B., STRUMIŃSKI A., *Projektowanie naturalno-wymuszonych rozplywów powietrza w kopalniach podziemnych* (górnictwo), 109 s., 13 zł
MICHALSKI W., *Elektryczność i magnetyzm. Zbiór zagadnień i zadań. Część II* (elektronika), 370 s., 28 zł
PUŁA W., *Zastosowania teorii niezawodności konstrukcji do oceny bezpieczeństwa fundamentów* (budownictwo), 319 s., 29 zł
SOLNIK W., ZAJDA Z., *Komputerowe sieci przemysłowe Profibus DP i MPI* (elektronika), 96 s., 13 zł
SZLING Z., PACZEŚNIAK E., *Odwodnienia budowli komunikacyjnych* (budownictwo), 225 s., 23 zł

Materiały konferencyjne

- BUBNICKI Z., GRZECH A. (red.), *Proceedings of the 15th International Conference of Systems Science Vol. I* (informatyka), 410 s., 35 zł
BUBNICKI Z., GRZECH A. (red.), *Proceedings of the 15th International Conference of Systems Science Vol. II* (informatyka), 402 s., 35 zł
BUBNICKI Z., GRZECH A. (red.), *Proceedings of the 15th International Conference of Systems Science Vol. III* (informatyka), 528 s., 44 zł
DANIŁOWICZ C. (red.), *Multimedialne i sieciowe systemy informacyjne Vol. I* (informatyka), 460 s., 40 zł
DANIŁOWICZ C. (red.), *Multimedialne i sieciowe systemy informacyjne Vol. II* (informatyka), 228 s., 25 zł

Ośrodek (nie)spokojnej starości?

Miało być pięknie, a wyszło jak zwykle. We Wrocławiu powstał, jedyny jak dotąd w Polsce, ośrodek dla emerytowanych oraz niepełnosprawnych pracowników wrocławskich uczelni. Jego mieszkańcy mieli tu znaleźć spokój i opiekę w jesieni swojego życia. Zgodnie z ideą, że jest to dom tylko dla seniorów, mieszkania miały być tu przydzielane dożywotnio, bez prawa przekazywania ich spadkobiercom. Najgorzej wyszło ze spokojem, bo w ośrodku trwa konflikt między dwiema grupami mieszkańców. Zmienił się też charakter ośrodka, bo przybywa w nim coraz młodszych lokatorów.

Trochę historii

Idea zbudowania Ośrodka Seniora Wyższych Uczelni Wrocławia powstała w 1993 roku właśnie na Politechnice, a dokład-

nie w Kole Emerytów NSZZ Solidarność. Miał być to dom, w którym zamieszkaliby sami emeryci oraz niepełnosprawni, ale nie taki zwykły dom. Oprócz mieszkań powinny być wyposażony w gabinety lekar-

Miejsce i architektura jest bardzo urokliwa. Tylko atmosfera daleka od sielanki.



skie, sale do rehabilitacji, stołówkę, klub i parę jeszcze obiektów, które miały bądź ułatwiać, bądź umilać seniorom życie. Aby taki ośrodek nie zmienił swojego charakteru z biegiem lat, od razu postawiono warunek – mieszkania przydzielane będą dożywotnio, bez prawa ich dziedziczenia przez rodzinę lub jakichkolwiek innych spadkobierców, a po śmierci dotychczasowego lokatora przekazywane kolejnym chętnym do zamieszkania tu.

Ta wizja od początku była tak piękna, że aż nierzeczywista. I pewnie dlatego zyskała sobie powszechny poklask, bo mało kto wierzył, że uda się ją zrealizować. Podjęły się tego trzy osoby z Wydziału Chemii PWr. Ówczesny rektor, prof. Andrzej Wiszniewski, przydzielił zapaleńcom pokój i telefon oraz dał swoje błogosławieństwo. Poparcia udzielili także rektorzy sześciu wrocławskich szkół wyższych: Uniwersytetu, Akademii Rolniczej, Akademii Ekonomicznej, Akademii Medycznej, Akademii Wychowania Fizycznego i Akademii Sztuk Pięknych, komisje zakładowe Solidarności wszystkich 7 uczelni oraz Rada Zakładowa ZNP na Akademii Rolniczej. 25 stycznia 1994 roku zarejestrowana została Wrocławska Międzyuczelniana Fundacja „Pro Homine” na rzecz Emerytów i Osób Niepełnosprawnych. Rozpoczęła ona starania, aby marzenia o szklanych domach stały się faktem.

Budujemy nowy dom...

Łatwo nie było, ale uporczywe wydeptywanie ścieżek dało po kilkunastu miesiącach efekt. W czerwcu 1996 roku Akademia Rolnicza (jej rektorem był wówczas prof. Jerzy Kowalski) przekazała fundacji w formie darowizny parcelę o powierzchni ponad 7000 metrów kwadratowych na ul. Olszewskiego. Ale Akademia nie była jedynym darczyńcą – wcześniej otrzymała bowiem od Politechniki 2 mniejsze działki jako wkład tej uczelni w przedsięwzięcie.

W akcie notarialnym pojawiło się zastrzeżenie, że jeśli w ciągu 5 lat nie stanie na niej dom dla seniorów, to fundacja będzie musiała za parcelę zapłacić jej cenę rynkową.

Budowę można już było zacząć, tylko... nie było za co. Fundacja zdecydowała się na utworzenie Spółdzielni Mieszkaniowej „Wrzos”, której została członkiem-założycielem jako osoba prawna. Takie rozwiązanie dawało przede wszystkim możliwość zaciągnięcia preferencyjnego kredytu z Krajowego Funduszu Mieszkaniowego. Ale tylko na budowę mieszkań, bo część socjalno-rehabilitacyjna już z te-

go źródła finansowana być nie mogła. Potencjalni sponsorzy, nawet jeżeli deklarowali jakieś kwoty, to raczej symboliczne, a jeśli już obiecywali większe zaangażowanie, to najczęściej później z różnych powodów się wycofywali. Ostatecznie budowę w części sfinansował wykonawca – firma Intakus – która wpłaciła wkład budowlany na niektóre lokale użytkowe i garaże stając się ich właścicielem. Fundacja zastrzegła sobie w umowie, że będzie je mogła odkupić, jeśli zdobędzie odpowiednie środki. „Pierwszą łopatę” na budowie wbito w kwietniu 1998 roku, a w styczniu 2000 roku zaczęli się wprowadzać pierwsi lokatorzy do 152 wybudowanych tu mieszkań.

O co tu chodzi?

O konflikcie w ośrodku zainteresowani mówią niechętnie. Jeśli już zgadzają się na rozmowę, to albo anonimowo, albo proponują późniejszy termin, albo odsyłają do kogoś innego. Prezes SM Wrzos wręcz jest zdumiony, gdy go o to pytam.

– Nic nie wiem na temat jakiegokolwiek sporu. Zajmuję się tu administrowaniem, a nie polityką – odpowiada.

Ale dowodem na to, że konflikt istnieje, jest pozew, jaki wniosła do sądu Fundacja Pro Homine z żądaniem unieważnienia uchwał czerwcowego Walnego Zgromadzenia Spółdzielni Mieszkaniowej Wrzos. Fundacja domaga się przede wszystkim uchylecia zapisu w nowym statucie, który zabrania jej przedstawicielom na zasiadanie w zarządzie i radzie nadzorczej spółdzielni. W pozwie wskazuje się także na naruszenie obowiązujących przy zwoływaniu walnego zgromadzenia procedur.

Dlaczego to postanowienie w statucie budzi takie kontrowersje? Przedstawiciele fundacji, którzy zgodzili się rozmawiać tylko anonimowo, mówią, że jest to kolejny krok do uwłaszczenia mieszkań, które z założenia nie miały być dziedziczone. Krok kolejny, bo pierwszy wykonał Sejm nowelizując przed kilku laty prawo spółdzielcze. Początkowo parlament dopuścił możliwość zamiany spółdzielczego prawa do lokalu (czyli takiego, jakie mają od początku mieszkańcy ośrodka dla seniorów) na własnościowe prawo do lokalu, czyli ich wykupienie. Wówczas podlegałyby one normalnemu prawu dziedziczenia. W przypadku naszego domu seniora oznaczałoby to zmianę jego charakteru, bo przecież nie można nikomu nakazać, aby do otrzymanego w spadku mieszkania wprowadził się dopiero na emeryturze, albo sprzedał je tylko i wyłącznie emerytom. W kolejnej nowelizacji dodano jednak, że takie przekształcenie nie jest możli-

we w przypadku mieszkań zbudowanych za kredyt z Krajowego Funduszu Mieszkaniowego. Ale nowe prawo spółdzielcze pozwala na zameldowanie nawet w takim lokalu dzieci lub opiekunów i jego wynajem bez wymaganej uprzednio zgody zarządu spółdzielni. Efekt tego jest taki, że część lokatorów przeniosła się do dzieci, a swoje mieszkania wynajęła, w większości młodym ludziom.

Problem powstaje w razie śmierci lokatora. Zameldowany wraz z nim w mieszkaniu spadkobierca powinien wówczas wystąpić do spółdzielni o przyznanie spółdzielczego prawa do lokalu. Inaczej zgodnie z prawem nie powinien on w nim mieszkać. W dotychczasowym statucie prawo do wskazywania kolejnych członków spółdzielni miała zastrzeżone Fundacja „Pro Homine”. Próba wyrugowania jej przedstawicieli z zarządu i rady nadzorczej jest, zdaniem moich rozmówców, właśnie próbą otwarcia ostatniej furtki do faktycznego uwłaszczenia mieszkań.

Co na to druga strona? Przedstawiciele drugiej strony odpowiadają, ale też anonimowo, że faktycznym powodem konfliktu jest przede wszystkim nieprawidłowe rozliczenie kosztów budowy. A opowiadanie o próbach uwłaszczenia mieszkań jest mitem. Owszem, jedna osoba zapytała o taką możliwość na walnym zgromadzeniu, ale wytłumaczono jej, że jest to prawnie niemożliwe i na tym sprawa się zakończyła.

Przeciwnicy fundacji twierdzą, że podczas rozliczenia inwestycji zawyżono koszt budowy mieszkań, przerzucając na nie część kosztów budowy lokali użytkowych. Ponadto, jak utrzymują, fundacja posiada lokale użytkowe niezgodnie z prawem, bo nie pokryła (wbrew temu, co twierdzą jej przedstawiciele) kosztów ich wybudowania w pełnej wysokości. Zatem część lokali należałoby fundacji odebrać i przekazać spółdzielni, która mogłaby je sprzedać bądź wynająć i uzyskane w ten sposób dodatkowe dochody przeznaczyć choćby na spłacenie długu wobec Intakusa. A wysokość wkładu wniesionego przez „Pro Homine” jest obliczana na dwa sposoby. W wersji skrajnej kwestionuje się nawet prawo do wniesienia jako wkładu budowlanego na poczet

budowy lokali użytkowych działki darowanej fundacji przez Akademię Rolniczą. Oponenty fundacji utrzymują, że parcela ta była przeznaczona pod „budynek mieszkalny”, a w tej definicji, ich zdaniem, nie mieści się budowa zaplecza socjalnego z gabinetami lekarskimi, świetlicą itp.

Głos rektorów

Sytuacją wokół Ośrodka Seniora Wyższych Uczelni Wrocławia zaniepokojeni są fundatorzy. Prof. Michał Mazurkiewicz, rektor Akademii Rolniczej i przewodniczący Rady Fundatorów uważa, że Ośrodek powinien funkcjonować zgodnie z ideą, jaka legła u podstaw jego powołania, a Fundacja „Pro Homine” powinna mieć wpływ na to, co się w nim dzieje. Jeśli zaś obie strony nie potrafią się porozumieć co do prawidłowości rozliczenia budowy, to fundatorzy są gotowi zlecić sprawdzenie poprawności tego niezależnym ekspertom, którzy dokonają tego bez zbędnych emocji. 21 września Kolegium Rektorów Wyższych Uczelni Wrocławia podjęło uchwałę o powołaniu takiej komisji.

Do sprawy na pewno jeszcze wrócimy. Kontrowersje, różnice zdań, to rzecz normalna. Warto jednak nie zapominać w tych sporach o idei stworzenia ośrodka seniora. Idei, którą swoim autorytetem wsparli przecież rektorzy największych wrocławskich uczelni, a dwie z nich także materialnie – wnosząc do tego przedsięwzięcia działkę budowlaną.

Andrzej Kulik

Na tablicy razem, w rzeczywistości osobno. Przynajmniej na razie.



Fot. A. Kulik

Nowy system stypendialny

W tym roku akademickim zacznie obowiązywać nowy system pomocy materialnej dla studentów. Ogłoszona 2 lipca *ustawa z dnia 28 maja 2004 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym, ustawy o wyższych szkołach zawodowych, ustawy o pożyczkach i kredytach studenckich oraz zmianie niektórych innych ustaw* przewiduje możliwość ubiegania się o świadczenia pomocy materialnej nie tylko przez studentów uczelni państwowych, ale również niepaństwowych, i to niezależnie od formy kształcenia (studia dzienne, wieczorowe, zaoczne i eksternistyczne). Uprawnione osoby będą mogły ubiegać się o:

- stypendium socjalne, którego wysokość może zostać zwiększona w związku z ponoszeniem dodatkowych kosztów z tytułu niepełnosprawności, oraz w przypadku studentów studiów dziennych – z tytułu zakwaterowania (dom akademicki lub stacja), jeżeli codzienny dojazd uniemożliwiałby lub w znacznym stopniu utrudniałby studiowanie,

- stypendium za wyniki w nauce lub sporcie,
- stypendium ministra za osiągnięcia w nauce,
- zapomogę.

Maksymalna wysokość dochodu uprawniającego studenta do ubiegania się o stypendium socjalne jest ustalana przez rektora w porozumieniu z uczelnianym organem samorządu studenckiego, przy czym miesięczny dochód na osobę w rodzinie studenta nie może być wyższy niż 569 zł netto. Ministerstwo zalicza do rodziny studenta: małżonka, rodziców oraz dzieci studenta i jego małżonka oraz dzieci rodziców studenta pozostające na ich utrzymaniu, o ile ich wiek nie przekracza 25 lat.

Zlikwidowano:

- specjalne stypendium dla osób niepełnosprawnych,
- dofinansowanie do posiłków,
- dopłatę do zakwaterowania jako osobną formę świadczenia.

Rektor w porozumieniu z uczelnianym organem samorządu studenckiego ustala szczegółowy regulamin ustalania wysokości, przyznawania i wypłacania świadczeń pomocy materialnej.

Od 1 października 2004 r. wszyscy studenci, niezależnie od systemu studiów (dzienne, wieczorowe, zaoczne, eksternistyczne), mają



możliwość otrzymania pomocy materialnej na takich samych zasadach.

Stypendium socjalne przyznawane jest na rok akademicki na podstawie wniosku wraz z załącznikami dokumentującymi dochód netto na 1 członka rodziny (poprzednio rozpatrywany był dochód brutto).

Student powinien przedłożyć:

- zaświadczenia z urzędu skarbowego o wysokości dochodu podlegającego opodatkowaniu podatkiem dochodowym na zasadach ogólnych,
- oświadczenie o wysokości dochodu podlegającego opodatkowaniu podatkiem ryczałtowym bądź kartą podatkową,

Załącznikiem do oświadczenia jest zaświadczenie z urzędu skarbowego potwierdzające wysokość należnego ryczałtu bądź karty podatkowej.

- oświadczenie o wysokości dochodu niepodlegającego opodatkowaniu podatkiem dochodowym,

Załącznikami są wszelkie dokumenty potwierdzające wysokość tego dochodu (alimenty, zasiłki, gospodarstwo rolne – zaświadczenie z gminy o wielkości gosp. rolnego i dochodzie z niego lub informacja z urzędu gminy o niefigurowaniu w ewidencji osób posiadających gospodarstwo rolne, itp.)

- wszelkie dokumenty potwierdzające wysokość dochodu utraconego:

Dochód utracony jest to ten z dochodów (lub ta jego część), który rodzina studenta posiadała w roku, za który student zobowiązany jest udokumentować dochód (obecnie za rok **2003**), a w roku kolejnym (obecnie: rok **2004**) utracił w sposób trwały (np. na skutek przejścia na emeryturę, utrata pracy, alimentów, zasiłku itp.)

- wszelkie dokumenty poświadczające miejsce zamieszkania tymczasowego,
- wszelkie dokumenty potwierdzające stan cywilny,

- kopie aktu urodzenia (bądź jego odpisu) dla rodzeństwa, które nie ukończyło 25 roku życia (student nie musi obecnie do-

kumentować tego czy rodzeństwo się uczy czy nie). Z tytułu **obowiązku alimentacyjnego** do dochodu małżeństwa studenckiego, które zamieszkuje wspólnie z rodzicami jednego z małżonków, a także do dochodu drugiego z małżonków (o ile nie ukończył 25 lat) dolicza się świadczenia ze strony rodziców (opiekunów) – na zasadach takich samych jak w przypadku małżeństwa zamieszkującego oddzielnie.

Student ma obowiązek niezwłocznego powiadomienia uczelni o jakichkolwiek zmianach deklarowanych dochodów.

Przy rozpatrywaniu podań o **stypendia socjalne dla studentów studiów zaocznych** będzie stosowana zasada, że **czesne płacone za studia powinno mieć pokrycie w deklarowanych przez studenta dochodach**. Jeśli warunek ten nie jest spełniony (albo podany dochód pokrywa tylko chesne, nie zostawiając środków na życie) deklarację uznaje się za niewiarygodną.

Dlatego we wniosku stypendialnym dodano rubryki określające rodzaj studiów oraz kierunek na wydziale w celu ułatwienia oceny wiarygodności deklarowanych przez studenta dochodów (jeśli znany jest wydział i kierunek studiów, można określić wysokość chesnego opłacanego przez studenta).

Należy pamiętać, że przyznanie stypendium socjalnego nie jest obligatoryjne, a w przypadku, gdy deklaracja dochodu jest niewiarygodna, uczelnia nie ma obowiązku przyznania go.

Stypendium socjalne może być zwiększone z tytułu niepełnosprawności (o kwotę odpowiadającą dawnemu stypendium specjalnemu dla niepełnosprawnych).

Studenci studiów dziennych mogą otrzymać zwiększone stypendium socjalne w następujących przypadkach:

- gdy są zakwaterowani w domu studenckim lub na stacji – o 40% stawki podstawowej, na dotychczasowych zasadach,
- gdy posiadają bezrobotnego małżonka zakwaterowanego w domu studenckim bądź na stacji – o 20% stawki podstawowej,
- na dziecko/dzieci – o 40% stawki podstawowej.

W miejsce dotychczasowych wysokości brutto dochodu, uprawniającego do uzyskania stypendium socjalnego wprowadzono wysokości dochodu netto. Będzie to:

- do 290 zł dochodu netto na jednego członka rodziny – 190 zł stypendium,
- do 360 zł dochodu netto na jednego członka rodziny – 150 zł stypendium,
- do 450 zł dochodu netto na jednego

członka rodziny – 110 zł stypendium.

Stypendium za wyniki w nauce przyznawane jest również na rok akademicki. Podstawą jest średnia ocen uzyskanych w ciągu całego poprzedniego roku akademickiego. Nie obowiązuje już wymóg zaliczenia wszystkich kursów na ocenę co najmniej 3,00; student musi jednak zaliczyć wszystkie kursy, na które był zapisany w ciągu roku akademickiego, do końca letniej sesji egzaminacyjnej.

W przepisach uwzględniono także przypadek, gdy student posiadający prawo do stypendium za wyniki w nauce w danym roku akademickim korzysta z I-semestralnego urlopu dziekańskiego bądź zdrowotnego. W tym okresie nie pobiera on tego świadczenia, ale będzie mógł je uzyskać w tym semestrze, w którym będzie kontynuował studia z wpisem na semestr.

Stypendium za wyniki w sporcie (na rok akademicki) przysługuje studentowi, który w poprzedzającym roku akademickim osiągnął wysokie wyniki sportowe we współzawodnictwie międzynarodowym lub krajowym. Do wniosku o przyznanie tego świadczenia należy dołączyć opinię właściwego klubu, związku lub organizacji sportowej.

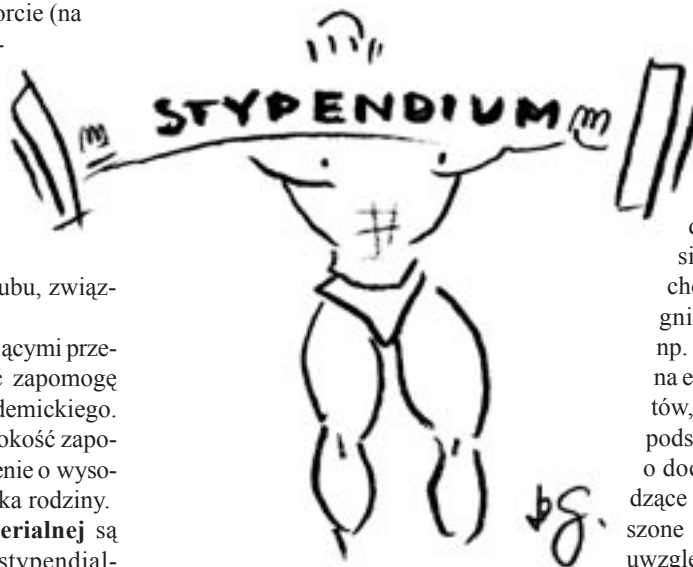
Zgodnie z obecnie obowiązującymi przepisami student może otrzymać zapomogę tylko 2 razy w ciągu roku akademickiego. Do wniosku określającego wysokość zapomogi należy dołączyć oświadczenie o wysokości dochodu netto na 1 członka rodziny.

Świadczenia pomocy materialnej są przyznawane przez komisje stypendialne działające od października do czerwca. W ich skład (zarówno komisji wydziałowych jak i Komisji Odwoławczej) oprócz studentów, którzy będą stanowić większość, wejdą również pracownicy uczelni. W pozostałym okresie wnioski i odwołania od decyzji (złożone we właściwym dziekanacie w terminie do 7 dni od daty otrzymania rozstrzygnięcia) powinny być kierowane bezpośrednio do dziekana i – odpowiednio – rektora.

Pomoc materialna dla studentów jest finansowana z funduszu pomocy materialnej tworzonego głównie z dotacji budżetowej, ale także z opłat za korzystanie z domów i stołówek studenckich i innych przychodów, w tym opłat za wynajem pomieszczeń w domach i stołówkach studenckich. Politechnika Wrocławska kształci obecnie około 32 tysięcy studentów (26150 – studia dzienne, 214 – studia wieczorowe, 5545 – studia zaoczne). W ubiegłym roku akademickim

z pomocy materialnej korzystało 8350 studentów, w tym 3607 – ze stypendium socjalnego, 3931 – ze stypendium za wyniki w nauce, a 719 osób pobierało oba te stypendia łącznie. Wypłacano także stypendia 73 osobom niepełnosprawnym. W związku z rozszerzeniem grupy osób uprawnionych do świadczeń stypendialnych dotacja budżetowa została w tym roku zwiększona o około 20%. Założeniem władz naszej uczelni było, by studenci jak najmniej odczuli zmianę przepisów. Dlatego postanowiono utrzymać wysokość stypendiów i nie podnosić opłat za korzystanie z domów akademickich. Również AZS, który prowadzi stołówkę, będzie starał się ograniczyć wzrost ceny obiadów studenckich do niezbędnego minimum.

Ten rok akademicki pokaże, czy ministerialne przepisy pozwolą utrzymać się stu-



dentom na poziomie przynajmniej zbliżonym do dotychczasowego.

Komentarz Prorektora ds. Studenckich

Wprowadzone ustawą zmiany w systemie pomocy materialnej dla studentów znalazły odzwierciedlenie w nowym *Regulaminie Pomocy Materialnej w Politechnice Wrocławskiej*, wprowadzonym w życie 1 października 2004 r. po wcześniejszym uzgodnieniu z Zarządem Konwentu Uczelnianego Samorządu Studenckiego.

Głównym założeniem tego regulaminu było zminimalizowanie ewentualnych negatywnych konsekwencji nowych regulacji dla ogółu studentów. Nie oznacza to niestety, że w żadnym konkretnym przypadku takie konsekwencje nie wystąpią.

Na przykład, nowe przepisy dotyczące stypendiów socjalnych wymagają określenia dochodu netto, podczas gdy do tej

pory podstawą był dochód brutto. Aby zachować te same kategorie i wysokości stypendiów socjalnych przeprowadzono – na losowo wybranych wnioskach stypendialnych – analizę relacji pomiędzy dochodem netto i dochodem brutto. Okazało się, że różnica pomiędzy dochodem brutto i dochodem netto jest inna w każdej kategorii dochodów. W rodzinach o dochodzie brutto na osobę do 300 zł dochód netto jest – średnio biorąc – o 10 zł niższy od dochodu brutto. Ale w rodzinach o dochodzie brutto do 400 i do 515 zł (czyli 500 zł + przekroczenie 3%) ta różnica wynosi, odpowiednio 40 zł i 65 zł. Na tej podstawie określono progi dochodów netto, przy których wystarczy pieniędzy na stypendia socjalne. Poszczególne osoby mogą przy tym skorzystać na zmianie uprawnień stypendialnych, a inni – niestety mogą stracić.

Zmiany dokumentowania dochodów idą w kierunku analogicznym do zmian w przepisach o świadczeniach rodzinnych.

Nowością jest wprowadzenie pojęcia dochodu utraconego. Jest to różnica dochodów rodziny między rokiem, za który przedstawia się dane z urzędu skarbowego, a dochodem w roku, na który student pragnie uzyskać stypendium. Chodzi tu np. o skutek przejścia członka rodziny na emeryturę, utratę pracy, utratę alimentów, zasiłku itp. W takiej sytuacji nadal podstawą do obliczenia dochodu są dane o dochodzie za rok poprzedni (pochodzące z urzędu skarbowego), ale pomniejszone o dochód utracony. Ta sama zasada uwzględniania zmiany dochodu obowiązuje w przypadku, gdy nastąpiło zwiększenie dochodu. Traktuje się je jako ujemny dochód utracony.

Nadal pozostaje obowiązkiem wnioskodawcy przekonanie komisji stypendialnej o wiarygodności i kompletności dostarczonych dokumentów.

Aby złagodzić niedogodności związane ze zmianą systemu stypendialnego, dopuściliśmy w roku bieżącym składanie wniosków o stypendium socjalne na dotychczasowych formularzach. W takim przypadku konieczne będzie jednak, aby wnioskodawca przeliczył dochód brutto na dochód netto i osobiście wpisał go na wniosku. Informacja o sposobie przeliczania dochodu netto na netto znajduje się w dziekanatach, a na stronie internetowej Samorządu Studenckiego (<http://www.samorząd.pwr.wroc.pl/netto/>) można znaleźć odpowiedni kalkulator.

W przypadku nieposiadania dochodów opodatkowanych podatkiem zryczałtowa-

nym, kartą podatkową lub dochodów niepodlegających opodatkowaniu nie wymaga się dostarczenia z urzędów skarbowych zaświadczeń dokumentujących brak takich dochodów.

Nie wymaga się również składania odpowiednich oświadczeń na wydziałach.

Oceniając ogólnie nowe przepisy można stwierdzić, że w wielu miejscach są one zgodne z dotychczasową praktyką naszej uczelni. Regulamin pomocy materialnej wprowadzony przez Prorektora ds. Studenckich ubiegłej kadencji prof. Ludwika Komorowskiego oraz ówczesnych reprezentantów społeczności studenckiej w istocie mówił o stypendium zintegrowanym. Składało się z ono z podstawowej stawki i kwot uwzględniających koszty zakwaterowania i utrzymania najbliższej rodziny studenta.

Również wprowadzone wówczas daleko idące zmiany w zarządzaniu domami studenckimi oraz ograniczenie i racjonalizacja wydatków, zaowocowały stanem bliskim pełnego zrównoważenia kosztów utrzymania domów studenckich z wpływami z opłat. Dzięki temu mogliśmy obecnie uniknąć skokowego wzrostu cen miejsc w akademikach.

Wzrosną one w następnym (2005/2006) roku akademickim, m.in. w związku z koniecznością wykonania inwestycji wymaganych przez przepisy i egzekwowanych przez kontrole, a które mogą być sfinansowane tylko ze środków wypracowanych przez Zespół Domów Studenckich. Obecne utrzymanie niezmiennych cen powinno przeciwdziałać wzrostowi cen na rynku wynajmu stancji i mieszkań dla studentów we Wrocławiu. Należy bowiem zauważyć, że spośród ponad 26 tys. naszych studentów studiów dziennych około 5 tysięcy to Wrocławianie, w akademikach mieszka około 4 tysięcy, a na stancjach itp. – kilkanaście tysięcy osób.

Przewidywany wzrost cen akademików będzie tym mniejszy, im bardziej ich mieszkańcy będą o nie dbali, wyłączali zbędne oświetlenie, unikali dewastacji (koszty remontów), dbali o czystość w pokojach i wokół akademików (licząc się z kosztami sprzątnięcia, które np. po „Nocy Grilli” były imponujące).

Ponieważ jednak uczelnia nie będzie już mogła ponosić kosztów portów internetowych w domach studenckich, nastąpi wzrost opłat wnoszonych przez studentów wynikających z umów z „Manusem”. W nadchodzącym roku opłaty te będą wynosiły 90 zł za semestr (płatne na początku każdego semestru).

Poważny problem społeczny widzę w braku możliwości dofinansowywania

Stołówki Akademickiej. Pomimo naszych zabiegów i interwencji u posłów oraz senatorów nowa ustawa nie daje takiej możliwości. W poprzednich latach ze stołówek korzystało do 1000 studentów, czemu sprzyjała niska cena pełnowartościowego obiadu – 4,50 zł. Ponieważ PWr dopłacała 3,50 zł, prowadzący stołówkę KU AZS PWr mieścił się w kosztach. Wiadomo, że studenci nie będą płacić 8 zł za obiad, raczej znajdą coś tańszego lub zrezygnują z obiadu. AZS czyni różne starania, aby obniżyć cenę, co nasza uczelnia popiera i wspiera w miarę możliwości. Jednak liczba studentów korzystających z oferowanych tam obiadów może zmaleć.

Nowe przepisy zlikwidowały również możliwość wypłacania stypendiów niepełnosprawnym studentom, którzy nie pobierają stypendium socjalnego. Otrzymujemy jednak informacje, że ta sprawa ma być załatwiona pozytywnie przez zmianę przepisów.

Nowością jest również powoływanie pracowników w skład komisji stypendialnych, które poprzednio tworzyli sami studenci. Zmiana ta zapewni sprawniejsze działanie tych komisji i zmniejszy obciążenie jej członków. „Pani z dziekanatu”, która świetnie zna przepisy i ma duże doświadczenie w sprawach stypendialnych, pomoże przygotować materiały oraz doradzi w sprawach formalnych.

System przyznawania stypendiów na rok akademicki jest niewątpliwie dobrym rozwiązaniem z punktu widzenia obsługi tego procesu, w tym zmniejszenia obciążenia komisji stypendialnych, prodziekanów i pracowników dziekanatów, a także samych zainteresowanych studentów. Niebagatelna jest również stabilność wypłacania stypendiów przez cały rok – oczywiście dla tych, którzy zadbają o wpis na oba semestry.

Jednak wprowadzenie tej nowej zasady w sytuacji, kiedy wielu studentów spodziewało się stypendium za wyniki w nauce na podstawie wyników za semestr letni r. ak. 2003/2004, oznacza „zmianę reguł w trakcie gry”, czego zawsze staraliśmy się unikać na PWr. Dlatego np. jest stosowany zwyczaj podawania do publicznej wiadomości kryteriów otrzymywania stypendium za wyniki w nauce w następnym semestrze. W obecnej sytuacji niestety musimy się

dostosować do przepisów ustawy, gdyż ich złamanie byłoby równoznaczne z naruszeniem dyscypliny finansów publicznych, ściąganej z urzędu przez Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych o uprawnieniach prokuratorskich w tym zakresie. W tej sytuacji dobrym wyjściem może być obniżenie przyjętych wcześniej progów ocen uprawniających do otrzymywania stypendium, oczywiście pod warunkiem utrzymania wypłat w ramach budżetu stypendialnego wydziału. W końcu października lub na początku listopada poszczególne wydziały będą mogły ocenić, czy jest możliwe obniżenie progów. Jeżeli tak, to listy stypendystów będą mogły być powiększone. Warunkiem znalezienia się na poszerzonej liście będzie spełnienie wymagań dotyczących wpisów i zaliczeń oraz przekroczenie (obniżonego) progu średniej ocen.

Na nowych przepisach skorzystają ci studenci, którzy spełniając kryteria średniej, wpisów i zaliczeń złapali dwóję, co do tej pory ich dyskwalifikowało. Obecnie otrzymają stypendium, jeżeli zdążyli tę ocenę niedostateczną poprawić do końca letniej sesji egzaminacyjnej.

W przypadku stypendiów za wyniki w sporcie obowiązywać będą te same kategorie i wysokości, co przy stypendiach za wyniki w nauce. Komisje Stypendialne będą oceniały, czy i jakiej kategorii stypendium należy przyznać, kierując się merytorycznymi informacjami o zasięgu (krajowy, międzynarodowy) oraz randze osiągnięć sportowych danej osoby.

Przy wprowadzaniu nowych przepisów bardzo ważne jest zapewnienie dostępu do informacji dla zainteresowanych. Dlatego nowy Regulamin Pomocy Materialnej można znaleźć na stronach internetowych (m.in. <http://www.pwr.wroc.pl/studenci/materialna.php>) oraz w gablotach informacyjnych PWr (m.in. przy p. 147 w budynku A-1 oraz przy dziekanatach).

dr inż. Krzysztof Rudno-Rudziński
Prorektor ds. Studenckich

Wrocław, dnia 29.09.2004 r.





Dobre obyczaje w nauce¹

Czy biorąc udział w Fesiwalu Nauki pracownik naukowy jest „krzewicielem wiedzy”?

Może więc należy zająć się etycznymi wymogami, jakie ciążą na nim w tej roli?

Redakcja

Pracownik nauki jako krzewiciel wiedzy:

1. Pracownik nauki upowszechnia w społeczeństwie rzetelne wiadomości o nauce i jej osiągnięciach, nie ukrywając przy tym jej ograniczeń.
2. Pracownik nauki respektuje prawo człowieka do prawdy i informacji i stara się je urzeczywistniać.

Pracownik nauki jako członek społeczeństwa i wspólnoty międzynarodowej:

1. W miarę swoich zainteresowań i możliwości pracownik nauki powinien wykorzystywać swą wiedzę, intelekt i autorytet w praktycznej działalności dla dobra społecznego i międzynarodowego.
2. Pracownik nauki powinien uczestniczyć w życiu swego środowiska naukowego i rozszerzać kontakty z międzynarodową społecznością uczonych.
3. Pracownik nauki sprzeciwia się wykorzystywaniu autorytetu nauki lub swego własnego do celów reklamowych bądź propagandowych.
4. Pracownik nauki przestrzega zasad i konwencji międzynarodowych dotyczących wspólnej odpowiedzialności.

(Do druku podała Komisja Rektorska ds. Etyki Politechniki Wrocławskiej)

¹Dobre obyczaje w nauce. Zbiór zasad i wytycznych, Wydanie trzecie zmienione, Komitet Etyki e Nauce PAN, Warszawa, 2001.

„...nie jesteśmy takimi altruistami, aby wprowadzać zmiany, które w nas mogą uderzyć.”

Porozmawiajmy o etyce

Profesor Adam Łomnicki tak pisze o dwuznaczności etyki pracowników nauki¹:
... „ Powiedzmy sobie, że pewne rzeczy leżą poza zasięgiem działania uczonych. Uczeni nie mogą zmusić przemysłu, by szukał innowacji i stale się ulepszał, gdy nie leży to w interesie kierujących zakładami przemysłowymi. Uczeni nie mogą zmusić wydawców, aby wydawali książki, które ludzie chcą kupować. Uczeni mogą jednak reformować naukę w sposób nie zagrażający władzy, a równocześnie podnoszący efektywność tej nauki. Pytanie tylko, czy takie reformy leżą rzeczywiście w interesie pojedynczych uczonych? Czy profesorom i docentom nie jest czasem dobrze w tych przestarzałych instytucjach wywodzących się z XIX wieku, gdzie brak reguł daje zawsze przewagę tym, którzy mają więcej władzy od innych?

Dajmy dwa przykłady. Czy nie można do naszych uczelni wprowadzić angielskiego systemu polegającego na tym, że kto inny uczy studentów, a kto inny (może nawet z innego uniwersytetu) egzaminuje? Można, i przyniosłoby to na pewno doskonałe efekty dydaktyczne, ale jaki to kłopot, ile dodatkowej pracy, jakie zmniejszenie poczucia bezpieczeństwa. Świętych by trzeba do wprowadzenia takiej reformy. Już słyszę te wszystkie argumenty, że tego się nie da zrobić i byłoby wtedy jeszcze gorzej.

Albo, czy nie można zmniejszyć o połowę liczby wydawanych w kraju periodyków naukowych, tak aby o połowa maszynopisów składanych do druku była odrzucana i aby poprawił się poziom naszych pism? Przy takiej reformie mielibyśmy na pewno poparcie władzy, ale kto na to pójdzie, gdy wszystkim nam tak wygodnie, że cokolwiek napiszemy, jest wydrukowane. Wiemy, że nakłady wielu pism są śmiesznie małe, że nikt ich nie czyta, że takie publikacje to wyrzucanie pieniędzy w błoto i że wprowadzenie ostrych przepisów akceptowania prac do druku podniosłoby poziom polskiej nauki i wprowadziło elementy konkurencji. Ale taka konkurencja w każdego z nas mogłaby uderzyć, dlatego bronimy jak lwy tych wszystkich zeszytów naukowych i staramy się o założenie dalszych.

Jest nam zatem dobrze, żyje nam się spokojniej niż naszym anglosaskim kolegom, tylko że całość nie działa i efektów nie przynosi. Najbezpieczniejsze tłumaczenie, któ-

re nie każe nic zmieniać, a nas stawia na piedestale, to narzekanie na niski poziom etyczny naszych kolegów. Jest to tłumaczenie irracjonalne, niezgodne z tym, co wiemy o socjologii nauki i socjologii innych dobrze działających organizacji. Efektywności nie wymusza się kazaniem, a natura ludzka rzadko wykazuje tendencje do działań wbrew jednostkowemu interesowi. Zróbmy tak, aby opłacało się efektywnie pracować. Sami na tym stracimy, ale jeśli dobro polskiej nauki nas obchodzi...

Ja oczywiście nie wierzę, że my, profesorowie zwyczajni i nadzwyczajni, którzy jakiś wpływ na organizację nauki mamy, doprowadzimy do zmian przynoszących efektywność. My o etyce skłonni jesteśmy mówić, wierząc głęboko w to, co mówimy, i marząc o dawnych dobrych czasach, gdy uczeni kantów nie robili. Ale nie jesteśmy takimi altruistami, aby wprowadzać zmiany, które w nas mogą uderzyć. Nadzieja w tym, że nauka polska mimo rozlicznych kłopotów staje się coraz mniej izolowana od nauki światowej i coraz więcej naszych młodszych kolegów albo uprawia naukę na serio, albo jest tego blisko. Im więcej wyjazdów zagranicznych, tym więcej nauki na serio i tym mniej problemów etycznych. Duży autorytet moralny tych, którzy uprawiają naukę na serio, jest też dobrą prognozą na przyszłość. A że w kiepskich uczelniach i instytutach, gdzie nauka jest na niby, ludzie skaczą sobie do oczu, to już trudno. Czas powinien to zmienić, a my możemy tylko przyspieszyć popularyzując wiedzę o socjologii dobrze działającej nauki lub faworyzując dobrych uczonych i tępiąc ciemnotę. Tylko kto się chce narażać. Czy nie lepiej podyskutować o etyce?”

Do druku podała Komisja Rektorska ds. Etyki Politechniki Wrocławskiej

¹Adam Łomnicki, O dwuznaczności etyki pracowników nauki, [w:] Etyka zawodowa ludzi nauki, red. J. Goćkowski, K. Pigoń, Ossolineum, Wrocław, 1991, s. 107 – 115.



Wystawa malarstwa Barbary Siomkajło

„Struktury”

27 września w klubie pracowniczym Gmachu Głównego PWr odbyło się otwarcie dwóch wystaw. Zaprezentowano malarstwo mgr inż. arch. Barbary Siomkajło z Zakładu Rysunku, Malarstwa i Rzeźby oraz prace rysunkowe i malarskie studentów – członków Grupy Działań Plastycznych na Wydziale Architektury PWr (działającej pod opieką mgr Barbary Siomkajło). Prace studenckie zostały wykonane podczas plenerów w Karpaczu, Polanicy, Szklarskiej Porębie i w Chełmnie.

Na otwarcie przybyli liczni goście, a wśród nich prorektor ds. nauczania prof. Jerzy Świątek, kierownik Działu Studenckiego PWr mgr Andrzej Ostojca-Solecki i pani dziekan Wydziału Architektury prof. Elżbieta Trocka-Leszczyńska, która powitała zebranych gości i dokonała oficjalnego otwarcia. Autorka wystawianych prac w swoim wystąpieniu podkreśliła zaangażowanie i pasję studentów działających w Grupie Działań Plastycznych, a prof. Zdzisław Jurkiewicz w barwnej gawędzie

Fot. J. Humnik



opowiedział o strukturach w malarstwie Barbary Siomkajło „od realizmu do zwycięstwa abstrakcji”. Chwalił warsztat malarcki i porównywał jej wcześniejsze prace do dzieł mistrzów leningradzkich, a późniejsze – do obrazów Nicolasa de Staëla – urodzonego w Rosji francuskiego abstrakcjonisty „nieabsolutnego” lub lirycznego. Udzielając autorce dobrych rad na dalszą twórczość

profesor sugerował „podnieszenie resztek realizmu”. Zwiedzających wystawę chyba nie raził nadmiar realizmu, bo wszyscy wypowiedzieli się o pracach autorki bardzo pochlebnie, a spotkanie miało niezmiernie sympatyczny, wręcz rodzinny charakter.

Obie ekspozycje są prezentowane w klubie do końca października. (km)

8th Congress Planet in Wrocław

PlaNet – Student Planning Network to międzynarodowe stowarzyszenie gromadzące studentów zajmujących się zagadnieniami przestrzeni i znajdującego się w niej

człowieka. Idea PlaNet powstała podczas spotkania zorganizowanego w 1996 roku przez studentów planowania z Portugalii. Zaprosili oni swoich rówieśników z całej

Wykład w Synagodze pod Białym Bocianem – Jerzy Kichler



Fot. Olgierd Nitka

Europy do dyskusji nad problemami i rozwojem współczesnej urbanistyki. Podstawowymi komórkami „planetowego organizmu” są grupy lokalne – kilku lub kilkunastoosobowe struktury tworzone przez tych, którzy „zarazili się” ideą PlaNet. Status organizacji został określony w The Nantes Agreement podpisanym w 1998 roku. Respektowanie różnic, demokracja działań i niekomercyjność – to główne założenia Student Planning Network.

We wrocławskim spotkaniu wzięło udział ponad dwudziestu studentów z Niemiec, Danii, Holandii i USA. Wykłady odbywały się na Wydziale Architektury i w Synagodze „Pod Białym Bocianem”. Opiekunami warsztatów byli pracownicy Wydziału Architektury PWr: dr Dariusz Dziubiński, dr Jerzy Gomółka, dr Maciej Hawrylak i dr Andrzej Poniewierka.

A oto jak widziały realizację europejskiej inicjatywy wrocławskie studentki:

8th Congress Planet

Miasto to ruch i kumulacja różnych czynników: architektury, ludzi, przestrzeni, historii... Każdy z nich współtworzy organizm miejski. Wszystkie trzeba połączyć, skomunikować. Takie zadanie postawili-

śmy przed uczestnikami 8. Międzynarodowego Kongresu Planistyczno-Urbanistycznego PlaNet. Komunikacja stała się tematem i słowem kluczowym całego spotkania.

Pięć miesięcy przed, czyli 'wielkie nadzieje'

Zdecydowaliśmy się: po Lizbonie, Berlinie, Kopenhadze, Paryżu i Amsterdamie 8. Kongres Urbanistyczno-Architektoniczny, odbędzie się 18-24 lipca 2004 r. we Wrocławiu. My, czyli lokalna grupa międzynarodowej organizacji PlaNet – Deal Wrocław – zostaniemy organizatorami przedsięwzięcia. Chcieliśmy podjąć temat relacji pomiędzy uczestnikami „gry” w mieście, dyskutować o prawie mieszkańców do rozmowy, do informacji, do podejmowania decyzji, dawać odpowiedzi na pytania współczesnego miasta, uczyć się w nim żyć. Chcieliśmy zastanawiać się nad przemianami zachodzącymi we Wrocławiu, korzystać z miasta i decydować o miejscu, w którym żyjemy.

Tydzień przed, czyli: dopinanie guzików, wielkie szaleństwo i... problemy z komunikacją.

Wybrane miejsce: Polska – Wrocław – centrum Starego Miasta – „Dzielnica 4 Świątyni”, a więc 4 wyznań, 4 kultur... miejsce piękne, zapomniane, puste, niszczone.

Uczestnicy: studenci planowania przestrzennego, architektury, urbanistyki, socjologii z różnych krajów, czyli 25 szaleńców z różnych „PlaNet”.

Temat: Komunikacja... a może jej brak? Komunikacja zarówno społeczna, kulturowa, religijna, międzypokoleniowa, transportowa, medialna, jak i komunikacja przestrzeni wokół nas, komunikacja między projektantami a mieszkańcami. I oczywiście – między nami (oj, bywało ciężko!)

Zaczęło się – mamy 6 dni...

6 dni – to dużo, ale za mało na opracowanie wielkich koncepcji i planów, za mało na kalki i rysiki. Ale też nie o to nam chodziło. Teraz liczymy na spontaniczność, świeżość przemyśleń, subiektywne spojrzenie, ocenę i wnioski.

6 dni to także za mało na prawdziwe poznanie miasta, ale w grze miejskiej, w którą wplątaliśmy uczestników, nikła znajomość Wrocławia stała się atutem. Tajemnicze wiadomości poukrywane w budkach telefonicznych, wyrywkowe informacje, brak danych – oglądanie miasta z góry, z wody, zwiedzanie na rowerze. Błądzenie, a przez to nieświadome poznawanie miasta, na pewno różniło się od przemierzania typowych szlaków turystycznych. Te podchody były przez nas wyreżyserowane, ale ludzie to żywioł i masa emocji, którymi nie sposób kierować. Nie wiedzieliśmy więc, jakie wrażenie zrobi na uczestnikach nasza gra, jak odbiorą Wrocław, jakie elementy zauważą, które wydadzą im się najważniejsze, a które obce, które chcieliby połączyć, a które pozostawić mimo istniejących między nimi konfliktów.

Daliśmy więc uczestnikom zadanie: wybierz kilka elementów z przestrzeni „Dzielnicy 4 Świątyni” i skomunikuj je ze sobą. Praca wykonywana przez zespoły („communication over”, „communication near”, „communication between”, „communication conflict”) mogła być zarówno teoretyzowaniem (czym jest komunikacja, co oznacza łączyć, jak samymi połączeniami można kształtować teren, jakie są warianty połączeń i ich konsekwencje), jak i próbą tworzenia nowych rozwiązań.

6 dni wystarczyło do poznania opinii i przemyśleń fotografów, historyków sztuki, socjologów, architektów, planistów, a także różnic między planowaniem rozwoju miast w Polsce i na świecie (wykłady mieli znamienici goście, m.in.: Jerzy Kichler, Marek Śnieciński, Grzegorz Kosturek, Christian Huttenlocher, Gideon Boie, Matthias Pouvels). Wystarczyło (?) też czasu na przedłużające się do rana dyskusje i rozmowy (znowu ta komunikacja!).

6 dni nieustannego przebywania w „Dzielnicy 4 Świątyni”, poznawanie Synagogi pod Białym Bocianem, szkoły żydowskiej, tajemniczych podwórek i zakamarków, obcowania z historią i pięknem, zaniedbaniem i brzydotą pozwoliło odkryć niezwykły potencjał dzielnicy, rozbudzić wyobraźnię uczestników kongresu, a może nawet rozkochać ich w urokach tego miejsca.

Po sześciu dniach

Każda z grup na swój własny sposób zaprezentowała wnioski z prac. Prezentacje skłaniały do myślenia, prowokowały dyskusje między zaproszonymi gośćmi, uczestnikami i mieszkańcami miasta... O to właśnie nam chodziło – o komunikację, o łączenie przestrzeni fizycznej z wirtualną, o integrację kultur. Tworzenie atrakcyjnego miasta o określonej tożsamości wymaga wykreowania relacji między jego nowymi i starymi elementami. Studenci z Europy Zachodniej podkreślali, że u nich podobne problemy zostały już przedyskutowane i w różny sposób rozwiązane. Znajomość tego dorobku może uchronić od powtarzania błędów. To spojrzenie z dystansu, wielkie zaangażowanie naszych kolegów i chęć niesienia pomocy temu niezwykłemu miejscu były bardzo stymulujące. Jeszcze raz odkryliśmy, jak potrafimy być aktywni i pełni energii, i że my – młodzi architekci i urbaniści – chcemy działać, komunikować się, chcemy uczestniczyć w procesie przemian.

Gosia Olchowska, Natalia Godlewska
IV r. Wydziału Architektury PWR

Uczestnicy spotkania podczas dyskusji



VIII Zjazd Absolwentów Wydziału Łączności

W dniach 25 i 26 września 2004 roku odbył się VIII Zjazd Absolwentów Wydziału Łączności (obecnie Elektroniki) Politechniki Wrocławskiej rocznika 1960 – 66. Zjazdy te organizowane są ostatnio co roku. Jest ich tradycją, że za każdym razem odbywają się w innym miejscu, mają inny komitet organizacyjny oraz inną symboliczną nazwę.

Ten ostatni został zrealizowany we Wrocławiu i Karpaczu przez Komitet Organizacyjny w składzie: Krzysztof Klukiewicz, Janusz Pawlikowski oraz Janusz Szafran (przewodniczący KO). Zjazd nazywany początkowo „wrocławskim” ostatecznie przyjął nazwę „zjazdu rektorskiego”. Nazwa zjazdu wynikała z pierwszego w historii uroczystego otwarcia w Sali Senatu Politechniki Wrocławskiej dokonanego przez Jego Magnificencję Rektora Politechniki Wrocławskiej prof. Tadeusza Lutego w obecności Dziekana Wydziału Elektroniki prof. Daniela Bema oraz przewodniczącego Stowarzyszenia Absolwentów Politechniki prof. Jana Kmity i wszystkich uczestników. Honorowi goście opowiedzieli też o aktualnych sprawach uczelni, Wydziału Elektroniki i Stowarzyszenia Absolwentów. Ta podniosła uroczystość była powodem wielu wzruszeń, których ciąg dalszy miał miejsce w Karpaczu.

Szczegóły tych zdarzeń, opisane słowami naszej koleżanki Basi Pietrzyk są poniżej.

Janusz Szafran

Wrocław 6.10.2004

Mój Zjazd Ósmy – Rektorski 25–26 września 2004

Pociąg do życia przyspieszył,
Para bucha kłębami,
My wybieramy się w podróż
Dawnymi wagonikami.
Gdzie to tak myśli szybują,
Co to tak w uszach dźwięczy,
Czym tak się oczy radują,
Dokąd tak serce śpieszy?

Przystanek „Zbiórka”

Gmach Główny – Klub Studencki

Powoli się gromadzimy.
Pęczniejemy ilościowo i emocjonalnie.
Ja przybywam z Krysią i Julkiem. Dzięki ich urokliwej gościnności zjazdowa jestem już od wczoraj.

Szczególnie witamy niecodzienną uczestniczkę Hanke, która przybyła z Toronto.

Przystanek „Uroczysty Początek”

– Gmach Główny – Sala Senatu

Rozglądam się po sali Senatu Politechniki Wrocławskiej. Nigdy tutaj nie byłam.

Jest mi coraz uroczystej.

Zajmujemy miejsca. Kolejni Rektorzy spoglądają na nas z portretów.

Ale oto wchodzi aktualnie urzędujący JM Rektor prof. dr hab. inż. Tadeusz Luty w asyście dziekana Wydziału Elektroniki prof. dr hab. inż. Daniela Bema oraz przewodniczącego Stowarzyszenia Absolwent w Politechniki Wrocławskiej prof. Jana Kmity.

Politechnika – organizm specyficznym życiem pulsujący. Czas przyprószył jego barwy z lat studenckich.

„Wykład-opowieść” Rektora przywraca barwom intensywność, puls nabiera żywego tętna, atmosfera wypełnia się zdarzeniami z życia organizmu – rozmach, rozwój, prace, inwestycje, nowe pomysły, wydziały, programy – 30-tysięczna społeczność w nieustannym ruchu, w tym ta 6-tysięczna – bardziej bliska naszemu sercu, Nasz Wydział.

Wyobraźnia szkicuje widok z rozmachem gdy także w skupieniu słuchamy dziekana naszego wydziału prof. D. Bema.

Mówcie, co chcecie, ale przez całe moje zawodowe życie towarzyszyła mi moja prywatna duma, że na tej właśnie uczelni studiowałam i ten właśnie wydział ukończyłam.

Na koniec tego uroczystego otwarcia zjazdu Jurek przeszedł samego siebie.

To było warte nagrania video! Nikt się nie spodziewał, że będziemy zdawać egzamin, i to przed taką komisją. Jurek jednak tak się przygotował, że zdał za nas wszystkich. Tym niemniej tylko nieliczni, którzy odnieśli się z respektem do polecenia starosty, aby przynieść indeks, otrzymali wpis do indeksu.

Szkoda, że przegapiłam.

To się już nie powtórzy!

Przystanek „Laborki”

– Kilka wątków z naszego wydziału

Mamy okazję zobaczyć, co najciekawsze, najlepsze.

Niestety, ze względu na brak czasu, więcej niż jednej laborki nie udaje mi się zaliczyć.

Wybieram Wrocławskie Centrum Sieciowo-Superkomputerowe – jesteśmy pod wrażeniem.

Hanka zabierze do Toronto dumny zachwyty.

Pozostałe grupy zaliczały: Informatykę, Automatykę i Robotykę, Telekomunikację, Akustykę.

Przystanek „Obiad”

– Stołówka studencka – sala dla gości

Troszkę zgłodniałi zajadamy i przyglądamy się licznej grupie osób w drugiej części sali. Okazuje się to zjazd Wydziału Mechanicznego, rocznik 1969.

Przystanek „Wyjazd”

– Własne środki przemieszczania się

Wyjeżdżamy z parkingu przed Gmachem Głównym – kierunek Karpacz.

Serdecznie machamy Witkowi, Czesi, Hance i Tośkowi.

Chociaż na krótko, ale przybyli.

Nowy ślad w pamięci znów zostawili.

I tylko my wiemy – jak,

Trojaczki Witka rozbawiły nas.

Przystanek „Witamy góry”

– Karpacz willa „Limba”

Niektóre błdziły, ale są już wszystkie, kolorowe, tzw. cztery kółka.

Przysiadły na parkingu jak wróble przy kałużu.

„Limba” wita nas pięknymi bukietami czerwonych pelargonii.

Na schodach, gospodarz z grupy KO – Krzysiułek.

Rozdziela... nie, nie władzę tylko... po-koje.

Góry – majestat, szarości, zielenie, urok.

Widzę, że i my stajemy się coraz bardziej urokliwi.

Przystanek „Bankiet”

– willa „Limba” sala „przyziemna”

Godzina dwudziesta, są już wszyscy, także prof. D. Bem z małżonką.

Przy każdym talerzu dodatkowo przycupną „Gaudeamus”.

Zabrzmiało więc dźwięcznie, jeszcze dźwięczniej i na koniec troszkę mniej dźwięcznie. Wznosimy toasty, życzenia, wspomnienia.

Dzięki Andrzejowi W., który był obecny w 40%, krąży „Andrzejówka” i inne procentowe przysmaki. Pozostałe przysmaki nie krążą, ale powoli znikają z talerzy.

Pojawiają się kolejni goście – goście listowi, goście komórkowi – Zbyszek z Australii, Marysia z Krakowa, Hanka ze Szczecina.

Sala buzuje opowieściami, śmiechami, spojrzeniami. Tylko rotacja jest niezwykle utrudniona. Na szczęście znajduje się przestrzeń dla ochotników parkietu.

Marek wdzirej udziela lekcji panowania, a może nie panowania, nad biodrami.

Przystanek „Wspominania”

– sala „multimedialna”

Rysio – niedościgniony łowca „chwil zatrzymanych w czasie” a także autor wielu z nich.

Jak się dowiadujemy, łowił nawet z pomocą helikoptera.

Teraz przywołuje te chwile przed nasze oczy.

Obrazy przeplatają się z opowieściami, anegdotami.

Rysio z pomocą Luby dzielnie snują opowieści ponad salwami śmiechu niesfornego audytorium.

Ale udało się opanować audytorium na dwie całkiem odrębne chwile milczenia:

dla uczczenia profesorów,
dla uczczenia kolegów,
którzy odeszli.

Przystanek „Śniadanie”

Niektórych to chyba świt zastał przy bankietowaniu, ale na śniadaniu są wszyscy.

A może mi się tak tylko wydaje?

Przystanek „Modlitwa”

– Kościół Nawiedzenia NMP w Karpaczu

Skupiamy się wewnętrznie i transcendentnie.

Miła i Jurek głośnymi czytaniem wyrażają naszą wspólnotę w tym miejscu.

I jeszcze modlitwa wiernych tak pięknie w treści ubrana i przez Janusza odczytana.

Wzruszenie, nawet na mokro, nawet na długo trudne do opanowania.

Płomyki lampek zapalanych pod krzyżem mocują się z wiatrem:

„Ludzie, bracia nasi!

Tam gdzie istniejecie

Nie zapominajcie

O nas na tym świecie”

Przystanek „Wycieczkowanie”

Punkt programu realizowany w trybie rozproszonym, na całkiem pokaznym obszarze Karpacza.

Z Lubą, Basią i Wilim, Staszkiem oraz Elą i Teofilem sprawdzamy, co to musielibyśmy przeskoczyć, by pokonać rekordzistę skoczni „Orlinek” – Adama Małysza.

Rysiu i Krzysiu J. wiodą Miłę – i nie tylko – po manowcach, czyli na skrót z kościoła do „Limby”. Dobrze, że towarzyszy im Janusz S.

Rażnie i ochoczo manowcami zajmuje się też Marek D. No, nie wiem wprawdzie, jakie zaliczyli okoliczności, ale Marysia i Hanka wróciły uśmiechnięte.

Tylko Janusz P. wrócił nieco stłumiony nadmiarem wiedzy, jaką Jurek serdecznie mu po drodze przekazywał.

Krysia K. i Andrzej wyciągają się na Kopeę w poszukiwaniu fascynacji przestrzennych. Czesia z Romkiem i Ela z Zygmuntem też uznali „kierunek wyciąg” za atrakcyjny, ale tylko na spacer.

Na koniec wracam do „Limby” i pod nieobecność wycieczkowiczów snuję rozważania o przyszłości z całkiem niemałą grupą osiadłą w hallu przy kawie.

Tu urodziła się idea adopcji – „Adoptowani absolwenci roku 1966” i od razu do adopcji zgłosiło się dwoje:

Hanka Biernacka,

Zygmunt Tatar.

42 ►

Podziękowanie Seniorów

Z wielką radością przyjęliśmy pomysł członków uczelnianej „Solidarności”, by uhonorować seniorów Uczelni, którzy ukończyli już 80 lat.

Nie znajduję właściwych słów uznania za Wasze wspaniałe pomysły, które przestoczyliście w rzeczywistość. To już trzeci rok w kolejności, kiedy dajecie nam – jubilatom – możliwość takich serdecznych doznań. Wszystkie spotkania były wspaniałe, serdeczne i takie rodzinne – a każde o innym wydźwięku i barwie pomysłów.

Tegoroczne spotkanie seniorów 80-latków odbyło się 1 lipca i jak zwykle było wyjątkowe. Zrobione z tej okazji pamiątkowe zdjęcia niech świadczą o panującej na spotkaniu rodzinnej atmosferze. Wystawiamy Państwu najwyższą ocenę za włożony trud, za ludzką życzliwość wobec słabszych.

W imieniu własnym, a także wszystkich Seniorów – za Wasz wielki wkład pracy w zorganizowanie tego spotkania składam

Wam wszystkim najserdeczniejsze podziękowanie. Przeszłyście Panie same siebie w urzędzeniu tak pięknego, ciepłego i rodzinnego spotkania. Pani dr Izie Hudymie szczególnie piękny ukłon z podziękowaniem za przemyślaną reżyserię i tak ciepłe przewodnictwo tego udanego spotkania.

I chwala wielka JM Rektorowi, że Politechnika posiada właśnie takich wartościowych pracowników – ludzi z sercem na dłoni, z niesamowitą życzliwością dla swoich byłych kolegów, dzisiaj seniorów.

Cieszyliśmy się ogromnie, że z tej okazji – mimo swych licznych zawodowych zobowiązań – zaszczylili nas swą obecnością prof. dr hab. inż. Joachim Potrykus, dr inż. Ryszard Wroczyński i inż. Kazimierz Pabisiak.

Dziękujemy Państwu za okazaną życzliwość, serdecznie zapraszamy za rok o tej samej porze.

Halina Dudziak

| WTORKI W KLUBIE SENIORA W 2004 r. | | |
|-----------------------------------|--|---|
| Data | Prowadzący | Temat |
| 26 października | dr Zygmunt Szkurłatowski | „Rola Legnicy w powojennym ekspansjonizmie ZSRR” |
| 16 listopada | p. Aleksandra Nowak | „Argentyna” |
| 23 listopada | prof. Wacław Kasprzak, prof. Tadeusz Zipser, doc. Jerzy Wilmowski i inni | „Wspomnienia o JMR prof. Tadeuszu Porębskim” (Klub Pracowniczy A-1) |
| 30 listopada | dr Paweł Zagrożdżon | „Bajkał – piękno, trwoga” |
| 7 grudnia | dr Paweł Rosienkiewicz | „Re eksje z podróży azjatyckich” |
| 14 grudnia | prof. Janusz Szafran, dr Ludomir Jankowski i inni | „Etyka środowiska akademickiego” |

Opracowała: dr Izabela Hudyma

XII Spotkanie Redaktorów Gazet Akademickich

W tym roku od 9 do 12 września gościł nas Szczecin, a ściślej cztery szczecińskie uczelnie: Akademia Morska, Akademia Rolnicza, Politechnika Szczecińska i Uniwersytet Szczeciński. Na spotkanie przybyło kilkudziesięciu redaktorów gazet szkół wyższych z całej Polski. Jak co roku, byli również dziennikarze z „Forum Akademickiego” i przedstawicielka Fundacji Nauki Polskiej pani Barbara Kosińska z Zespołu ds. Informacji i Promocji FNP.

Spotkanie otworzyła prof. Dorota Gołębowska – redaktor naczelny pisma szczecińskiej Akademii Rolniczej „Agrarius”. Następnie dokonano prezentacji poszczególnych pism. Była to także okazja do wymiany doświadczeń i omówienia problemów, z którymi borykają się redakcje. Jeden z gospodarzy spotkania, Sebastian Sahajdak – redaktor „Przeglądu Uniwersyteckiego” z US, przedstawił koncepcję utworzenia internetowej witryny pism akademickich pod patronatem „Forum Akademickiego” i omówił własne rozległe doświadczenia w tworzeniu gazety on-line. Uniwersytet Szczeciński jest dość młodą uczelnią – powstał w 1985 roku, a pismo uczelniane było najpierw dostępne tylko w sieci, jako część strony internetowej szkoły. Wtedy pojawiły się listy od studentów, którzy pytali o możliwość nabycia gazety w wersji drukowanej. Skłoniło to władze uczelni do wydawania pisma w tradycyjnej formie. Sebastian Sahajdak zaprezentował też tzw. „automaty” do redagowania gazet w Internecie w systemie „eduks” zaprojektowane przez szczecińskich informatyków. System ten pozwala przeszkolonej osobie z redakcji, po załogowaniu się, wpisywać artykuły w specjalne okna programu. Umożliwia też redagowanie kilku wariantów pisma, np. adresowanych do pracowników, absolwentów czy studentów. „Przegląd Uniwersytecki” ma się stać także częścią strony internetowej miasta Szczecina i w ten sposób przyczyniać się do promocji swojej uczelni i nauki.

Kolejnym punktem programu było spotkanie z władzami Szczecina i rektorami goszczących nas uczelni. Zaprezentowali oni osiągnięcia swoich szkół i życzyli redakcjom, aby „kreowały właściwe wzorce zachowań” i aby udawało im się osiągnąć „tak trudną równowagę między dworskosciami pism akademickich a ich mądrą niezależnością”, jak powiedział prof. Mirosław Rutkowski, prorektor ds. rozwoju Uniwer-

sytetu Szczecińskiego, a niegdyś redaktor pisma studenckiego UAM w Poznaniu. Z bliska zwiedziliśmy Akademię Morską, położoną w bardzo reprezentacyjnej części miasta – przy Wałach Chrobrego, obok Muzeum Narodowego, w imponującym neorenesansowym gmachu. O uczelni i szkoleniu nowych zastępów wilków morskich opowiedział prorektor ds. nauczania dr inż. Andrzej Stefanowski, po czym pozwolono nam poprobać sił w nawigacji dziesięciotysięcznikiem zawijającym do portu... na symulatorze uczelnianego laboratorium (statek oczywiście osiadł na mieliźnie).

Organizatorzy przygotowali bardzo trafny i ciekawy program zajęć warsztatowych: wykład o prawie prasowym i prawie autorskim, który wygłosiła prof. Ewa Ferenc-

Szydełko (prorektor ds. studenckich US), oraz wykład dr Ewy Kołodziejek o poprawnej polszczyźnie. Ewa Kołodziejek jest językoznawczynią, adiunktem w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Szczecińskiego i autorką wielu książek i podręczników na temat poprawności językowej. Część warsztatową zakończył wykład prof. Jana Nikolajewa – socjologa, rektora Wyższej Szkoły Humanistycznej nt. „Mass media jako kreator zachowań społecznych”.

W chwilach wolnych zwiedzaliśmy Szczecin – dla wielu z nas całkiem nieznanym – po którym oprowadzał nas zapalony przewodnik szczeciński i prezes zachodniopomorskiego PTTK pan Ryszarda Kotla.

Ostatni dzień zjazdu przeznaczono na wycieczkę do Berlina, gdzie spotkaliśmy się z redakcją polonijnego „Kurieria Berlińskiego” i korespondentką TVP w Berlinie – Marią Bartczak i jej mężem – historykiem. Państwo Bartczakowie byli naszymi przewodnikami podczas zwiedzania miasta, zwłaszcza jego najnowszej, wciąż rozbudowywanej dzielnicy w rejonie Potsdamerplatz.

Dziękujemy bardzo redakcjom szczecińskich uczelni za niezwykle serdeczne przyjęcie i doskonałą organizację spotkania.

Podczas uroczystej kolacji w pałacyku Politechniki Szczecińskiej wybrano miejsce przyszłorocznego zjazdu – odbędzie się ono w Słupsku, a jego organizatorem będzie Wyższa Szkoła Pedagogiczna.

Krystyna Malkiewicz



Profesor Irena Trzepierczyńska



Centralna Komisja do Spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych pismem z 11 października powiadomiła Dziekana Wydziału Inżynierii Środowiska, iż wystąpiła z wnioskiem do Prezydenta RP o nadanie dr hab. inż. Irenie Trzepierczyńskiej tytułu profesora nauk technicznych.

Śmierć Pani Prof. dr hab. inż. Ireny Trzepierczyńskiej, która nastąpiła 10 października po kilkumiesięcznych zmaganiach z ciężką chorobą, była nieodżałowaną stratą dla Wydziału Inżynierii Środowiska. Straciliśmy doskonałego dydaktyka i wychowawcę, skromnego, prawego i niezmiernie życzliwego Człowieka.

Dr hab. inż. Irena Trzepierczyńska, profesor nadzwyczajny Politechniki Wrocławskiej, ukończyła studia na Wydziale Chemicznym naszej uczelni w 1969 roku. Specjalizowała się w nieorganicznej technologii chemicznej. W czasie stażu w Instytucie Technologii Nieorganicznej i Nawozów Mineralnych PWr. i rozpoczętych w 1970 roku studiów doktorskich prowadziła badania w zakresie elektrochemii technicznej i ochrony przed korozją.

Po uzyskaniu doktoratu z nauk technicznych dr hab. inż. I. Trzepierczyńska przeniosła się na ówczesny Wydział Inżynierii Sanitarnej (obecnie Wydział Inżynierii Środowiska) do Instytutu Inżynierii Ochrony Środowiska.

Jej badania naukowe skoncentrowały się na zagadnieniach ochrony środowiska naturalnego, zwłaszcza ochrony powietrza. To wprowadziło ją w krąg współtwórców nowej dyscypliny naukowej, jaką jest *inżynieria środowiska*.

Rozwijając te zainteresowania zajmowała się metodami zabezpieczenia

urządzeń filtracyjnych przed niekontrolowanymi wybuchami pochodzenia elektrostycznego, a następnie ważnymi dla skutecznej ochrony środowiska badaniami procesu utylizacji odpadów cementowych oraz zabezpieczeniem urządzeń przemysłowych przed korozją termiczną. W roku 1978 zaczęła zajmować się metodami odsiarczania spalin. Pracowała zwłaszcza nad doбором efektywnych absorbentów ditlenku siarki oraz badaniami własności i sposobów utylizacji produktów odpadowych powstających w trakcie odsiarczania. Badania procesów oczyszczania gazów odlotowych wymagają zwykle stosowania specyficznych metod analizy instrumentalnej, dlatego dr hab. inż. I. Trzepierczyńska zorganizowała w macierzystym instytucie Laboratorium Analizy Instrumentalnej. Pod Jej kierownictwem w wykonaniu tu liczne badania zanieczyszczeń środowiska. Szczególnie cenne wydają się być Jej badania własne związane z modyfikacją składu roztworów absorpcyjnych ditlenku siarki w aspekcie możliwości ich regeneracji i utylizacji odpadów. Celem tych badań było bowiem stworzenie podstaw procesowych zmodyfikowanej dwualkalicznej metody odsiarczania spalin, w której zastosowano rozpuszczalne sole wapnia jako absorbenty ditlenku siarki. Uzyskane rezultaty zostały z powodzeniem wykorzystane w kompleksowych technologiach odsiarczania spalin, według których wdrożono liczne instalacje oczyszczania gazów odlotowych w obiektach o mocy 0,5 – 140 MW.

Wynikiem wieloletnich badań Ireny Trzepierczyńskiej nad odsiarczaniem spalin jest monografia pt. „Odsiarczanie spalin – procesy regeneracji absorbentu i utleniania odpadów”, która stała się podstawą kolokwium habilitacyjnego i uzyskanej w 1993 roku habilitacji.

Jej dalsza działalność naukowa należała do tego samego nurtu tematycznego, co wynikało zarówno z zainteresowań poznawczych, jak i uwidoczniającej się potrzeby kompleksowego traktowania problemów ochrony środowiska.

Stąd z uznaniem należy potraktować dalsze badania procesów regeneracji roztworów posorpcyjnych i utylizacji odpadów oraz próby doboru i zastosowania w procesie odsiarczania spalin absorbentów odpadowych. Dr hab. inż. I. Trzepierczyńska zajęła się szczegól-

nie utlenianiem siarczanów (IV), które jest najważniejszym etapem technologii odsiarczania. (Od przebiegu tego procesu zależą właściwości i możliwości wykorzystania stałego produktu po reakcyjnego absorbentów odpadowych zawierających rozpuszczalne sole wapnia, a powstałych w procesie odsiarczania spalin.) Wynik tych prac był kolejnym znaczącym osiągnięciem, które przyczyniło się do mianowania ich Autorki w roku 1999 na stanowisko profesora nadzwyczajnego Politechniki Wrocławskiej.

Obok prac nad wykorzystaniem ciekłych odpadów przemysłowych, dr hab. inż. I. Trzepierczyńska rozwijała badania dotyczące tzw. biomonitoringu środowiska – nowatorskiego sposobu określania poziomu jego skażenia. Badaniom takim służy aktualnie Laboratorium Badań Środowiskowych, które dzięki dr hab. inż. Irenie Trzepierczyńskiej szczyt się wysoką jakością wykonywanych oznaczeń i stosownym certyfikatem Państwowego Wojewódzkiego Inspektoratu Sanitarnego we Wrocławiu.

Dr hab. inż. Irena Trzepierczyńska od roku 1978 prowadziła zajęcia dydaktyczne dla specjalizacji *Ochrona Atmosfery i Systemy Ochrony Atmosfery* na Wydziale Inżynierii Środowiska PWr. Przewodniczyła Komisji Egzaminów Dyplomowych w Filii w Jeleniej Górze. Wypromowała liczne grono magistrów i dwóch doktorów nauk technicznych. Kolejny doktorat jest w toku realizacji.

Jej opublikowany dorobek naukowy obejmuje 54 publikacje, w tym 10 indywidualnych, wśród których znaczącymi są: monografia, podręcznik akademicki oraz skrypt.

W obecnych trudnych czasach, ludzie o osobowości Pani Profesor – Człowieka wielkiego serca i umysłu, głębokiej wrażliwości na potrzeby innych i wiernego swojemu powołaniu nauczyciela akademickiego – winni być stawiani studentom i pracownikom za wzór, a ich dzieło niech przynosi wciąż nowe owoce.

Jan D. Rutkowski, Józef Kuroпка

Prof. dr hab. inż. Irena Trzepierczyńska została pochowana 16 października br. na cmentarzu komunalnym przy ul. Osobowickiej we Wrocławiu.

XXIV posiedzenie Senatu

21.10.2004

Senat uczcił pamięć zmarłej prof. dr hab. inż. **Ireny Trzepierczyńskiej** z Wydziału Inżynierii Środowiska.

JM Rektor przedstawił zebrany dra **Andrzeja M. Dziubka** – nowego członka Senatu reprezentującego Wydz. Inżynierii Środowiska oraz panią **Annę Poznańską**, która została rzecznikiem prasowym uczelni.

• Udzielono poparcia wnioskowi o mianowanie na stanowisko profesora zwyczajnego:

- a) prof. dr. hab. inż. **Ryszarda Izbickiego** (Wydz. BLiW),
- b) prof. dr. hab. inż. **Piotra Konderli** (Wydz. BLiW),
- c) prof. dr. hab. inż. **Andrzeja Miniewicza** (I-30, kandydat na stanowisko na Wydz. PPT).

• Zatwierdzono wniosek o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego dra hab. inż. **Marka Kozłowskiego** (Wydz. Inżynierii Środowiska).

• Zatwierdzono (58:0:1) opinię prof. **Juliusza Sworakowskiego** o dorobku naukowym i zasługach prof. **Gerharda Wegnera**, którego kandydaturę do tytułu doktora honoris causa rozpatruje Politechnika Łódzka.

• **Prorektor ds. nauczania prof. J. Świątek** omówił wyniki naboru na rok ak. 2004/05. Główna, lipcowa rekrutacja wypełniła większość miejsc na studiach. We wrześniu przyjmowano dodatkowo studentów na wydziały: GGG, Mechaniczny, Mechaniczno-Energetyczny i na kierunek *gospodarka przestrzenna* na Architekturze.

PWr rekrutuje największą w kraju liczbę studentów, są to jednak głównie studenci dzienni. Brak możliwości wypełnienia limitu studiów płatnych. Na Wydz. IZ na studia licencjackie zgłosiło się tylko 27 osób, co nie wystarczyło do uruchomienia zajęć. Trudno też pozyskać kandydatów na dzienne uzupełniające studia magisterskie. Stąd można wnioskować, że dla wielu osób dyplom licencjacki (inżynierski) jest wystarczający. Oddziały zamieszkane mają sytuację podobną do zeszłorocznej: limity niemal zostały wypełnione, poza częścią miejsc na Wydz. Elektrycznym.

Skuteczność rekrutowania rozumiana jako wskaźnik rzeczywistego zgłaszania się przyjętych kandydatów na studia wynosi ok. 90%

• Senat przyjął (59:0:0) uchwałę, w której z zadowoleniem przyjmuje propozycję Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego dotyczącą uporządkowania nazw kierunków studiów i ich przypisania do odpowiednich grup (Stanowisko Nr 41/2004-09-22 z dnia 15 lipca 2004 r.).

Jednocześnie proponuje, aby:

- kierunek *biotechnologia* usytuowany w grupie V, poz. 44, kierunków matematyczno – przyrodniczych był zapisany również w grupie XI kierunków technicznych
- kierunek *informatyka* usytuowany w grupie V, poz. 49, kierunków matematyczno – przyrodniczych był zapisany również w grupie XI kierunków technicznych

JM Rektor pogratulował Wydziałowi Elektroniki zatwierdzenia kierunku teleinformatyka, który został potraktowany jako „unikatowy” (tzn. specyficzny tylko dla naszej uczelni).

• **Prorektor J. Świątek** przedstawił działalność „Porozumienia wyższych uczelni państwowych i niepaństwowych w zakresie wspierania przedsiębiorczości w Polsce” oraz Stowarzyszenia „Edukacja dla Przedsiębiorczości”.

18 uczelni tworzy zawarte w roku 2002 „Porozumienie polskich wyższych uczelni państwowych i niepaństwowych w zakresie wspierania przedsiębiorczości w Polsce”. W roku 2003 z ich inicjatywy powstało Stowarzyszenie „Edukacja dla Przedsiębiorczości”. Jego członkami wspierającymi są 24 uczelnie państwowe i niepaństwowe. Stowarzyszenie, zostało zarejestrowane 8 września 2003 w Krakowie, pełni wobec „Porozumienia” funkcje wykonawcze.

Kontrolę nad jego działalnością sprawuje Rada Programowa Stowarzyszenia.

Do zadań Stowarzyszenia „Edukacja dla Przedsiębiorczości” należy: inspirowanie, wspomaganie i koordynowanie współpracy uczelni w obszarze szeroko rozumianej przedsiębiorczości, natomiast nie prowadzi ono działalności dydaktycznej.

Politechnika Wroclawska widzi w tej konsorcjalnej formie działalności szansę na pozyskanie środków z UE, które pozwoliłyby zorganizować dotowane kształcenie na studiach podyplomowych. Chce uruchomić 20 kierunków kształcenia.

• **Prorektor ds. ogólnych prof. E. Kubica** przedstawił inicjatywy związane z re-

alizacją programu obchodów 60-lecia Politechniki Wroclawskiej. Po zaprezentowaniu sylwetki prof. **D. Smoleńskiego** przez prof. **Z. Samsonowicza** Senat postanowił, by:

I. Osobę prof. **Dionizego Smoleńskiego** uhonorować tablicą pamiątkową w holu gmachu głównego A-1, w sąsiedztwie istniejącej tablicy pamiątkowej prof. Edwarda Suchardy. Na tablicy umieścić płaskorzeźbę i napis: „*Profesor Dionizy Smoleński 1902-1984. Rektor Politechniki Wroclawskiej 1951-1960*”.

II. Skwer w wewnętrznej stronie budynków Chemii A-2 i A-3 nazwać im. **Dionizego Smoleńskiego**, a w centralnym jego punkcie umieścić cokół z popiersiem Dionizego Smoleńskiego. Na granitowym cokole umieścić napis: „*Profesor Dionizy Smoleński 1902-1984. Rektor Politechniki Wroclawskiej 1951-1960*”.

III. Przejściu wzdłuż dziedzińca Kampusu Głównego od bramy przy ul. Norwida do Skweru D. Smoleńskiego nadać nazwę *Aleja Straży Akademickiej Politechniki*”.

Prof. Kubica zadeklarował, że Wydział Budownictwa podaruje obelisk kamienny pod popiersie.

• Senat Politechniki Wroclawskiej przyjął znak Politechniki Wroclawskiej określony w dokumencie: „System identyfikacji wizualnej” i zobowiązał Rektora do ustanowienia tego znaku prawnie chronionym (56:0:1)

Ochrona prawna znaku Politechniki Wroclawskiej. System identyfikacji wizualnej Politechniki Wroclawskiej.

• W odpowiedzi na interpelację prof. Izbickiego dotyczącą zasad zlecenia zajęć poza uczelnią poinformowano, że władze uczelni nie chce ograniczać swobody decydowania wydziałów, jednakże rozważana jest potrzeba dodatkowych uregulowań. Na następnym posiedzeniu Uczelniana Rada Akredytacyjna przedstawi wnioski w tej sprawie.

JM Rektor poinformował, że:

- na następnym posiedzeniu prof. **M. Moszkowicz** przedstawi koncepcję „Strategii rozwoju Politechniki”. Ok. dwa tygodnie wcześniej dokument będzie dostępny w Intranecie;
- koszty seminarium w dn. 18 października poniosło MENiS;
- zbliża się Święto Uczelni (15 listopada). Program obejmuje mszę św. (godz. 8.30), uroczystości pod pomnikiem i tablicą przy ul. Sądowej (9.30) oraz w auli (11.00), otwarte posiedzenie KRUiW w Auli Leopoldinie (17.00) i koncert na UWr (19.00);

Politechnika zorganizuje zapewne koncert w dniu 13 listopada.

Ponadto poinformowano, że:

– PWr i UJ przyjmą Komisję Akredytacyjną EUA. 2-3 grudnia odbędą się spotkania z dziekanami, kadra, studentami i administracją,

– każdy pracownik będzie mógł nabyć za 77 zł „pilota” otwierającego wjazd na parking; w sumie zgłosiło się już ponad 500 chętnych.

Prof. **M. Hardygóra** prosiła o dotrzymanie terminów składania wniosków o nagrody Prezesa Rady Ministrów. Do 31 stycznia wnioski muszą być wysłane z uczelni! W tym roku wśród nagrodzonych znalazły się 2 zespoły z PWr: prof. **Daniela J. Bema** i prof. **Dionizego Dudka**. Wyróżniono też pracę doktorską z Wydz. Inżynierii Środowiska.

Następne posiedzenie Senatu – 25 listopada o godz. 14.00. (*mk*)

Fizyka

dla inżynierów w językach obcych

Instytut Fizyki PWr oferuje studentom międzywydziałowe kursy fizyki ogólnej w językach obcych: po angielsku, niemiecku i francusku. Wykładowcy oferują naukę w oparciu o zachodnie podręczniki i pomoce multimedialne i oryginalne ujęcia programowe. Podkreślają, że opanowanie naukowej terminologii w języku obcym to dobry początek do podjęcia starań o kontakty z europejskimi uczelniami lub pracodawcami.

Sluchaczowi kursu wystarczy średni poziom znajomości języka.

Naukę w obcym języku można zaczynać od początku albo po ukończeniu jednego semestru w języku polskim.

Ukończenie kursu jest równoznaczne z zaliczeniem fizyki, nie dotyczy to jednak Laboratorium Fizyki Ogólnej.

Zajęcia po angielsku są prowadzone przez dra Macieja Mulaka i dr Ewę Popko, po francusku: przez dra Henryka Wojewodę, a po niemiecku przez prof. Eugeniusza Wnuczaka i dra Leona Magierę.

Zapisy komputerowe prowadzi pan Maciej Muszyński w pokoju 206 bud. A-1.

Do P.T. Kandydatów na studia, a także Ich Rodziców, Dziadków i Przyjaciół!

Instytut Fizyki Politechniki Wrocławskiej w roku szkolnym 2004/2005
wznawia

KORESPONDENCYJNY KURS PRZYGOTOWAWCZY Z FIZYKI.

Celem kursu jest pomoc uczniom klas maturalnych i kandydatom na wyższe uczelnie z terenu całego kraju w przygotowaniu do egzaminów maturalnych i wstępnych. Zadaniem kursu jest umożliwienie słuchaczom sprawdzenia swoich umiejętności oraz uzupełnienie i rozszerzenie ich wiadomości z fizyki w zakresie wymaganym od wstępujących na politechnikę.

Organizatorzy kursu będą przez osiem miesięcy publikowali w prasie i w Internecie listy zadań. Co miesiąc, od października do maja włącznie zainteresowani znajdą na nich zestawy po 6 zadań o zróżnicowanej trudności z jednego lub dwóch istotnych działów fizyki. Niektóre z zadań będą nieznacznie przewyższały poziom egzaminu wstępnego, co pozwoli skuteczniej się do niego przygotować. Sześć pierwszych list pokryje cały program szkoły średniej. Dwie ostatnie (kwietniowa i majowa) będą sformułowane jak typowy egzamin wstępny na Politechnikę Wrocławską. Stworzą więc okazję do przetestowania stanu wiedzy na krótko przed egzaminem maturalnym lub wstępnym.

Uczestnictwo w kursie jest **bezpłatne** (z wyjątkiem **opłat pocztowych**). Uczestnik kursu powinien przesłać rękopis rozwiązań na adres:

**Instytut Fizyki Politechniki Wrocławskiej,
Wybrzeże Wyspiańskiego 27, 50-370 Wrocław
z dopiskiem na kopercie
„Korespondencyjny kurs przygotowawczy”.**

Do zadań należy dołączyć **zaadresowaną do siebie kopertę** z naklejonym znacznikiem o stosownej wartości.

Na prace niezawierające takiej koperty nie będzie odpowiedzi.

Termin nadsyłania odpowiedzi mija z końcem trzeciego tygodnia od opublikowania listy zadań. Każda praca nadesłana w terminie, niezależnie od liczby rozwiązanych zadań, będzie poprawiona i odesłana do autora wraz z wzorcowymi rozwiązaniami. W ten sposób uczestnicy kursu będą mogli zapoznać się z popełnionymi przez siebie błędami i usterkami, a także uzyskują wskazówki, jak powinno wyglądać optymalne rozwiązanie. Ocena będzie uwzględniać także stronę redakcyjną, przejrzystość i ścisłość zapisu, estetykę, i właściwy dobór rysunków oraz ilustracji. Rozwiązania zadań spoza listy nie będą poprawiane. Wzorcowe rozwiązania zostaną umieszczone na internetowej stronie Instytutu Fizyki w szóstym tygodniu od ukazania się zadań. Każda lista jest samodzielną jednostką, a uczestnicy kursu **nie są formalnie rejestrowani**.

Listy z zadaniami będą drukowane w **Gazecie Wrocławskiej, Trybunie i Życiu** w każdy trzeci wtorek miesiąca (lista październikowa – 19 października 2004 r.) oraz będą stale dostępne w Internecie na stronie Instytutu Fizyki PWr pod adresem:

<http://www.if.pwr.wroc.pl>

(*Inicjatywy dla szkół średnich, Kursy przygotowawcze*)

Kierownik kursu

Jacek Własak prof. PWr.

e-mail: jacek.wlasak@pwr.wroc.pl

Sprawy organizacyjne:

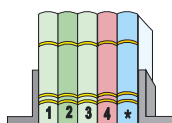
Maciej Muszyński; e-mail: maciej.muszynski@pwr.wroc.pl, tel. 320-20-02

KSIĄŻKI, które polecamy...

Józef Rohleder

„Moje życie z Różą”

Wydawnictwo Lektorium, Wrocław 2004 r.



To była naprawdę niespodzianka. Wiedzieliśmy, że Profesor Józef Władysław Rohleder (1925-2003) po przejściu na emeryturę w roku 1990 nie przestał zajmować się pracą naukową, ale żeby pisał wspomnienia? Ukazały się w sierpniu, jako wydawnictwo subsydiowane przez Politechnikę Wrocławską. Wzbudziły ogromne zainteresowanie wśród Jego byłych uczniów i współpracowników. Także tych przebywających od lat za granicą.

Książka (150 stron formatu A-5) nosi tytuł „Moje życie z Różą”. Wzruszająco szczerze i zwięźle opisane sprawy osobiste przeplatają się w niej z obszernymi omówieniami doświadczeń naukowych, fizycznych i chemicznych, oraz pracy zawodowej na Politechnice Wrocławskiej od 1949 roku.

Dla wszystkich pracowników Politechniki, jak sądzę, a na pewno dla nas, Jego uczniów, najciekawsze są wspomnienia o ludziach, którzy pracowali z Nim przed nami i z nami, o kolejnych rektorach, czy też o wydarzeniach w kraju i ich odbiciu w życiu Politechniki. Profesor, z dumą i krótko, informuje, że obecny Rektor jest Jego byłym uczniem. Z perspektywy czasu i nowego ustroju politycznego w Polsce niektóre wspomnienia Profesora nabierają cech anegdotycznych. Nie zdradzę jakie, aby nie zepsuć lektury. Ale taka była prawda! Wszyscy Czytelnicy znajdą w książce J. Rohledera opis budzenia się pasji naukowej i mam nadzieję, że odczują, jak wielką przygodą była dla Niego samodzielna twórczość badawcza.

Książkę czyta się świetnie, chociaż nieco przeszkadzają dość liczne potknięcia edytorskie.

dr hab. inż. Magdalena Szostak, prof. PWr

KOŃ JAKI JEST, KAŻDY WIDZI...



VIII Zjazd Łączności

◀37

Przystanek „Obiad”

Po takiej porcji aktywności obiad smakuje jeszcze bardziej. Norbert sypie przyprawy do zupy, a Jurek sypie wiedzę w nasze głowy.

Kto może, łapie, jak to było z „Gaudeamusem” i zadziwiające historyjki próbuje wkleić w pamięć.

Skupiamy się.

Janusz S. przepowiada przyszłość. Okazuje się, że czeka nas zjazd IX – 2005 r. i ... uwaga, uwaga! podwójnie jubileuszowy 40-letni zjazd X – 2006 r.

Rozpuszczamy wici na pomysły: gdzie, kiedy, co, itd., itp.

Przystanek „Niechciane rozstanie”

Nie wiem dlaczego, ale zjazdowy rozjazd i rozstania zawsze nadchodzą za szybko, za wcześniej i to za każdym razem. No cóż, stopniowo grupa się kurczy, aż pozostają ci, którym zazdrościmy. Wrócą dopiero w poniedziałek.

Przystanek

„Wszystkie drogi prowadzą do domu”

Dziura w codzienności wypełniona chwilami beztrojski i radości, była przez czas jakiś trwaniem, teraz powoli zamienia się w pamięć.

Kordian – wyjątkowo rozważny kierowca – więc błogi spokój i potoczysta rozmowa towarzyszą nam przez całą drogę.

Dom wita mnie ciepłym światłem palącym się w kuchni.

Na progu wita mnie uśmiechnięty Zygmunt i mówi: „Ty masz zdrowie!”

No mam!!! – Kocham nasze Zjazdy!!!

*baskap
(Barbara Pietrzyk)*

Osoby na zbiorowym zdjęciu:

I rząd (od lewej)

Teofil Olszak; prof. Daniel Bem – dziekan Wydziału Elektroniki; prof. Tadeusz Luty JMR – Rektor Politechniki Wrocławskiej; Marysia Tkacz; Janusz Szafran (*Janusz*); Edward Steciuk; Taisa Steciuk; Elżbieta Tatar; Wilhelm Niezgoda (*Willi*)

II rząd

Jerzy Kelner (*Jurek* – starosta naszego roku); Lubomira Ząbek (*Luba*); Hanka Biernacka-Pezacki; Emilia Nowaczyk (*Mila*); Krystyna Koleśnik (*Krysia K.*); Czesława Ninard; Marek Duszański; Norbert Długosz; Barbara Sobiś (osoba towarzysząca)

III rząd

Juliusz Gajdek (*Julek*); Krystyna Gajdek (*Krysia* lub *Krzysia* – absolwentka Wydziału Architektury PWr); Stanisław Rodycz; Andrzej Koleśnik; Stanisław Kamiński; Kordian Kotlarczyk; Ryszard Czocho (*Rysio*)

IV rząd

Antoni Heger (*Tosiek*); Krzysztof Klukiewicz (*Krzysiułek*); Witold Ryszkowski (*Witek*); Roman Ninard; Janusz Pawlikowski (*Janusz P.*); Czesława Kuźniewska (*Czesia*); Barbara Pietrzyk (Autorka!); Zygmunt Tatar; Krzysztof Jaruga (*Krzysiu J.*)

VIII Zjazd Absolwentów Wydziału Łączności rocznika 1960-66



Spotkanie z władzami uczelni i wydziału. Od czasu ukończenia studiów na ścianach Sali Senatu przybyło kilka portretów rektorów.

Kim będzie europejski inżynier?

Konferencja SEFI w Walencji



Walencja i jej Miasto Nauki i Techniki projektu Santiaga Calatravy, wspaniały przykład możliwości myśli inżynierskiej, była na pewno dla uczestników obrad konferencji SEFI inspirującym do dyskusji miejscem. Naszą uczelnię reprezentowała pani dr inż. Krystyna Szczepaniak z Wydziału Budownictwa – na zdjęciu obok prof. S. Majewskiego (PŚi) i prof. A. Kraśniewskiego (PW).

(O konferencji piszemy wewnątrz numeru)